

# Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

35. posiedzenia, II. sesji VIII. peryodu

z dnia 17. października 1905.

## T R E Ś Ć :

Urlop p. Rottera.

Spis petycyj. Głosy pp. Cieleckiego, Maissa, i ks. Wilczkiewicza na poparcie poszczególnych petycyj.

Wniosek p. Małachowskiego i tow. w sprawie uregulowania płac nauczycielstwa ludowego.

Wniosek p. Stapińskiego i tow. w sprawie opracowania projektu zaopatrzenia wszystkich gmin w kraju w stosowne budynki dla szkół ludowych a to w przeciągu lat pięciu.

Wniosek p. Łazarskiego i tow. w sprawie przyznania nauczycielstwu ludowemu w powiecie bialskim dodatku drożyznianego.

Wniosek p. ks. Szpandra i tow. w sprawie wezwania Rządu do wydania rozporządzenia Władzom skarbowym, ażeby nie zmuszały do powtórznego płacenia uiszczonego już raz przez strony podatku.

Wniosek p. Oleśnickiego i tow. w sprawie zmiany postanowień §. 16. ustawy gminnej z r. 1866.

Wniosek p. Oleśnickiego i tow. proponujący zmianę postanowień §. 8. ordynacyi wyborczej powiatowej.

Wniosek p. Oleśnickiego i tow. w sprawie zmiany postanowień §. 14. sejmowej ordynacyi wyborczej, względnie ustawy z r. 1887.

Interpelacya do Rządu p. Oleśnickiego i tow. w sprawie nadużyć przy prawyborach w gminie Tyśmienicy 10. października 1905.

Interpelacya do Rządu p. Krempe i tow. w sprawie wyboru miejsca pod szkołę realną w Krośnie.

Interpelacya do Rządu p. Kramarczyka i tow. w sprawie wprowadzenia w życie przymusowej ustawy asekuracyjnej od ognia.

Interpelacya do Rządu p. Włodka Filipa i tow. w sprawie egzekucyi podatkowej przeciw Antoniemu Skawińskiemu w Cyganach pow. Borszczów.

Interpelacya do Wydziału krajowego p. Stapińskiego i tow. w sprawie wadliwej gospodarki drogowej Wydziału powiatowego we Lwowie.

Interpelacya do Rządu p. Stapińskiego i tow. w sprawie zniesienia taksy w kwocie 10 K. za każdy przedmiot za tak zwany »zaległy egzamin« w szkole politechnicznej we Lwowie.

Interpelacya do Rządu p. Kramarczyka i tow. w sprawie przyznawanych przez sądy w Galicyi honoraryów dla adwokatów jako obrońców przy cywilnych procesach.

Interpelacya do Rządu p. Stapińskiego i tow. w sprawie żeńskiego instytutu naukowo-wy-

chowczego imienia T. Lenartowicza w Stanisławowie.

Interpelacya do Rządu p. Stapińskiego i tow. w sprawie odszkodowania włościan z gminy Radziszowa za wstrzymanie zbiorów i robót polnych z powodu ćwiczeń wojskowych.

Interpelacya do Wydziału krajowego p. ks. Wilczkiewicza i tow. w sprawie budującej się kolei Tarnów-Szczucin.

Interpelacya do Rządu p. Szweda i tow. w sprawie poprawienia rasy koni w powiecie żywieckim.

Pierwsze czytanie wniosku p. ks. Stojalowskiego o utworzenie Sądu przemysłowego w Białej. Uzasadnienie i załatwienie wniosku.

Pierwsze czytanie wniosku pp. Lea, Jaworskiego i Federowicza o pomoc dla nauczycielstwa ludowego w Krakowie z powodu drożyzny. Uzasadnienie i załatwienie wniosku.

Pierwsze czytanie wniosku p. Gniewosza o przedłożenie dat odnoszących się do stosunków urzędników Wydziałów powiatowych. Uzasadnienie i załatwienie wniosku.

Pierwsze czytanie wniosku p. Oleśnickiego o założenie w Brzeżanach gimnazjum z językiem wykładowym ruskim. Uzasadnienie i załatwienie wniosku.

Pierwsze czytanie wniosku p. Oleśnickiego o zmianę ustawy o języku wykładowym w szkołach ludowych i średnich. Uzasadnienie i załatwienie wniosku.

Pierwsze czytanie wniosku p. Oleśnickiego o bezwzłoczną budowę gmachu na pomieszczenie ruskiego gimnazjum w Tarnopolu. Uzasadnienie i załatwienie wniosku.

Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu obszarowi dworskiemu w Straszęcinie koncesyi do pobierania opłat mytniczych od dwóch przewozów przez Wisłokę w Straszęcinie. Uchwalenie wniosku komisji.

Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Wydziałowi powiatowemu w Zbarażu koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drogach gminnych I. klasy Załuże-Berezowica

mała i Zbaraz-Buda zbaraska. Uchwalenie wniosku komisji.

Wybory uzupełniające do komisji, a mianowicie: do komisji przemysłowej dwóch członków (w miejsce rektora Cybulskiego i Syroczyńskiego), do komisji gospodarstwa kraj. jednego członka (w miejsce s. p. Adama Skrzyńskiego), do komisji budżetowej dwóch członków, do komisji bankowej jednego członka.

Sprawozdanie komisji bankowej z petycy Zarządu głównego Kółek rolniczych w przedmiocie zaprowadzenia obrotu przekazowego między Stanami Zjednoczonymi Ameryki a Galicyą. Głosy pp. Maryewskiego, Stapińskiego i ponownie sprawozdawcy p. Maryewskiego. Uchwalenie wniosku komisji i poprawki p. Stapińskiego.

Sprawozdanie komisji podatkowej o wniosku p. Tomaszewskiego z projektem ustawy o pobożeniu opłat od majątków podlegających należności ekwiwalentowej na rzecz funduszu szkolnego krajowego. Uchwalenie wniosku komisji.

Sprawozdanie komisji prawniczej o wniosku p. Oleśnickiego w przedmiocie zwołania ankiety w celu zebrania materiałów do zamierzonej reformy austriackiej ustawy cywilnej. Głosy pp. Stapińskiego, Łazarzkiego, ponownie p. Stapińskiego i sprawozdawcy. Uchwalenie wniosku komisji.

Sprawozdanie komisji prawniczej o wniosku p. Filipa Włodka w sprawie zniesienia opłaty po 35 gr. za doręczenia sądowe. Uchwalenie wniosku komisji.

Sprawozdanie komisji szkolnej o wniosku p. Jana Gnoińskiego w przedmiocie wyznaczenia kwoty 25.000 K na cele wycieczek młodzieży szkolnej po kraju. Uchwalenie wniosku komisji.

Wniosek p. Schätzla i tow. w sprawie założenia żeńskiego seminarium nauczycielskiego w Brzeżanach.

Ogłoszenie wyniku wyborów do komisji.

Zapytanie i prośba p. Stapińskiego o postawienie sprawy o zmianę ustawy łowieckiej na porządku dziennym w bieżącej sesji.

Porządek dzienny 36 posiedzenia.

(Początek posiedzenia o godzinie 10 minut 45 przed południem).

Przewodniczy: JE. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni.

Za strony c. k. Rządu: C. k. Wiceprezydent Namiestnictwa Włodzimierz hr. Łoś, komisarz rządowy.

Sekretarze: Kazimierz Lubomirski,

Stanisław Mycielski, Mieczysław Urbański, ks. Wiktor Mazikiewicz.

Obecnych posłów 127.

Marszałek. Sejm w komplecie, posiedzenie otwieram. Protokół 33 posiedzenia uważam za przyjęty, gdyż nie wniesiono

przeciw niemu zarzutów, protokół 34 posiedzenia złożony jest w biurze marszałkowskim do przejrzenia.

P. Rotter prosił o urlop czternastodniowy z powodów rodzinnych. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu w sprawie udzielenia tego urlopu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto jest za udzieleniem tego urlopu, zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Urlop został udzielony.

Proszę p. Sekretarza o odczytanie spisu petycyi.

**Sekretarz p. Urbański (czyta):**

Spis petycyi wniesionych po dzień 17. października 1905.

1799. L. s. 2506. Zarząd i członkowie Kółka rolniczego w Żydatyczach pow. Lwów, p. p. Merunowicza o podwyższenie Zarządowi gł. Tow. Kółek roln. subwencyi na r. 1906 — do kom. budżetowej.
1800. L. s. 2507. Rozalia Piotrowska wdowa po funkcyonaryuszu Wydziału kraj. we Lwowie p. p. Skatkowskiego o dar z łaski dla siebie i swej córki Rozalii — do komisji budżetowej.
1801. L. s. 2508. Edmund Dąbrowski, emerytowany asystent rach. Wydz. kraj. p. t. p. o przyznanie 5 lat służby do emerytury — do komisji budżetowej.
1802. L. s. 2509. Wanda Dziubińska, wdowa po praktykancie rach. Wydziału kraj. p. t. p. o dar z łaski z zamianą na stałą zapomogę — do kom. budżetowej.
1803. L. s. 2510. Wydział stow. rękodzielników i przemysłowców w Skawinie p. p. Skołyżewskiego w sprawie usunięcia c. k. Zakładów karnych od konkurencyi z prywatnymi przedsiębiorcami — do komisji przemysłowej.
1804. L. s. 2511. Członkowie Kółka roln. w Przybysławicach p. p. Tomaszewskiego o subwencyę dla Zarządu głów. Kółek roln. na rozszerzenie działalności rolniczej — do komisji budżetowej.
1805. L. s. 2516. Tow. „Sokół“ w Zagórzcu p. p. Tomaszewskiego o subwencyę — do kom. budżetowej.
1806. L. s. 2517. Anna Daciów, wdowa po naucz. lud. w Przemyśle p. t. p. o zapomogę — do komisji budżetowej.
1807. L. s. 2518. Leopold Maryan Gerstman, naucz. lud. w Dobrostanach p. t. p. o policzenie lat służby do emerytury — do kom. szkolnej.
1808. L. s. 2519. Nauczyciele 4 kl. szkoły lud. w Toporowie p. t. p. o przeniesienie do wyższej klasy płac, przyznanie dodatku drożyzn. i zapomogi — do kom. szkolnej.
1809. L. s. 2520. Henryk Lercel, naucz. lud. w Janowie p. t. p. o zaliczkę na płacę w kwocie 300 Kor. — do komisji szkolnej.
1810. L. s. 2521. Gmina m. Nowego Sącza p. p. Tomaszewskiego o utworzenie szkoły realnej w N. Sączu — do kom. szkolnej.
1811. L. s. 2523. Komisya klimatyczna w Zakopanem p. p. Tomaszewskiego o subwencyę dla szpitala w Zakopanem stanowiącego własność komisji — do kom. budżetowej.
1812. L. s. 2524. Reprezentacya m. Brzeżan p. t. p. o zmianę przepisu §. 15 ust. z 28/7 1897. Nr. 47. dz. u. kr. w sprawie budowy szpitali — do kom. sanitarnej.
1813. L. s. 2525. Komitet kościelny ob. łac. w St. Wiśniczu p. t. p. o subwencyę na konserwacyę kościoła — do kom. budżetowej.
1814. L. s. 2526. Apolonia Ogrodnikówna, w Medyolanie p. t. p. o subwencyę na spiew — do komisji budżetowej.
1815. L. s. 2527. Chuna Złatkies, fabrykant garbarski w Gołogórach p. t. p. o udzielenie pożyczki z funduszu przemysłowego na rozszerzenie fabryki — do kom. przemysłowej.
1816. L. s. 2528. Henryk Polański, proboszcz gr. kat. w Paportni pow. Dobromil p. p. Barabasza w sprawie podwyższenia drogi gminnej i postawienia na niej murowanego mostku — do kom. drogowej.
1817. L. s. 2529. Wydz. Tow. pryw. gimn. żeńsk. we Lwowie p. p. Tomaszewskiego o subwencyę na r. 1906 — do kom. budżetowej.
1818. L. s. 2530. Tow. „Ochronki dla dzieci“ w Dóbczycach p. p. Skołyżewskiego

- go o subwencyę na budowę ochronki — do kom. budżetowej.
1819. L. s. 2531. Tow. gimn. „Sokół“ w Niepołomicach p. p. Skołydzewskiego o zasiłek — do komisji budżetowej.
1820. L. s. 2532. Konstanty Olszewski, emer. adjunkt rach. Wydz. kraj. p. p. Rutowskiego o wliczenie lat służby i dodatku osobistego do emerytury — do kom. budżetowej.
1821. L. s. 2533. Franciszka Kratochwilowa, wdowa po dyetaryuszu Wydz. kraj. we Lwowie p. p. Schnella o dar z łaski — do kom. budżetowej.
1822. L. s. 2534. Nauczycielstwo 4 kl. szkoły męsk. i żeńsk. w Janowie koło Lwowa p. p. Brunickiego o dodatek drożyzniawy lub przeniesienie do wyższej klasy płac — do kom. szkolnej.
1823. L. s. 2535. Przełożona Ochronki dla dzieci na Żółkiewskiem przedmieściu we Lwowie p. p. Michalskiego o subwencyę na budowę ochronki — do kom. budżetowej.
1824. L. s. 2536. Antoni Rudziński, naucz. lud. w Tarnogórze pow. Nisko p. p. Kostheima o wliczenie lat służby do emerytury — do komisji szkolnej.
1825. L. s. 2537. Artur Marie, we Lwowie p. p. M. Urbańskiego o stałą subwencyę dla szkoły szermierki — do kom. budżetowej.
1826. L. s. 2538. S. S. Serafitki w N. Targu p. p. Bednarskiego o subwencyę na ochronkę dla dzieci pod opieką św. Stanisława Kostki w Nowym Targu — do kom. budżetowej.
1827. L. s. 2539. Józef Hehl, w Jarosławiu p. p. Jahla o subwencyę na malarstwo — do kom. budżetowej.
1828. L. s. 2540. Gmina m. Buczacza p. p. Cieleckiego o uwolnienie od płacenia prestacyi na rzecz szkół wydziałowych i zezwolenie na ratalną spłatę zaległ. z tego tytułu po koniec r. 1905 — do kom. budżetowej.
1829. L. s. 2542. Ruskie Tow. pedagog. we Lwowie p. p. Oleśnickiego o subwencyę na wydawnictwo czasopisma „Dzwinek“ — do kom. budżetowej.
1830. L. s. 2543. j. w. p. t. p. o subwencyę na urządzenie walnych zgromadzeń Towarzystwa — do komisji budżetowej.
1831. L. s. 2544. Hilary Liskowacki, emer. naucz. lud. w Jaworowie p. p. Jana hr. Szeptyckiego o podwyższenie emerytury — do kom. szkolnej.
1832. L. s. 2545. Walerya Schmidt, wdowa po rządcy szpitala powsz. w Przemyślu p. p. Rutowskiego o podwyższenie daru z łaski — do kom. budżetowej.
1833. L. s. 2546. Ks. Włodzimierz Kozorowski, proboszcz gr. kat. w Horodnicy p. ks. bisk. Chomyszyna o subwencyę dla domu sierót w Horodnicy — do kom. budżetowej.
1834. L. s. 2547. Nauczycielki lud. okr. rohatyńskiego p. p. Głabińskiego o zmianę art. 6 ust. z 23/5 1895 Nr. 57 dz. u. kr. — do kom. szkolnej.
1835. L. s. 2548. Małgorzata Lerchowa, właścicielka koncesyon. szkoły kroju i szycia sukien damskich we Lwowie p. t. p. o subwencyę na utrzymanie i rozszerzenie szkoły — do kom. przemysłowej.
1836. L. s. 2549. Zarząd głów. Tow. szkoły lud. w Krakowie p. t. p. o subwencyę na szkółki początkowe dla dzieci — do kom. budżetowej.
1837. L. s. 2550. J. w. p. t. p. o subwencyę na wydawnictwo popularne — do kom. budżetowej.
1838. L. s. 2551. Zarząd główny Towarzystwa szkoły ludowej w Krakowie, p. t. p. o subwencyę dla polskiej szkoły w Morawskiej Ostrawie — do komisji budżetowej.
1839. L. s. 2552. J. w. p. t. p., o subwencyę na budowę polskiej szkoły ludowej w Jabłonowie — do komisji budżetowej.
1840. L. s. 2553. J. w. p. t. p. o subwencyę na kursa dla analfabetów — do kom. budżetowej.
1841. L. s. 2554. J. w. p. t. p. o ukrajowienie szkoły polskiej w Białej i Leszczynach — do kom. budżetowej.
1842. L. s. 2555. Komitej bursy Towarzystwa „Proświty“ w Złoczowie p. p. Oleśnickiego o subwencyę — do komisji budżetowej.
1843. L. s. 2556. Józef Tox emerytowany nauczyciel szkoły ludowej w Lipowej, p. p. Szweda o podwyższenie emerytury — do kom. szkolnej.

1844. L. s. 2557. Wydział Towarzystwa „Filia Proświty“ w Drohobyczu p. p. Oleśnickiego, o subwencyę dla wiejskiej bursy w Drohobyczu — do kom. budżetowej.
1845. L. s. 2558. Czesław Zaremba we Lwowie p. p. Tomaszewskiego o subwencyę na spiew — do kom. budżetowej.
1846. I. s. 2559. Kornela Strnad, wdowa po asyst. rach. Wydziału krajowego p. p. Wereszczyńskiego o zapomogę — do kom. budżetowej.
1847. L. s. 2560. Komitet ochrony ruskiej w Peczeniżynie p. p. Huryka, o subwencyę na rok 1906 — do kom. budżetowej.
1848. L. s. 2561. Towarzystwo „Sokół“ w Kolbuszowej p. p. Tyszkowskiego o subwencyę — do kom. budżetowej.
1849. L. s. 2562. Meloch Friedman, nauczyciel religii mojżeszowej w Borszczowie p. p. Lewensteina o policzenie lat służby do emerytury — do komisji szkolnej.
1850. L. s. 2563. Przełożęństwo gminy wyznaniowej izraelskiej we Lwowie p. t. p. w sprawie subwencji dla szpitala izraelskiego — do komisji budżetowej.
1851. L. s. 2564. Zarząd szkoły muzycznej Towarzystwa muzycznego w Brodach p. t. p. o subwencyę — do kom. budżetowej.
1852. L. s. 2565. Janina Faszczewska wdowa po nauczycielu ludowym w Stanisławowie, p. p. Huryka o wsparcie — do kom. budżetowej.
1853. L. s. 2566. Przełożęństwo gminy wyznaniowej w Leszniowie p. p. Loewensteina o zapomogę na restauracyę starożytnej bożnicy — do kom. budżetowej.
1854. L. s. 2567. Towarzystwo nauczycieli szkół ludowych we Lwowie, p. t. p. o subwencyę na wybudowanie własnego domu — do kom. budżetowej.
1855. L. s. 2568. Żeńska spółka przemysłowa (ruska) „Trud“ we Lwowie p. p. Oleśnickiego o podwyższenie subwencji na utrzymanie fachowych szkół i bursy — do kom. budżetowej.
1856. L. s. 2569. Tow. spiew. „Lwowski Bojan“ p. t. p. o subwencyę — do kom. budżetowej.
1857. L. s. 2570. Ruskie Tow. pedagogiczne we Lwowie p. t. p. o subwencyę na wydanie „Biblioteki dla młodzieży“ — do kom. budżetowej.
1858. L. s. 2571. Tow. politechnicz. we Lwowie przez rektora Widta o subwencyę 2000 K na rozszerzenie wydawnictwa „Czasopismo techniczne“ — do kom. budżetowej.
1859. L. s. 2572 Gminy: Sokoliki, Tarnawa wyżna, Tarnawa niżna, Kulczyce szlacheckie, Kulczyce rustykalne, Kliczko, Czulołowice, Beniowa, Sianki, Maksymowice, Niedzielnia, Topolnica, Grodowice, Felsztyn, Mszaniec, Świdnik, Kondzałów, Jasionka masiowa, Wołcza, Łastówka, Rozłącz, Wysockowyżne, Wołcze, Bereżek, Żukotyn, Jawor, Chiszczonia, Podbajczyki, Kołbajowice, Koropuż, Głęboka, Teszów, Strzałki, Strzebice, Wola koblańska, Wola błazowska, Wokrzynów, Torczynowice, Sianowice, Błazów, Rogożno, Ławrów, Dorozów dolny, Dożorów średni, Dorozów górny, Lutowska, Bahór, Torkanowice, Sambor, Humeniec, Uherce, Czukiew, Zwóz. Janów, Rajtarowice, Ozimina, Mrozowice, Czaple i Wydział Filii Towarzystwa „Proświty“ w Starym Samborze, Towarzystwo ruskie „Sokół“ w Starym Samborze, Oddział Czytelni „Proświty“ w Strzełbicach, „Narodna Rada“ w Starym Samborze, p. p. Oleśnickiego w sprawie założenia ruskiego gimnazjum w Samborze — do kom. szkolnej.
1860. L. s. 2573. Stanisław Tokarski, redaktor we Lwowie p. p. Pawlikowskiego o subwencyę na wydawnictwo czasopisma dla młodzieży „Jutrzenka“ — do kom. budżetowej.
1861. L. s. 2574. Grzegorz Luciw w Kunaszowie p. p. Oleśnickiego o umożliwienie wstąpienia do szkoły tkackiej w Gładbach nad Renem — do komisji budżetowej.
1862. L. s. 2575. Komitet paraf. kościoła św. Floryana w Krakowie p. p. Bobrzyńskiego o subwencyę na restauracyę zażytków sztuki w tym kościele — do kom. budżetowej.
1863. L. s. 2576. Rada szkolna miejscowa w Kamionce wielkiej powiat Grybów, p. p. ks. Szpondra o wydanie orzeczenia organizacyjnego w sprawie utrzymania 2 miejscowych szkół — do kom. szkolnej.
1864. L. s. 2577. Bernard Stern burmistrz miasta Buczacza p. p. Cieleckiego przedkłada projekt zmiany §. 13. ordynacyi

wyborczej sejmowej i §. 7. ordynacji wyborczej gminnej — do kom. administracyjnej.

1865. L. s. 2578. Lwowskie Towarzystwo ratunkowe p. p. Michalskiego o subwencję — do kom. budżetowej.

1866. L. s. 2579. Gmina Nowosiółka koropiecka p. Buczacz, pp. Cieleckiego o przyłączenie gminy do okręgu mającego się kreować Sądu pow. w Koropcu — do kom. prawniczej.

1867. L. s. 2580. Gmina Uście Zielone p. Buczacz p. t. p. o kreowanie Sądu pow. w Uściu zielonem — komisji prawniczej.

1868. L. s. 2581. Gmina miasta Jazłowca p. p. Cieleckiego, o kreowanie Sądu pow. w Jazłowcu — do komisji prawniczej.

1869. L. s. 2582. Rektorat c. k. Akademii weterynaryi i kraj. Tow. chowu drobiu we Lwowie p. t. p. o gwarancję dla pożyczki z funduszów kraj. na budowę zakładu chowu drobiu na terenie Akademii weterynaryi — do komisji budżetowej.

1870. L. s. 2583. Apolonia Sternal wdowa po urzęd. Wydz. kraj. we Lwowie p. p. Michalskiego o jednorazowy datek — do kom. budżetowej.

1871. L. s. 2584. Mikołaj Pawlikiewicz ukończony uczeń kursu geometrycznego na politechnice we Lwowie, p. p. Michalskiego o zapomogę na pokrycie taksy egzaminu państwowego — do komisji budżetowej.

1872. L. s. 2585. I. Gal. Stow. Głuchoniemych „Nadzieja“ we Lwowie, p. t. p. o subwencję — do komisji budżetowej.

1873. L. s. 2586. Kraj. Związek ochotniczej Straży pożarnej we Lwowie p. p. Cieleckiego o ustanowienie posady kraj. inspektora pożarnego i o utworzenie kraj. funduszu pożarnego — do komisji administracyjnej.

**Marszałek.** Do tej petycji prosił o głos p. Cielecki. Udzielam mu głosu.

**P. Cielecki.** Wysoka Izbo!

Jednym z największych nieprzyjaciół rozwoju ekonomicznego naszego kraju jest niewątpliwie pożar, ogień, który nam pochłania co roku 20 kilka milionów mienia krajowego.

Walka z tym groźnym nieprzyjacielem jest dość trudną i wszelkie możliwe ku temu zarządzenia są czynione przez organa odpowiedzialne, jednakże siły jakimi dotąd w kraju rozporządzamy, są za słabe. I choć związek ochotniczych straży zawiązuje coraz więcej straży w kraju naszym, chociaż i Kółka rolnicze zawiązały takich przeszło 70 straży, to jednak siły te są za małe, aby zwalczyć tego nieprzyjaciela, a w porównaniu z Czechami mamy tych straży ogniowych bardzo mało.

Należałoby tedy przedewszystkiem całą organizację ująć w pewną całość, nadać jej pewną równomierność, a do tego potrzebnem jest koniecznie biuro kierujące całością i dlatego właśnie zarząd ochotniczych straży krajowych wnosi petycję do Wysokiego Sejmu, aby raczył obmyśleć środki celem urządzenia inspektoratu dla tej organizacyi a więc utworzenie funduszu pożarnego.

Pozwalam sobie polecić gorąco uwadze Wysokiej Izby tę petycję a pod względem formalnym proszę o odesłanie jej do komisji administracyjnej.

**Marszałek.** Proszę o odczytanie dalszych petycji.

**Sekretarz p. Urbański (czyta):**

1874. L. s. 2587. Przełożony Tow. „Szkoła kobiecego gospodarstwa“ w Żużlu p. p. Ostapczuka o subwencję — do kom. budżetowej.

1875. L. s. 2588. Ruskie Tow. kolonii wakacyjnych we Lwowie p. p. Oleśnickiego o zapomogę na pokrycie niedoboru z poprzedniego roku oraz o przyznanie rocznej subwencyi — do kom. budżetowej.

1876. L. s. 2589. Ruskie Tow. pożarne „Sokół“ w Szczytowcach p. p. Huryka o subwencję — do komisji budżetowej.

1877. L. s. 2590. Jan Olchowy, emer. nauczyciel lud. w Stryju p. t. p. o podwyższenie emerytury — do kom. szkolnej.

1878. L. s. 2591. Tow. „Ruski narodny dom“ w Szczytowcach p. p. Huryka o subwencję na kupno maszyny do wyrobu dachówek — do komisji przemysłowej.

1879. L. s. 2592. Czytelnia „Proświty“ w Szczytowcach p. p. Huryka o subwencję na zakupno podręczników dla analfabetów — do komisji budżetowej.

1880. L. s. 2593. Prezydium Wiecu Rusinów okręgu brzeżańskiego p. p. Ostapczuka o kreowanie ruskiego gimnazjum w Brzeżanach — do komisji szkolnej.
1881. L. s. 2594. Marya Pini, wdowa po dyetaryuszu Wydziału kraj. we Lwowie p. p. Żardeckiego o dar z łaski — do kom. budżetowej.
1882. L. s. 2595. Tow. P. P. Ekonomek w Brzeżanach, opiekujące się ubogą dziewczynką p. p. Schätzla o subwencję — do kom. budżetowej.
1883. L. s. 2596. Tow. gimnast „Sokół“ w Brzeżanach p. t. p. o subwencję na wykonanie budowy własnego gmachu — do kom. budżetowej.
1884. L. s. 2597. Tow. muzyczne „Harmonia“ w Krakowie p. p. Federowicza o subwencję — do komisji budżetowej.
1885. L. s. 2598. Gmina m. Kołomyi p. p. Witosławskiego w sprawie założenia kolonii poprawczej dla małoletnich przestępców — do komisji administracyjnej.
1886. L. s. 2599. Ruskie Tow. Pedagogiczne we Lwowie p. p. Oleśnickiego o subwencję dla swej bursy — do kom. budżetowej.
1887. L. s. 2600. j. w. p. t. p. o subwencję na wydawnictwo czasopisma „Uczytel“ — do kom. budżetowej.
1888. L. s. 2601. Ruskie Tow. pedagogiczne we Lwowie p. p. Oleśnickiego o subwencję dla ruskiej szkoły wydz. żeńskiej im. Szewczenki we Lwowie — do kom. budżetowej.
1889. L. s. 2602. j. w. p. t. p. o subwencję dla prywat. Seminarjum nauczycielskiego żeńskiego z językiem wykładowym ruskim we Lwowie — do kom. budżetowej.
1890. L. s. 2603. j. w. p. t. p. o subwencję dla instytutu ruskiego św. Mikołaja we Lwowie — do komisji budżetowej.
1891. L. s. 2604. j. w. p. t. p. o subwencję dla internatu im. św. Olgi we Lwowie — do kom. budżetowej.
1892. L. s. 2605. j. w. p. t. p. o subwencję dla instytutu żeńsk. im. św. Zofii we Lwowie — do komisji budżetowej.
1893. L. s. 2606. Tow. opieki nad opuszczonymi dziećmi, zakład Żurowskiej w Krakowie p. p. Milewskiego o subwencję — do kom. budżetowej.
1894. L. s. 2607. Salomea Lipińska, wdowa po skrzypku we Lwowie p. p. Maissa o zasiłek na r. 1906 — do kom. budżetowej.
1895. L. s. 2608. Emilia Sternal, wdowa po adjunkcie kasowym Wydz. kraj. we Lwowie p. t. p. o dar z łaski — do kom. budżetowej.
1896. L. s. 2609. Marya Rampelt, wdowa po b. zarządcy szpitala rzeszowskiego w Drohobyczu p. t. p. o dar z łaski na r. 1906 — do komisji budżetowej.
1897. L. s. 2610. Gmina m. Wadowice p. t. p. w sprawie zmiany przepisu §. 15. ust. z 28/7 1897 Nr. 47. dz. u. kr. w sprawie budowy szpitali — do kom. sanitarnej.
1898. L. s. 2611. Tasama p. t. p. w sprawie utworzenia kolonii poprawczej dla małoletnich przestępców — do kom. administracyjnej.
1899. L. s. 2612. Wydział bursy gimn. im. A. Mickiewicza w Bochni p. t. p. o zapomogę — do kom. budżetowej.
1900. L. s. 2613. Tow. gimn. „Sokół“ w Bochni p. t. p. o subwencję — do kom. budżetowej.
1901. L. s. 2614. Małgorzata Kozubowa, wdowa po dozorce szpitala powszech. w Bochni p. t. p. o zaopatrzenie — do kom. budżetowej.
1902. L. s. 2615. Adela Smolkowa, wdowa po dyrektorze Banku kraj. w Zakopanem p. t. p. o podwyższenie pensji wdowiej — do kom. budżetowej.

**Marszałek.** Do tej petycji prosił o głos p. Maiss. Udzielam mu głosu.

**P. Maiss.** Wysoki Sejmie!

W zasadzie kto pomocy nie potrzebuje, ten po nią ręki nie wyciąga. Zdawałoby się, bo taka się opinia w szerokich kołach wyrobiła, że JE. śp. Franciszek Smolka nadzwyczajnie pozostawił kapitały dla swoich dzieci. Tymczasem okazało się, że to w głównej części było nieprawdą, a wdowa po jego synie, który był pierwszym dyrektorem Banku krajowego, wszystkie fundusze, jakie były, a były one bardzo małe, wyczerpała z powodu choroby swoich dzieci. Dziś zwraca się do Wysokiego Sejmu z prośbą o podwyższenie pensji, a ja mając zaszczyt tę sprawę

gorąco poprzeć, proszę uprzejmie o odesłanie tej petycji do komisji bankowej.

**Marszałek.** Ponieważ kancelarya sejmowa przydzieliła tę petycję komisji budżetowej, p. Maiss zaś wnosi na odesłanie jej do komisji bankowej, przeto musi Izba rozstrzygnąć tę sprawę przez głosowanie. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto jest za odesłaniem tej petycji do komisji bankowej, zechce powstać. (*Posłowie powstają. — Wątpliwość.*) Proszę o próbę przeciwną. (*Po obliczeniu.*) Wniosek p. Maissa został przyjęty. Proszę o odczytanie dalszych petycji.

**Sekretarz p. Urbański (czyta).**

1903. L. s. 2616. Marcin Rembacz, emeryt. kierownik szkoły lud. w Wieliczce p.p. Maryewskiego o przyznanie osobnego rocznego dodatku do emerytury — do kom. szkolnej.
1904. L. s. 2617. Stowarz. rękodzielników „Gwiazda“ w Jarosławiu p. p. Jahla o przyznanie subwencji na r. 1906 — do kom. budżetowej.
1905. L. s. 2618. Emilia Karpińska emeryt. naucz. ludowa w Kołomyi p. p. Agop-sowicza o przyznanie dodatku za kierownictwo do emerytury — do komisji szkolnej.
1906. L. s. 2619. Gminy i obszary dworskie w Sassowie, Uszni, Zahorcach i inne w okręgu złoczowskim p. p. Schnella o udzielenie subwencji na budowę kolei Złoczów-Sassów-Usznia — do kom. kolejowej.
1907. L. s. 2620. Gospodarze z Kałusza p. p. Wursta o udzielenie surowicy dla bydła na czas zimowy — do kom. rolnej.
1908. L. s. 2621. Aleksander Moskwiński, kierownik szkoły lud. w Germakówce p. p. Borkowskiego o wliczenie 2 letniej przerwy do emerytury — do kom. szkolnej.
1909. L. s. 2622. Zarząd polskiej bursy lud. w Czortkowie p. p. Rudrofa o zasiłek — do kom. budżetowej.
1910. L. s. 2623. Mieszkańcy przedmieść Zasanie i Garbórze w Przemyśle p. p. Tarnawskiego o założenie gimnazjum pols. na Zasaniu — do komisji szkolnej.
1911. L. s. 2624. Marcin Osiniak, majster murarski w Kolbuszowej, p.p. Tyszkie-

wicza o subwencyę na powiększenie pracowni wyrobów betonowych — do kom. przemysłowej.

1912. L. s. 2625. Dyetaryusze kraj. Szpitala powsz. we Lwowie p. p. Marsa o dodatek drożyzniany — do komisji budżetowej.
1913. L. s. 2626. Gminy pow. bocheńskiego p. p. Zdzisława Włodka o wybudowanie kolei z Tymbarku lub Dobrej do Bochni z fund. na ten cel umyślnie przez Radę państwa uchwalić się mającego, lub z fund. inwestycyjnego — do kom. kolejowej.
1914. L. s. 2627. Komitet obywatelski „Domu polskiego w Morawskiej Ostrawie“ w Krakowie p. p. Tomaszewskiego o subwencyę — do komisji budżetowej.
1915. L. s. 2628. Zarząd Tow. gimnazjum żeńskiego w Krakowie p. t. p. o subwencyę — do kom. budżetowej.
1916. L. s. 2629. Nauczycielstwo okr. sam-borskiego p. t. p. o polepszenie bytu — do kom. szkolnej.
1917. L. s. 2630. Grono nauczycielskie w Samborze p. t. p. o dodatek drożyzniany — do kom. szkolnej.
1918. L. s. 2631. Nauczycielstwo 4-klasowej szkoły w Toporowie p. t. p. o przeniesienie do wyższej klasy płac, dodatek drożyzniany i bezzwrotną zapomogę — do kom. szkolnej.
1919. L. s. 2632. Mieszkańcy gminy Potakówka p. Jasło p. p. Stapińskiego o zaprowadzenie bezpośredniego i tajnego pow. głosowania — do kom. administracyjnej.
1920. L. s. 2633. Członkowie gminy Zabawa pow. Brzesko p. t. p. detto jw. — do kom. administracyjnej.
1921. L. s. 2634. Członkowie gminy Wał-Ruda p. t. p. dtto jw. — do kom. administracyjnej.
1922. L. s. 2635. Członkowie gminy Podwale p. t. p. jw. — do kom. administracyjnej.
1923. L. s. 2636. Zwierzchność gminna w Zręcinie pow. Krosno p. t. p. w sprawie fund. ś. p. Karola Klobassy na rzecz szkoły w Zręcinie — do komisji szkolnej.
1924. L. s. 2637. Mieszkańcy Limanowej i okolicznych gmin p. t. p. o założenie

- szkoły realnej w Limanowej — do kom. szkolnej.
1925. L. s. 2638. Ci sami p. t. p. o wybudowanie kolei z Limanowej do Bochni — do kom. kolejowej.
1926. L. s. 2639. Jerzy Merkel w Krakowie p. p. Loewensteina o zasiłek na dalsze kształcenie się w malarstwie — do kom. budżetowej.
1927. L. s. 2640. Wydział bractwa św. Mikołaja w Złoczowie p. p. Korola o subwencyę dla bursy — do kom. budżetowej.
1928. L. s. 2641. Tow. ruskich kobiet we Lwowie p. p. Korola o subwencyę na bibliotekę, wydawnictwo czasopisma „Winoczek” i na szkołę szycia i kroju bielizny — do kom. budżetowej.
1929. L. s. 2642. Tow. śpiew. „Bojan” w Stanisławowie p. p. Oleśnickiego o subwencyę na wydawnictwo i szkołę muzyczną — do kom. budżetowej.
1930. L. s. 2643. Wydz. Tow. im. Kaczkowskiego we Lwowie p. p. Korola o subwencyę w kwocie 12.000 K na cele Towarzystwa w r. 1906 — do kom. budżetowej.
1931. L. s. 2644. Tow. gimn. „Sokół” w Krakowie p. p. Rottera o subwencyę na r. 1906 — do kom. budżetowej.
1932. L. s. 2645. Wydział Tow. ruskiego słuchaczy techniki „Osnowa” we Lwowie p. p. Ghdziuka o zapomogę na rok szkolny 1905/6 — do komisji budżetowej.
1933. L. s. 2646. Tow. „Szkilna pomoc” w Kołomyi p. p. Oleśnickiego o zapomogę na rok 1906 — do kom. budżetowej.
1934. L. s. 2647. Elżbieta Tworowska wdowa po b. konduktorze dróg. kr. w Tarnopolu p. p. Michałowskiego o pensyę wdową i zaopatrzenie dla dzieci — do kom. budżetowej.
1935. L. s. 2648. Tow. gimn. „Sokół” w Tarnopolu o subwencyę — do kom. budżetowej.
1936. L. s. 2649. Wydział filii „Proświty” w Tarnopolu p. p. Oleśnickiego o subwencyę na utrzymanie bursy miejskiej — do kom. budżetowej.
1937. L. s. 2650. To samo p. t. p. o subwencyę na cele oświaty i ekonomiczne — do kom. budżetowej.
1938. L. s. 2651. Wydz. filii lwowsk. rusk. Tow. gimn. „Sokół” w Tarnopolu p. t. p. o subwencyę — do kom. budżetowej.
1939. L. s. 2653. Komitet cerkiewny w Sokalu p. t. p. o subwencyę na dokończenie budowy nowej cerkwi w Sokalu — do kom. budżetowej.
1940. L. s. 2653. Wydział Tow. „Proświty” w Starym Samborze p. t. p. o subwencyę na cele Towarzystwa — do kom. budżetowej.
1941. L. s. 2654. Gmina Barszczowice i inne pow. Lwów p. t. p. o regulacyę Pełtwi — do kom. gosp. krajowego.
1942. L. s. 2655. Komitet redakcyjny „Polskiego Archiwum nauk biologicznych i lekarskich” we Lwowie p. rektora Glnzińskiego o subwencyę — do kom. budżetowej.
1943. L. s. 2656. Gr. katol. Komitet paraf. w Tłustem p. p. Biskupa Chomyszyna o zapomogę na utrzymanie starej cerkwi i kupno placu pod budowę nowej cerkwi w Tłustem — do kom. budżetowej.
1944. L. s. 2557. Wydział bursy św. Jerzego w Tarnopolu p. p. Ochrymowicza o zapomogę — do kom. budżetowej.
1945. L. s. 2658. Stow. „Opieka” dla wspierania młodzieży żydow. uczęszczającej do szkół średnich we Lwowie p. p. Loewensteina o subwencyę — do kom. budżetowej.
1946. L. s. 2659. Seweryna Małecka, wdowa po dietaryuszu Wydz. kraj. p. p. Ochrymowicza o zapomogę — do kom. budżetowej.
1947. L. s. 2660. Ignacy Meyer właśc. prywatn. Seminar. naucz. żeńsk. w Brodach p. p. Guiewosza o subwencyę dla Seminarium — do komisji budżetowej.
1948. L. s. 2663. Wydz. kraj. Gal. Tow. mlecz. w Krakowie p. p. Żdzisł. Tarnowskiego o subwencyę 1200 kor. na koszt urządzenia biura handlowego — do kom. budżetowej.
1949. L. s. 2664. Zora Kobyłańska, we Lwowie p. p. Ochrymowicza o subwencyę na kształcenie się w śpiewie — do kom. budżetowej.
1950. L. s. 2665. Magistrat m. Tarnopola p. t. p. o uzupełnienie ustawy bud. z roku 1882 i w sprawie regulaminu dla dozorców domu w Gałicyi — do kom. administracyjnej.
1951. L. s. 2666. Ten sam p. t. p. w sprawie zmiany §. 15 ustawy z r. 1897 w sprawie budowy szpitali — do kom. sanitarnej.

1952. L. s. 2667. Jan Ulwański emer. naucz. lud. w Tyśmienicy p. t. p. o przyznanie całej emerytury — do kom. szkolnej.
1953. L. s. 2668. Reprezentacja gminy Krynicy p. t. p. o uznanie zamierzonej budowy kolei z Muszyny do Krynicy za niezbędną — do komisji kolejowej.
1954. L. s. 2669. Jan Krupa, emer. naucz. lud. w Czarnym Dunajcu p. t. p. o zapomogę — do komisji budżetowej.
1955. L. s. 2670. Marcela Ferenc, we Lwowie p. t. p. o dar z łaski — do kom. budżetowej.
1956. L. s. 2671. Gmina Puźniki pow. Buczacz p. p. Ochrymowicza o kreowanie sądu pow. w Koropcu i przyłączenie do jego okręgu tej gminy — do kom. prawniczej.
1957. L. s. 2672. Gmina Koropiec pow. Buczacz p. t. p. o kreowanie sądu powiat. w Koropcu — do kom. prawniczej.
1958. L. s. 2673. Stow. „Ruski Narodny Dom“ w Szczytowiecach p. t. p. o subwencję 1000 kor. i bezprocentową pożyczkę 1000 kor. na cele niesienia pomocy ubogiej ludności wiejskiej przez udzielanie mniejszych pożyczek — do kom. budżetowej.
1959. L. s. 2674. Wawrzyniec Chodakowski we Lwowie p. p. Wereszyczyńskiego o zapomogę — do komisji budżetowej.
1960. L. s. 2675. Julian Polniak, stróż kraj. archiwum aktów grodzkich i ziemskich we Lwowie p. p. Głabińskiego o przyznanie prawa poboru dodatków pięcioletnich i zrównanie z woźnymi Wydz. krajowego — do komisji budżetowej.
1961. L. s. 2676. Wydz. pow. w Samborze p. p. Sozańskiego w sprawie załóż. kolonii poprawczej dla małoletnich przestępców — do komisji administracyjnej.
1962. L. s. 2677. Tadeusz Łowczyński w Medyolanie p. p. Jaworskiego o subwencję na spiew — do komisji budżetowej.
1963. L. s. 2678. Zarząd i członkowie Kołka roln. w Kleparowie p. p. Merunowicza o podwyższenie zarządowi głów. Tow.
- Kółek roln. subwencji na rok 1906 — do kom. budżetowej.
1964. L. s. 2679. j. w. w Siemianówce p. t. p. dtto j. w. — do komisji budżetowej.
1965. L. s. 2680. j. w. w Biłce szlacheckiej p. t. p. dtto j. w. — do kom. budżetowej.
1966. L. s. 2681. Zarząd i członkowie Kółka roln. w Barszczowicach p. t. p. o podwyższenie Zarządowi głów. Tow. Kółek roln. subwencji na r. 1906 — do kom. budżetowej.
1967. L. s. 2682. Nauczycielstwo powiatu lwowskiego p. t. p. o przyznanie dodatku drożyznianego i funduszu na zwrotne zaliczki na płace — do kom. szkolnej.
- Marszałek.** Do tej petycji prosił o głos p. Merunowicz. Udzielam mu głosu.
- (*Głosy.* Nie ma go w Izbie).
- W takim razie proszę o odczytanie dalszych petycji.
- Sekretarz p. Urbański (czyta)**
1968. L. s. 2683. Grono nauczycielskie w Szczucinie p. p. ks. Wilczkiewicza o przyznanie dodatku drożyznianego — do kom. szkolnej.
- Marszałek.** Do tej petycji prosił o głos p. ks. Wilczkiewicz. Udzielam mu głosu.
- P. ks. Wilczkiewicz.** Wysoka Izbo!
- W prośbie nauczycieli Szczucina jest właściwie wypowiedziane wszystko, o co nauczycielom chodzi, podniesione są tam też momenta, które skłoniły tych nauczycieli do wniesienia tej petycji do Wysokiej Izby.
- Chciałbym jednak na jeden moment podniesiony w tej petycji, zwrócić uwagę szanownej komisji szkolnej.
- Nacisk kładę przedewszystkiem na to, że Szczucin w ostatnim czasie bardzo się rozszerza i że zmieniają się wskutek tego wszystkie warunki egzystencji mieszkańców. Przypominam, że buduje się tam teraz kolej, że założono ekspozyturę dla regulacji Wisły, że pobudowano 2 fabryki i że wskutek tego ceny artykułów spożywczych wzrosły tak wysokie, że mogą iść w porównanie z cenami chyba miast największych.
- Ale co jest rzeczą najważniejszą i na co najsilniejszy nacisk kładę, to brak zupeł-

ny mieszkań w Szczucinie. Miasteczko po prostu nie jest przygotowane na taki przyrost inteligencji. Za takie mieszkanie, a raczej za taką norę w mieszczkańskiej chałupce ze zgniłą podłogą i okienkiem na 75 ctm. wysokiem, za które się uprzednio płaciło 2, albo 3 złr. miesięcznego czynszu dziś właściciele domów żądają 15 do 20 zł.

Funkcyonaryusze kolejowi i inni lepiej sytuowani urzędnicy mogą oczywiście tak wysoki najem zapłacić, ale nie są w stanie tego uczynić nauczyciele.

Nie podobna wyrazić, w jak trudnem położeniu z tego powodu znajdują się nauczyciele w Szczucinie i dlatego proszę szan. członków komisji szkolnej, aby wglądneli w to trudne położenie nauczycieli szczucińskich i ażeby przyznali drożyzniany dodatek na mieszkania przynajmniej na tak długo, dopóki te wyjątkowe stosunki panują w Szczucinie.

Proszę Szanownych Panów! To co dotąd powiedziałem nie jest bynajmniej mową wygłoszoną ad captandam benevolentiam nauczycieli szczucińskich, co zdaje się być sezonową nowością tegorocznej sesji, ale jest wynikiem rzeczywistych faktów i smutnej konieczności, co w najkrótszym czasie usunąć trzeba.

Pod względem formalnym proszę o odeślanie tej petycji do komisji szkolnej.

**Marszałek.** To się już stało.

Proszę p. Sekretarza o odczytanie dalszych petycji.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

1969. L. s. 2684. Filiarus. Tow. ped. w Brzeżanach p. p. Oleśnickiego o zapomogę dla wiejskiej bursy — do komisji budżetowej.

1970. L. s. 2685. Ruskie Towarz. pedagog. we Lwowie p. t. p. o zakupienie do bibliotek szkolnych i okręgowych po 1 podręczniku „Ogród szkolny“ — p. ks. St. Głodzińskiego — do komisji szkolnej.

1971. L. s. 2686. Gminy Kruszelnica szlachecka i rustykalna pow. Stryj p. t. p. o zapomogę dla mieszkańców dotkniętych klęską gradobicia — do kom. budżetowej.

1972. L. s. 2687. Filia rusk. Tow. pedagog. w Brzeżanach p. t. p. o utworzenie ruskiego gimnazjum w Brzeżanach — do kom. szkolnej.

1973. L. s. 2688. Wydział rus. bursy im. św.

Jana Chrzyciela w Drohobyczu p. t. p. o zapomogę w kwocie 1.000 K — do kom. szkolnej.

1974. L. s. 2689. Emilia Nausser wdowa po dyrektorze zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie p. p. Struszkiewicza o zapomogę — do kom. budżetowej.

1975. L. s. 2690. Urzędnicy Wydziału krajowego p. p. Kazimierza Badeniego o uregulowanie płac — do kom. budżetowej.

**Marszałek.** Proszę o odczytanie wniosków i interpelacji.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

Wniosek.

Wysoki Sejm uchwali:

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby na najbliższej sesji sejmowej przedłożył wnioski w przedmiocie uregulowania płac nauczycielstwa ludowego, przeznaczając na cel polepszenia płac odpowiednią wydatną kwotę wedle możności już na r. 1906.

We Lwowie, dnia 17. października 1905.

Wnioskodawcy:

Małachowski w. r.

Głabiński w. r.

Michalski, Buynowski, Rayski, Tomaszewski, Fruchtmann, Vayhinger, Huza, Wurst, Maryewski, Łazarski, Bednarski, Merunowicz, Witostawski, Widt, Loewenstein, Jahl, Schätzl.

Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu opracowanie projektu zaopatrzenia wszystkich gmin w kraju w stosowne budynki dla szkół ludowych, a to w przeciągu pięciu lat.

Projekt ten wraz z planem zaciągnięcia na ten cel potrzebnej pożyczki krajowej i planem amortyzacji tejże przedłoży Wydział krajowy na następną sesję Sejmowi.

We Lwowie, dnia 17. października 1905.

Wnioskodawca:

Jan Stapiński w. r.

Bojko, Krempa, Oleśnicki, F. Włodek, Kramarczyk, Korol, Barabasz, Huryk, Szwed, Wilezkiewicz, Maiss, Maryewski, Szponder, Potoczek, Mogilnicki, Staruch.

### Wniosek.

Z uwagi na wyjątkową drożyznę, jaka zwłaszcza w ostatnich czasach zapanowała na zachodzie kraju, w powiecie bialskim, na granicy Ślązka austriackiego i pruskiego, —

z uwagi, że nauczycielstwo w tym powiecie, przy dotychczasowych skromnych płacach, nawet najniezbędniejszych potrzeb życia pokryć nie może, —

z uwagi na brak nauczycieli w powiecie bialskim, i na mnożące się wypadki opuszczania posad szkolnych przez nauczycieli, właśnie z powodu wielkiej drożyzny w powiecie, —

z uwagi, że na zachodniej granicy kraju, w bialskim powiecie, silny zastęp poważnych i należyte uposażonych nauczycieli powinien być utrzymany ze względów narodowych i ogólnie krajowych, —

wnoszą podpisani:

Wysoki Sejm raczy bezzwłocznie i to w obecnej sesji uchwalić dla nauczycielstwa w powiecie bialskim nadzwyczajną subwencję z powodu drożyzny w wysokości co najmniej trzydziestu procentów (30%) dotychczasowych płac nauczycieli.

We Lwowie, dnia 17. października 1905.

Wnioskodawca:

Łazarski w. r.

Maiss, Schätzel, Witosławski, Tarnawski, Małachowski, Jahl, Wesoliński, Tomaszewski, Maryewski, Buynowski, Bednarski, Kramarczyk, Szwed, Potoczek.

### Wniosek.

pośla ks. Szpondra i towarzyszy.

Zważywszy, że c. k. Urząd podatkowy niejednokrotnie wzywa strony do powtórnego zapłacenia podatku należyciowego przez strony już raz uiszczonych,

zważywszy, że c. k. Urząd podatkowy pomimo wykazania się kwitem, dowodzącym uiszczenia wspomnianego podatku, ściga kontrubienta środkami prawnymi celem zmu-

szczenia go do zapłacenia podatku już raz uiszczonych,

zważywszy, że kontrubient, nie chcąc poraz wtóry tego samego podatku opłacić zmuszony jest się bronić, co za sobą pociąga najmniej uzasadnione wydatki,

Podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd do wydania w odpowiedniej drodze rozporządzenia dla c. k. Władz skarbowych, żeby przeciw stronom po wykazaniu się przez nie kwitem z zapłacenia podatku należyciowego nie stosowały środków prawnych celem zmuszenia ich do powtórnego płacenia podatku aż do urzędowego zbadania, czy ten podatek został w istocie zapłacony, czy nie.

We Lwowie, d. 17. października 1905.

Wnioskodawca:

Ks. Szponder.

Kramarczyk, Wilezkiewicz, Oleśnicki, Mazikiewicz, Effenowicz, Korol, Bojko, F. Włodek, Wesoliński, Krempa, Bohaczewski, Stapiński, Potoczek, Huryk, Barabasz.

Sekretarz p. Mazikiewicz (czyta):

### Wnesienie

Wysokij Sojm zwołył' uchwałyty:

### Zakon

z dnia . . . . . zminiajuczyj postanowy §. 16. zakona hromadskoho z 12. sierpnia 1866 cz. 9. W. z. kr. wzhladno zakona z 21. marta 1888 cz. 40. W. z. kr.

### Art. I.

Postanowy §. 16. zakona hromadskoho z 12. sierpnia 1866 cz. 9. W. z. kr. wzhladno zakona z 21. marta 1888 cz. 40. W. z. kr. — tratiat' syłu obowiazujuczu w doteperisznim ich zmieti, a misto nych wchodiat' w żytie postanowy ślidujuczi.

### §. 16.

Koždyj czlen hromady, oplacujuczyj, szczo najmensze szestu czast' ciloj sumy podatkiw bezposerednych w hromadi do oplaty prypysanych, jak na mensze koždyj posidatel prydiżenoji do hromady posilosty tabularnoji,

stanowlaczoji okreme tiło tabularne, a ne utworenoji z własnosty tabularnoji na osnovi zakona o oselach rentowych z 17. lutoho 1905 cz. 40. W. z. kr., wid kotroji riczna należytist' w podatках derżawnych realnych t. j. domowim i hruntowim wynosyt' najmniejsze sumu 50 K maje prawo buty bez wyboru czenom rady hromadskoj, nakoły jest horožanynom awstrijskoji derżawy, a ne zachodyt' wzhladom neho nijaka z pryczyn wyluczajuczich abo wyluczajuczich, wykazanych w §§. 3, 10 i 11 ord. wyborczoji dla hromad.

Za osobu ne używajuczcu własnowilnosty spowniaje se prawo jeji prawnyj zastupnyk abo tohoż prawnomocznyk.

Wijskowi w czynnij służbi i żeńszczyzny, koły chotiat' z seho prawa korystaty, musiat' — a wsi inszi osoby majuczci se prawa, możut' wykonuwaty jehc czerez prawnomocznykiw.

Spiwposidateli realnosty upownomoczujut' na człena rady hromadskoj odnoho z posered sebe abo inszu osobu.

Radnoho bez wyboru zastupaty ne może, kto ne je horožanynom awstrijskym, ne używaje własnowilnosty, abo wzhladom koho zachodiat' obstawyny wyluczajuczci abo wyluczajuczci wykazani w §§. 3, 10 i 11 ordynacyi wyborczoji dla hromad. Zastupnyk może zastupaty łysze odnu osobu, — koły zastupnyk może, szczo do swojeji osoby należyt' do rady hromadskoj, — hołos jehc maje buty pry hołosowaniu podwijno czysłenyj.

#### Art. II.

Wykonanie seho zakona poruczaješ Ministrowy spraw wnutrisznych.

U Lwowi dnia 17. żowtnia 1905.

Wneskodatel

Oleśnyckyj w. r.

Korol, Effinowycz, A. Barabasz, Dmytro Ostapczuk, Huryk, Bohaczewskij, Mazykewycz, Mohylnyckyj, Staruch, Ochrymowych, Hlidżuk, Stapińskij, F. Włodek, Krempla.

Wnesenie.

Wysokyj Sojm zwołył' uchwałyty :

Zakon

z dnia . . . . . zminiajuczcyj postanowienie §. 8. ordynacyi wyborczoji powitowoji.

#### Art. I.

Postanowienia §. 8. ord. wybor. powitowoji tratiat' w doteperisznim zmisti swoju syłu obowiazujuczcu, — a misto nych obowiazuwaty budut' sliidujuczci postanowienia :

#### §. 8.

Prawo wybyrania czeńiw rady powitowoji w kurryi hromad selskich majut' takož horožany awstrijskoji derżawy, kotri posidajut' w powiti dobra zemski tabularni i opłaczujut' ricznu sumu ne menszu jak 50 K, a ne dosiahajut' 200 K podatkiw bezposerednych, o skilko posiłist' ich ne zistała utworena z własnosty tabularnoi na osnovi zakona o oselach rentowych z dnia 17-ho lutoho 1905 cz. 40. W. z. k.

#### Art. II.

Wykonanie seho zakona poruczaješ Ministrowy spraw wnutrisznych.

U Lwowi dnia 17. żowtnia 1905.

Wneskodatel

Oleśnyckyj w. r.

Krempla, F. Włodek, Stapiński, Mohylnyckyj, Staruch, Ochrymowicz, Hlidżuk, Korol, Effinowycz, A. Barabasz, D. Ostapczuk, Huryk, Bohaczewskij, Mazykewycz.

Wnesenie.

Wysokyj Sojm zwołył' uchwałyty :

Zakon

z dnia . . . . . zminiajuczcyj postanowienia §. 14. ordynacyji wyborczoji, wzhladno zakona z 26. czerwnia 1887 cz. 46. W. z. kr.

#### Art. I.

Postanowienia §. 14. ord. wyb. sojmowoji wzhladno zakona z 26. czerwnia 1887 cz. 46. W. z. kr. tratiat' swoju syłu obowiazujuczcu, a misto nych wchodyt' w życie sliidujuczce postanowienie :

#### §. 14.

Pownolitni, do zwiazy awstrijskoji derżawy należaczci posidaczci posiłosty tabularnoji do zwiazy hromady ne należaczcoji, wid kotroji należnist' riczna w realnych podatках derżawnych wynosyt' szczo najmniejsze 50 K, a ne dosiahła pownoji sumy 200 K, majut' z uwzhladnieniem postanow zakona z 20. weresnia 1866 (cz. 23. W. z. i rozp. kr.) o

skilko posiłist' jich ne zistała utworena z własnosti tabularnoji na osnovi zakona o osełach rentowych z dnia 17. lutoho 1905 cz. 40. W. z. kr. jako wyborci maty uczast' w wybori posła z selskich hromad toho okruha wyborczoho, w kotrim posiłist' taja jest' položena.

Z pomiż kilkoch posidateliw takoji posiłisty, sej łysze może buty wyborceju, kotroho wsi do seho upoważniat'.

## Art. II.

Wykonanie seho zakona pouczaješ Ministerstwu spraw wnutrisznych.

U Lwowi, dnia 17. żowtnia 1905.

Wneskodatel:  
Ołesnyckij w. r.

Staruch, Korol, Effinowycz, A. Barabasz, D. Ostapczuk, Huryk, Bohaczewskij, Mazykewycz, Mohylnyckij, Ochrymowycz, Hładzuk, Stapiński, F. Włodek, Krempa.

## Interpelacyja.

do c. k. Prawytelstwa w sprawie nadużył' pry prawyborach w hromadi Tyśmenyca dnia 10. żowtnia 1905 widbutych.

W dny 10. żowtnia 1905 widbułys wybory wyborciw w hromadi Tyśmenyca powitu towmackoho dla wyboru posła z V. kuryji okruha wyborczoho w Stanysławowi Townacz, Pidhajci, Buczac, Rohatyn.

Pry prawyborach tych dopustyw sia komisar wyborczyj i c. k. Starostwo w Towmacy raziaczych nadużył', kotri sprowadyły rezultat nezhidnyj zowsim z wołeu znacznoji biloszoty wyborciw i powodujucy bezusłowno neważnist' tych wybori.

Nadużutia tiji sut' ślidujucy.

1) Na perewedenie prawyboriow dla 1.800 uprawnnych do hołosowania wyznačyło c. k. Starostwo czas wid 8—11 hodyny t. j. tilko 3 hodyny, w kotrim to czasi absolutno nemożlywym buło, szczyoby wsi uprawnieni prawyborci widdały swoji hołosy, tym bilsze, szczo koły prawyborec hołosowaw poimenna na 16 kan dydatiw wyborciw, odže z hory mohło c. k. Starostwo predwydity, szczo pry hołosowaniu w tak korotkim czasi nawit' czast' uprawnnych ne mohła pryjty do hołosu.

2) C. k. Komisar Dunikowskij buducy w Tyśmenyca oświdczyw, szczo prawybory w Tyśmenyca widbudut' sia w seredu dnia 11. s. m. wid hodyny 8—11 rano riwnoż ohołoszenie prawyboriow czerez urjad hro-

madzkij buło kalkoju widbyte w kilkoch prymirnykach z terminom na 11. s. m., a piznijsze poprawłeno perom na 10. s. m. jak takož i datu ohołoszenia, szczo je dowodom, szczo poprawku tu dokonano w posiłdny chwyły.

3) Wstup do sali wyborczoji buw sterženyj czerez 3 żandarmiow, kotri do sali wpuskaly tilko partyju prawytelstwennu t. j. Żydiw tymczasom chrystyjanam, kotri stojały przed lokałem wyborczym wchodu do sali wyborczoji zboroniały. W naślidok toho salu wyborczu wypownyły majže ciłu sami Żydy, i doperwa koły na żadanie kilkoch chrystyjańskich prawyborciw c. k. komisar pozwoływ wpustyty i z chrystyjańskoj storony, ałe sala wyborcza przed tym uže buła majže wypownena, odže małe czysto iz storony chrystyjańskoj do sali wijszło.

4) Koły odže na zizwołenie pana c. k. komisar salu zaczyły wypowniaty chrystyjany, tohdy komisar wyjszow czerez lokal wyborczyj i widozwaw sia w ti słowa: „Ludzie nie pchajcie się do lokalu, ja was wszystkich dopuszczę do głosowania, czekajcie tu, nigdzie nie odchodźcie, ja was zawołam i głosowanie będzie tak długo odbywać się dopóki wszyscy nie oddadzą swych głosów“. Słowam komisar uwiryły prawyborci i czekały spokojno przed lokałem wyborczym. O hodyni 11 komisar wydiaczy, szczo sala je ciłkom napownena majže samymi żydamy, szczo łysta żydiwska wziała werch ponad chrystyjańskoj, wyjszow przed lokal wyborczyj i oznajmyw, szczo hołosowanie zamykaje i tilko prysutni na sały majut' prawo do hołosowania mymo protestu prawyborciw, kotrych około 600 buło zibranych przed lokałem wyborczym. Naślidkom toho tych 600 prawyborciw ciłkom ne przyjšto do hołosowania, szczo protywył' sia §. 29. wzhladno §. 45. ordynacyi wyborczoji.

5) Komisar oświdczyw na wstupi, szczo prawybory budut' widbuwały sia piśla alfabetu. Odnak toho ne trymano sia wzhladom wsiich uprawnnych, bo dopuszczeno peredowsim urjadnykiw, służbu z goralni, Żydiw inszych ałe uprawnnych widsyłano na czas aż litera dotyczna nadijde. Odnak wże pry bukwi B hołosowanie zistało zamknene. Prypuszczeno osoblywo do hołosowania Szepfa, słuchacza praw bez żadnoho zaniatia a precii bukwa Sz. ne je litera B po kotrij komisar zamknuw hołosowanie. Tak samo Sruł Majer, Szaja Elker Klaju recte Berger, kotroho zaraz pry A pryniato do hołosowania i ks. Rakowskij.

6) W naślidok korotkoho czasu, w naślidok toho szczo do hołosu prypuszczeno samych Żydiw bez wzhladu na alfabet, chrysty-

jańska partia nie mogła przyty do hołosu. Partij chrystijańskij na kożdym kroci utrudneno wstup do sali jak wysze było opysano, tymczasom Żydy nie tilko mały wilnyj wstup do sali dweriny, ale ciłkom bezkarno porskoczyło kilkoch czerez wikno.

7) Pewnyj Nuta Held, kotryj ne je uprawnenyj do hołosu, hołosowaw pid nazwyskom Nuta H. Id recte Apel mymo protestu uprawnenych. Rezultatom toho było, szczo na 1000 uprawnenych załedwo 162 widdało hołos i to perewažno Żydiw. Koly komisar ohołosyw wybory za zamkneni i 600 ne pypustyw do hołosowania, mała czast' rozijzsła sia do domu, majže 438 zhołosyło sia zaraz do komitetu, szczozy złożyty swoji pidpysy w ciły wnesenia protestu w sprawi nelegalnych prawyboriw.

Suprotyw toho zapytujut' pidpysani:

1) Czy widomo Wys. Prawytelstwu se wopijuczne nadużytie Starostwa Towmackoho i jeho komisara?

2) Czy hotowe je Wysoke Prawytelstwo w połałodżeniu protestu wnesenoho czerez kilkasot meszkanciw Tyśmenyti powyszi nelegalni prawybory znesty i perewedenie nowych z wseju strohoju objektywlostiju zarjadyty?

3) Czy hotowe je Wysoke Prawytelstwo c. k. Starostwo w Towmacy i jeho c. k. komisara z przyczyny seho nadużytia do strohoju potiahnuty odwiczalnosty?

Oleśnyckyj  
interpelant.

Korol, Hlidziuk, Bohaczewskij, Ostapczuk, Mohylnyckij, Mazykewycz, Bojko, Krempa, F. Włodek, Stapiński, Effinowycz, Huryk, Staruch, Barabasz.

Sekretarz p. Urbański (czyta):

Interpelacya

posła Franciszka Krempe i towarzyszy do JW. Pana Komisarza Rządowego w sprawie szkoły realnej w Żywcu,

Wysoki rząd kreował z rokiem szkolnym 1904/905 szkołę realną w Żywcu, której od dawna potrzebę potwierdza fakt że zakład ten w dwóch klasach ma przeszło 130 uczni. Wiadomość, wreszcie fakt dokonany otwarcia tego zakładu, obudziły szerokie zadowolenie u mieszkańców całego powiatu, ale też nie zabrakło ludzi, którzy ze szkodą prawie całego ogółu inteligencji, mieszczan-

stwa i ludu, zapragnęli takiego pomieszczenia szkoły, któreby im przyszło z korzyścią materyalną i ich realności wybiły w cenę, choć się na to wszyscy oburzają. Klika bogatych handlarzy nierogaczyny, pod dowództwem marszałka żywieckiego, Rady powiatowej, klika mająca osobisty interes na oku, a nie interes ogółu, wpływem i groźbami przeprowadziła uchwałę Rady miejskiej, by pod budowę szkoły realnej wybrać miejsce klice dogadzające, miejsce pod każdym względem nieodpowiednie, terytoryum wilgotne i błotniste, do którego niema należytego przystępu, terytoryum w poblizu targowicy i cmentarza, pod względem higienicznym li che, bo nieposiadające dobrej wody do picia.

Przeciwko takim uchwałom podniesiono gwałtowne protesty. Podniosło pisemko żywieckie w kilku artykułach, a z wywodami pisemka solidaryzowali się wszyscy uczciwi, mądrzy i bezinteresowni ludzie. W tej sprawie contra zabrał też głos dyrektor szkoły realnej Gustawicz, człowiek li dobro zakładu mający na celu i w liście otwartym protestował przeciwko stawianiu szkoły realnej w miejscu przez „Radę“ miejską proponowanem. C. k. Namiestnictwo uznało słusność tych wszystkich głosów przeciwnych i zarządzenia w tej mierze Namiestnictwa spotkały się z powszechnem uznaniem. Klika była niezadowolona i zarekurowała do Ministeryum, a sprawę przedstawiono krętnie, sofistycznie i wprost nieuczciwie, opatrując rekurs w cały szereg kruczków prawniczych. Sprawa ostatecznie została załatwioną.

Wobec tego zapytują podpizani JWPana Komisarza rządowego, co zamierza uczynić, aby klika mająca dobro własne na oku, została w swem przedsięwzięciu poskromioną.

Lwów, 17. października 1905,

Fr. Krempa  
interpelant.

Huryk, Bojko, Filip Włodek, Stapiński, Kramarczyk, Szponder, Korol, Barabasz, Effinowicz, Szwed, Wesoliński, Mazikiewicz, Wilczkiewicz, Oleśniki.

Interpelacya

do Jaśnie Wielmożnego Pana c. k. Komisarza rządowego  
we Lwowie.

Ponieważ sprawa asekuracji przymusowej od ognia staje się coraz konieczniejszą

akcją ratunkową od zupełnej ruiny w razie wypadków ogniowych w Galicyi, które się dość znacznie często powtarzają i w wielu wypadkach znaczną część mieszkańców kraju, którzy się sami dobrowolnie ubezpieczyć nie chcą, do ostatecznej nędzy przyprowadzają.

Gdy w tej tak ważnej sprawie posłowie włościańscy delegowani na Sejm co roku prawie w tej Wysokiej Izbie stosowne wnioski oraz interpelacje wnoszą, jednakże mimo to i uchwały Wysokiego Sejmu, Wysoki c. k. Rząd nie w tym względzie pożytecznego uczynić nie chce, dla tego podpisani zapytują po raz setny z prośbą o konieczną i gruntowną odpowiedź, czy włościanstwo nasze galicyjskie może liczyć na wprowadzenie w życie i to koniecznie już w krótkim czasie przymusowej ustawy asekuracyjnej od ognia, któraby nosiła cechy ściśle krajowej instytucji.

We Lwowie dnia 17. października 1905.

Fr. Kramarczyk w. r.  
interpelujący.

Ffifnowicz, Stapiński, Wesolński, Szponder, Barabasz, Huryk, Cielecki, F. Włodek, Oleśnicki, Wilczkiewicz, Potoczek, Bojko, Szwed, Korol.

#### Interpelacja

posła Filipa Włodka i tow., do J. W. Pana Komisarza rządowego w sprawie egzekucji podatkowej przeciw Antoniemu Skawińskiemu w gminie Cyganach pow. Borszczów.

Przed 40 laty wybudował Antoni Skawiński na parceli gr. 171 w Cyganach dom mieszkalny, który oznaczono liczbą konskr. 209 i od tego domu opłacał podatek domowo-klasowy, na co ma dowody w pokwitowaniach z Urzędu podatkowego, tak zapisano w księgach hipotecznych i w księgach podatkowych.

Aż teraz przed miesiącem przybyły egzekutor podatkowy do Cyganów, ogłosił Antoniemu Skawińskiemu egzekucję za zaległości podatkowe z domu liczbą konskr. 201, a wójt gm. Baszczak i pisarz Sperling oznajmili, że dom l. konskr. 209 jest własnością Ela Gottesmana, a dom l. konskr. 201 należy do Skawińskiego. W urzędzie podatkowym w Borszczowie dokąd Skawiński się udał o wyjaśnienie potwierdził, że rzeczywiście dom l. konskr. 209 należy do Skawińskiego.

Podobnych omyłek zdarzyło się w Cy-

ganach więcej. Wskazywałyoby to na jakie nieczyste manipulacje pisarza Icka Sperlinga na spółkę z wójtem Baszczakiem.

Zapytujemy J. W. Pana Komisarza rządowego, czy ma wiadomość o tych sprawach, czy zechce polecić dokładne ich zbadanie i w razie stwierdzonej winy, uwolnić gminę Cygany od urzędowania Sperlinga i Baszczaka.

Lwów d. 17. października 1905.

Filip Włodek  
Interpelant.

Kramarczyk, Huryk, Oleśnicki, Krempa, Korol, Ostapczuk, Staruch, Potoczek, Szwed, Barabasz, Szponder, Wilczkiewicz, Stapiński, Bojko.

#### Interpelacja

posła Jana Stapińskiego i tow. do Wysokiego Wydziału krajowego w sprawie wadliwej gospodarki drogowej Wydziału powiatowego we Lwowie.

Od rogatki łyżczakowskiej we Lwowie prowadzi gościniec powiatowy w kierunku do Glinian. Gościniec ten łączy dwa powiaty ze sobą a to: lwowski i przemyski a przy nim leżą liczne wsie, a w szczególności w powiecie lwowskim Krzywczyce, Lisienice, Podborce i Kamienopol, Mikłaszów, Biłka królewska i szlachecka i Barszczowice, Zuchorzyce i Żurawniki, a prócz tego sąsiednie i nieco dalsze wsie i osady korzystają z niego, gdy ich mieszkańcy jeżdżą do niedalekich Glinian na targi i jarmarki; przeto też ten gościniec jest jednym z najbardziej uczęszczanych w powiecie.

Wobec tego powinien gościniec ten znajdować się w możliwie dobrym stanie, by ludność używająca go, nie ponosiła uszczerbku wskutek jego złego stanu w swym dobytku i mieniu.

Tymczasem lwowski Wydział pow. nie dba wcale o ten gościniec i pozostawił go w zupełności na opatrzność boską, — od całego bowiem szeregu lat, gościniec ten nie jest naprawiony, i wskutek tego wygląda jak ścieżka wśród stepów i pustyń.

Ponieważ ten gościniec prowadzi przez grunt gliniasty, piaszczysty jakoteż czarnoziem, więc na wiosnę podczas roztopów tworzy się na gliniastym gruncie z rozmokłej gliny istne bagno, przez które nie można przejechać, dlatego też na przestrzeni od Le-

sienic do Podborzec jeżdżą gospodarze przez cudze pola, przy gościńcu leżące, przez co te pola są zupełnie niszczone i leżą odłogiem, co właścicielom ich przynosi poważną stratę.

Na przestrzeni od Mikłaszowa do Biłki królewskiej prowadzi gościniec przez czarnoziem. Tutaj też jest najtrudniejsza przeprawa dla wozów podczas roztopów na wiosnę i w jesieni podczas deszczów. Czarna ziemia rozmoczona przyczepia się kawałami do kół przejeżdżających wozów, tak że wozu naładowanego nie można ruszyć z miejsca i nieraz trzeba przyprzebrać drugą parę koni, by te bagna przebyć. Gdy latem takie błoto stwardnieje i zaschnie jak kamień, tworzą się na gościńcu zatory i grudy ogromnych rozmiarów tak, że po nich z ciężarem tylko z bardzo wielkim wysiłkiem koni można przejechać, przytem łamią się koła u wozów a w nocy nie można przejechać bez narażenia koni na połamanie nóg.

Nawiezienie tej drogi kilkudziesięciu furami kamieci i wyrównanie dołów kosztem najwyżej 1000 K mogłoby tę drogę doprowadzić do możliwego stanu, tembardziej, że ludność wsi, wykazanych na wstępie, opłaca znaczny dodatek drogowy, które to pieniądze obraca Wydział powiatowy na co innego.

Wprawdzie zaczął Wydział powiatowy jeszcze w roku 1902 na przestrzeni od Krzywczyc do Lisienic drogę tę naprawiać, ale od tego czasu ani na krok naprzód nie postąpiono mimo prośb wnoszonych do Wydziału powiatowego.

Podpisani zapytują tedy Wysoki Wydział krajowy, czy wiadomą mu jest gospodarka drogowa lwowskiego Wydziału powiatowego, czy jest skłonny po zbadaniu stanu tej drogi t. zw. gliniańskiej postąpić w myśl §. 14. ustawy drogowej z dnia 5. lipca 1897 Dz. u. kr. Nr. 43.

We Lwowie, d. 17. października 1907.

Jan Stapiński w. r.  
Interpelujący.

Staruch, Potoczek, Krempa, Huryk, Szponder, Barabasz, Ostapczyk, Kramarczyk, Effinowicz, Bojko, Oleśnicki, Bobaczewski, Korol, Mazikiewicz.

#### Interpelacja

posła Stapińskiego i towarzyszy do c. k. Rządu w sprawie zniesienia taksy w kwocie 10 K, za każdy przedmiot za tak zwany „zaległy egzamin“ (kursowy względnie kollokwalny) w c. k. Szkole Politechnicznej we Lwowie.

Istnieje prawo obowiązujące słuchaczy lwowskiej Politechniki, że student, który w wyznaczonym przez profesorów terminie nie złożył egraminu kursowego, względnie kollokwium — zdając następnie egzamin tak zwany zaległy, musi przedtem zapłacić w dziekanacie takse 10 K za każdy przedmiot zdawany, z której to taksy większą część otrzymuje egzaminator, mniejszą dziekan. Uwolnienia od tej taksy nie ma — bez względu na przyczynę opóźnienia egzaminu (choroba, brak czasu z powodu lekcyi, zajęcia biurowego i t. p.).

Egzamina zaś te mają dla słuchaczów wartość ogromną, bo pomijając już tak ważne ulgi jak uwolnienie od pierwszego egzaminu państwowego, zmniejszenie ilości pytań przedmiotów przy drugim egzaminie państwowym, uwolnienie od czesnego ewentualnie taks laboratoryjnych (rozumie się słuchaczów ubogich) zmuszają słuchaczów do regularnej pracy i co zatem idzie gruntownego opanowania wykładanego materiału.

Wskutek tego student ubogi, który z powodów zupełnie od siebie niezależnych opóźni termin zdawania egzaminów, stojąc wobec konieczności zapisania się na rok wyższy (co jest dopuszczalnem) nie mogą uiścić obu taks od razu, płaci jedną — oczywiście czesne, a egzamin odkłada do czasów lepszych t. j. kiedy będzie miał pieniądze na zapłacenie taksy egzaminacyjnej.

Tak więc student, który dajmy na to zachorował na czas przeznaczony do zdawania egzaminów, po wakacjach zapłacić musi za każdy przedmiot po 10 K, co daje ze wszystkich przedmiotów przeciętną sumę 60—80 K.

A co jest dla młodzieży najprzykřejszem to to, że termin zdawania egzaminów jest ograniczonym na przeciąg kilku dni przed wakacjami, termin zaś powakacyjny pociąga konieczność zapłacenia powyżej wspomnianej taksy — nienależy też pominąć, że tym przewilejem szczyci się dotąd w Austrii jedynie Politechnika we Lwowie.

Pragnąc złagodzić bolesne ostrze tego prawa, niektórzy profesorowie zwalniają jako egzaminatorowie i dziekani od tej taksy — są to jednak jednostki (na Politechnice dwóch) i kwestya ta jest zawisłą od dobrej woli egzaminatorów.

W ten sposób przedstawia się ta sprawa na lwowskiej Politechnice, jedynej polskiej w Austrii, na którą się garnie cała młodzież polska w ostatnich czasach tem bardziej, że przepelnienie na Uniwersytetach i najświeższe hasła, które wsiąkają powoli w spo-

leczeństwo polskie, dają rękomię możności służenia społeczeństwu. Młodzież to w olbrzymim procencie biedna, dla której podstawą materialnego bytu są lekcye lub odpowiednie biurowe zajęcia — bo wsparcie ze strony społeczeństwa jest znikomo małe. Młodzież Politechniki, to w swym ogóle może najtęższa garść naszej młodzieży, bo sam wybór studiów wskazuje na dążność do samodzielności i niezawisłości, której nam tak strasznie brak. Kto zna bliżej straszne trudności materialne, które ma do zwalczania młodzież nasza, ową codzienną o kawałek chleba walkę na tle ogólnego obóstwa naszego społeczeństwa, dla tego fakt opóźnienia egzaminów nie będzie aktem lenistwa lub negligencyi, ale zjawiskiem, którego korzeń leży głębiej. Zresztą tych, którzy egzaminy zdać nie chcą, to nie obchodzi i nie daje im żadnych korzyści, jeno tym, których chęć i dążenie paraliżuje choroba lub walka o byt. Zdaje się, że dobra takich lekceważyć nie można.

Pragnąc zapobiedz innym niezbyt pożądanym objawom niezadowolenia młodzieży z powodu powyższych stosunków, jako też mając na względzie dobro tej najuboższej masy obywateli akademickich, podpisani zapytują c. k. Rząd, czy gotów znieść to wyjątkowe prawo, które przez tak długi czas krzywdzi słuchaczy w lwowskiej Politechnice.

Lwów, dnia 17. października 1905.

Jan Stapiński w. r.  
Interpelant.

Huryk, Potoczek, Staruch, Mogilnicki, Krempa, Kramarczyk, Szponder, Barabasz, Bohaczewski, Effenowicz, Bojko, Oleśnicki, Korol, Mazikiewicz.

Interpelacya.

Do Jaśnie Wielmożnego Pana Komisarza rządowego  
we Lwowie.

Podpisani niżej zapytują, czy wiadomo jest c. k. rządowi, że c. k. Sądy w Galicyi przyznają adwokatom, jako obrońcom w sprawach cywilnych procesów niepomierne wysokie honorarya za stawiennictwa na terminach sądowych, lub też odnośnie z temi połączone prace kancelaryjne, jak tego małą próbkę załączonymi aktami się udowadnia, gdzie na pierwszym miejscu tych niewłaściwości stoi c. k. Sąd powiatowy w Kętach w powiecie białskim, i tak:

I. W sporze cywilnym powoda Franci-

szka Jekiełka, oraz małoletnich Płaszczyców przeciw Rozalii Kramarczykowej o kwotę 184 K przyznał c. k. Sąd powiatowy w Kętach adwokatowi P. Kazimierzowi Fabryemu za wniesienie pozwu i jedno stawiennictwo na termin kosza aż 40 K 90 hal. jak załącznik I. (Wyrok z dnia 31/5 1905 L. 90/5.)

II. W sporze cywilnym powoda Franciszka Jekiełka oraz małoletn. Płaszczyców przeciw Rozalii Kramarczykowej, że powód nie chciał oświecać z pierwszego wyroku kwoty zasądzonej z rąk pełnomocnika pozwanej i z tego powodu owa kwota została złożona do depozytu sądowego w Kętach, otóż za napisanie jednego podania do Sądu o wydanie tychże pieniędzy z depozytu sądowego i podniesienie tychże pieniędzy przyznał c. k. Sąd powiatowy w Kętach temuż samemu adwokatowi P. Kazimierzowi Fabryemu kwotę 26 K 41 h. (załącz. II. Wyrok z dnia 26/9 1905 l. 887/5.)

III. Za napisanie skargi cywilnej bagatelki, a to wyż wspomniane kosza 6 K 41 h. przyznał c. k. Sąd powiat. w Kętach temuż samemu adwokatowi P. Kazimierzowi Fabryemu i za jedno stawiennictwo na termin kwotę 20 K i 28 h. (załącz. II. Wyrok z 26/9 1905 l. 887) nadmieniając przytem, że siedziba Pana Kazimierza Fabryego, jako adwokata krajowego jest w tejże samej miejscowości siedziby c. k. Sądu powiat. w Kętach.

Wobec tego podpisani proszą o skonstruowanie dołączonych faktów i wydanie w tym celu odpowiedniego zarządzenia, aby na przyszłość c. k. Sądy powiatowe, a w szczególności c. k. Sąd powiatowy w Kętach trzymał się ściśle taryfy adwokackiej i nie pozwolił niszczyć wysokimi taksami za obrony prawne średniej ludności wiejskiej.

Lwów, dnia 17 października 1905.

Fr. Kramarczyk, w. r.  
interpelant.

Potoczek, Szwed, F. Włodek, Stapiński, Szponder, Bojko, Huryk, Barabasz, Wilczkiewicz, Wesoliński, Szajer, Krempa, Żardecki, Białoskórski.

Interpelacya.

Posła Jana Stapińskiego i towarzyszy do c. k. rządu w sprawie żeńskiego instytutu naukowo-wychowawczego im. Teofila Lenartowicza w Stanisławowie.

Od lat kilkunastu istnieje w Stanisławowie prywatny żeński instytut naukowo-wy-

chowawczy imienia Teofila Lenartowicza, przygotowujący za opłatą miesięczną 8 do 16 K kandydatki do zawodu nauczycielskiego.

Frekwencya w tym zakładzie jest bardzo znaczna, gdyż po 4-letniej nauce rok rocznie do egzaminu dojrzałości zasiada przeszło 30 abiturjentek, w roku zaś bieżącym, zasiadało ich 42.

Dawniej uczenice w mowie będącego instytutu, zdawały egzamina dojrzałości w Stanisławowskim seminarjum nauczycielskiem męskim; od lat kilku jednak Rada szkolna krajowa wydała rozporządzenie, aby kandydatki przygotowane do egzaminu maturalnego przez żeński instytut naukowo-wychowawczy w Stanisławowie, zdawały te egzamina po za Stanisławowem.

Rozporządzenie to jest jednoznaczne z utrudnieniem kandydatkom składania egzaminów dojrzałości, zmusza je bowiem do przebywania w innych miastach przez czas najmniej 6 tygodni, co powoduje dla rodziców znaczne wydatki, wskutek czego wiele przygotowanych kandydatek egzaminu dojrzałości zupełnie nie zdaje.

Wprawdzie Wysoki Rząd nadał wspomnianemu instytutowi prawo publiczności, jednak dopiero od roku 1897/8 gdyby zaś rozporządzenie kraj. Rady szkolnej nie zostało zmienione, w takim razie utrudnienie w złożeniu egzaminu maturalnego w roku 1905 i 1906 musiałyby wpłynąć niekorzystnie na frekwencyę zakładu ze szkoda krajowego szkolnictwa, które odczuwa brak ukwalifikowanych sił nauczycielskich.

Z tych przyczyn zapytujemy W. Rząd czy skłonnym jest rozporządzenie krajowej Rady szkolnej, dotyczące zdawania egzaminów dojrzałości przez kandydatki przygotowane w prywatnym instytucie naukowo-wychowawczym w ten sposób zmienić, aby kandydatki te mogły w roku 1905 i 1906 egzamina maturalne składać w męskim seminarjum nauczycielskiem w Stanisławowie.

We Lwowie, d. 17. października 1905.

Jan Stapiński, w. r.  
interpelant.

Oleśnicki, F. Włodek, Bojko, Krempa, Kramarczyk, Gliźniuk, Szponder, W. Szwed, Barabasz, Korol, Huryk, Potoczek, Mazikiewicz, Staruch.

Interpelacya.

dosła Jana Stapińskiego i towarzyszy do p. c. k. Rządów w sprawie odszkodowania wło-

ścianom z gminy Rdziszowa za wstrzymanie zbiorów i robót polnych z powodu ćwiczeń wojskowych.

Na gruntach położonych w obrębie gminy Sławina znajduje się strzelnica wojskowa, której używa załoga krakowska. Poza strzelnicą i obwałowanym jej terenem znajdują się grunta należące do włościan z Radziszowa, którzy podczas ćwiczeń żołnierzy w strzelaniu ostrymi nabojami z karabinów nie mają do swoich gruntów przystępu, będąc narażeni na stratę życia lub kalectwo.

W roku bieżącym ćwiczenia w strzelaniu trwały w tej miejscowości od 21. do 28 sierpnia włącznie, wskutek czego włościanie z gminy Radziszowa nie mogli ról swoich pod zimowe zasiewy uprawić, ani koniczów i paszy zebrać, zwłaszcza, że od 28. sierpnia do dziś dnia trwa stale słońca w tej okolicy.

Starania włościan radziszowskich o przyznanie im i wypłacenie odszkodowania z powodu oczewiście poniesionych strat mianowicie prośby wniesione do Starostwa w Podgórzu 3 października 1905 nie odniosły żadnego skutku, wobec czego zapytujemy c. k. Rząd, czy zechce do zlikwidowania spowodowanej szkody przystąpić i szkodę tę w najkrótszym czasie wynagrodzić ze względu na to, że obywatele w gminie Radziszowie zamieszkali, straciwszy zbiór paszy bezpowrotnie, zmuszeni są kupować żywność na utrzymanie inwentarzy.

We Lwowie, d. 17. października 1905.

Interpelujący:  
Jan Stapiński w. r.

Oleśnicki, F. Włodek, Bojko, Krempa, Kramarczyk, Korol, Barabasz, Huryk, Szponder, Potoczek, Szwed, Mazikiewicz, Staruch, Gliźniuk.

Interpelacya.

w sprawie budującej się kolei Tarnów-Szczucin do Wys. Wydziału krajowego.

Budowa kolei lokalnej Tarnów-Szczucin nie postępuje dość szybko, jako tego termin otwarcia tej kolei w połowie października 1906 wymaga.

W tym roku miały być wykonane roboty ziemne oraz wyprowadzone pod dach i przykryte budynki stacyjne. Tymczasem roboty ziemne postępują nieznacznie, bo przedsiębiorcy nie starają się o odpowiednią licz-

bę robotników, jak również targują się z włościanami przy wykupnie gruntów o każdą piędź ziemi, przez co nawet i ta robota ziemna jest wstrzymaną, któraby się pomimo braku robotników dała prowadzić. Co ważniejsze o murowaniu budynków stacyjnych zgoła nic nie słyhać, co wszystkich mieszkańców powiatu dąbrowskiego bardzo niepokoi. Wobec istniejących przepisów budowlanych nie można zamieszkać murowanego domu, którego mury poprzedniego roku przed zimą nie zostały pod dach wyprowadzone. Ta okoliczność zaś, że PP. przedsiębiorcy kolejowi wcale nie myślą tego roku murować budynków stacyjnych, może być przyczyną, że i kolej w oznaczonym terminie a nawet w ogóle w przyszłym roku nie będzie skończoną i oddaną.

Dlatego ośmielamy się Wysoki Wydział krajowy zapytać, czy powołany tu sposób budowania kolei Tarnów-Szczucin jest mu wiadomy i co zamierza uczynić, aby kolej w październiku 1906, jak wyrażono w sprawozdaniu Wydziału krajowego o kolejach, mogła być dla publicznego ruchu oddana.

We Lwowie, d. 17. października 1902.

Interpelujący:

¶Ks. A. Wilczkiewicz w. r.

Szwed, Szponder, F. Włodek, Kramarczyk, Oleśnicki, Korol, Barabasz, Wesoliński, Huryk, Effinowicz, Krempa, Cielecki, Trzeciecki, Kolischer.

Interpelacya

do Wysokiego c. k. Rządu.

Dawniejszemi czasy, gdy Arcyksiążęcy Zarząd dóbr Żywieckich utrzymywał na folwarku w Wieprzu ogiery rozplodowe arabskiej i angielskiej większej rasy i dopuszczał do nich klacze włościańskie, w ten czas w okolicy Żywca mieli hodowcy piękne i rosłe konie mające wartość do 800 a nawet do 1000 złr.

Od pewnego czasu i to od lat kilkunastu, popsuła się rasa koni w Żywiecczyźnie, i nie mają już takich pięknych koni jak bywały dawniej, a powodem tego jest ta okoliczność, że rząd stacyjonuje w Żywcę ogiery małe, cienkie i do rozplodu nie zdadne; przez co hodowcy koni nie mogą nabyć lepszej rasy i ponoszą stąd poważne straty.

Zapytują przeto podpisani, dla czego c. k. Rząd obok rasy galicyjskiej nie wprowadza

dzi do Żywca większych i do rozplodu zdanych ogierów rasy angielskiej i arabskiej?

We Lwowie, dnia 17. października 1905.

W. Szwed w. r.

Interpelant.

Kramarczyk, Wilczkiewicz, Szponder, Oleśnicki, Korol, F. Włodek, Stapiński, Barabasz, Wesoliński, Krempa, Effinowicz, Mazikiewicz,

**Marszałek.** Pierwsze czytanie odczytanych wniosków umieszczę na porządku dziennym najbliższego posiedzenia, interpelacye zaś odstąpię p. Komisarzowi rządowemu, względnie Wydziałowi krajowemu. Przystępujemy obecnie do porządku dziennego.

Pierwsze czytanie wniosku p. ks. Stojałowskiego o utworzenie Sądu przemysłowego w Białej. (*Alleg. 417*).

Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. Stojałowski.

**P. Stojałowski.** Wysoki Sejmie!

Wniosek, który postawiłem, z prośbą, ażeby Sejm wezwał Rząd, do ustanowienia sądu przemysłowego w Białej, postawiłem z ustawowej konieczności; sądy przemysłowe bowiem zostały już ustawą z 27. listopada 1896 pod l. 218 Dz. ust. państw. przez parlament uchwalone. Ale w tej ustawie w §. 2, powiedzianem jest, że do ustanowienia sądu przemysłowego w jakiejś miejscowości potrzebnem jest zaciągnięcie opinii sejmów krajowych.

Otóż, wskutek takiego postanowienia §. 2-go, konieczną jest rzeczą, ażeby Wys. Sejm oświadczył się, czy życzy sobie i żąda ustanowienia sądu przemysłowego w mieście Białej.

Pokrótkie tylko wspomnę, czem są sądy przemysłowe, i jaki jest ich zakres działania, ażeby uzasadnić, że taki sąd jest rzeczywiście w Białej koniecznie potrzebny.

Wedle ustawy, celem sądu przemysłowego jest załatwiać sprawy sporne przemysłowe pomiędzy przedsiębiorcami przemysłowymi a robotnikami, tudzież pomiędzy robotnikami tego samego przedsiębiorstwa między sobą. Oczywistą więc jest rzeczą, że gdzie są zakłady przemysłowe i większa ilość robotników, tam takie sądy przemysłowe w myśl tej ustawy powinny być ustanowione.

Dotychczas u nas, gdzie tych sądów przemysłowych nie ma, takie sprawy i spory, załatwiał starostwo. Nie będę się nad tem rozwodził — bo to już uznane zostało przez całą prawie świat — że sądownictwo połączone z władzą polityczną, jest właśnie wielką niewłaściwością. Otóż dotychczas robotnicy właśnie skazani są na to, że icb sprawy i spory drobiazgowo rozstrzygać ma odnośnie starostwo, a że starostwo w sprawach takich rzeczywiście niema fachowych znawców, ponieważ jest zajęte rozmaitemi innymi rzeczami, więc sądownictwo to nie zadowala robotników, bo nie czyni zadość sprawiedliwości. Było więc celem ustanowienia sądów przemysłowych, było między innymi i to, ażeby zwolnić starostwo od ciężaru zajmowania się drobiazgowymi sprawami; — i rzeczywiście §. 4 o zakresie działania sądów przemysłowych stanowi, że: „do sądu przemysłowego należą wszystkie spory o płacę najemną w sporach dotyczących się rozpoczęcia, trwania i rozwiązywania stosunku nauki i pracy; w sporach dotyczących się świadczeń i rozszczeń co do wynagrodzenia za pracę, wydania książki robotniczej, a wreszcie w sporach wynikających z należenia do kas emerytalnych, lub innych kas zapomogowych robotniczych.

Otóż te wszystkie sprawy, jeżeli będą przekazane sądom przemysłowym, to starostwo będzie zwolnione od zajmowania się tymi drobiazgami i może poświęcić się więcej swoim właściwym sprawom:

Paragraf 6 ust. o sądach przem. stanowi dalej, że koszta utrzymania takiego sądu należą do gminy, w której ma być siedziba takiego sądu, a zresztą pokrywa skarb państwa.

Otóż z tego względu także okazuje się, że ustanowienie takiego sądu w Białej nie przysporzy krajowi żadnych a żadnych kosztów. Obowiązek dostarczania potrzeb rzeczowych, jak mówi ustawa, opału, oświetlenia, spadnie na gminę m. Białej, a resztę kosztów poniesie państwo. Wiadomo, że gmina Biała składa się z bogatych przemysłowców, którzy z robotników ciągną największe zyski; można więc z czystym sumieniem na nich ten ciężar zwałić, ażeby dla sądów przemysłowych dostarczali tych potrzeb rzeczowych.

Najważniejszą korzyścią sądu przemysłowego jest to, że składa się on nie tylko z samych urzędników, ale także z tak zwanych ławników, dziesięciu obierają w połowie właściciele zakładów przemysłowych, a w połowie robotnicy — i tu ta jest główna korzyść dla robotników, że przy takim sądzie zasiadają ławnicy ze sfer robotniczych, zna-

jący stosunki tych sfer, oraz stosunki w zakładach przemysłowych, a więc mogą spór między robotnikiem a przemysłowcem rozstrzygnąć sprawiedliwie.

Jest to też, że powiem mimochodem jedyna instytucja, w której w Austrii mają prawo wyborcze także i u niewiasty, ponieważ §. 8. tej ustawy powiada, że „Ciało wyborcze robotników składa się ze wszystkich robotników i robotnic, zatrudnionych w przedsiębiorstwach, na które rozciąga się właściwość sądu przemysłowego“. Można tu też powiedzieć na korzyść robotnic, że przyznanie im prawa wyborczego w ciebie wyborczem do sądu przemysłowego sprawiło, że w sąsiednim Bielsku, gdzie taki sąd przemysłowy istnieje, nigdy nie mogą w tych sądach przemysłowych mieć przewagi socjalni-demokraci, którzy w takich instytucjach robotniczych starają się wszystko w swoje wziąć ręce. Ponieważ to jest ogólne prawo wyborcze, więc też nie jest im tak łatwo taką instytucję opanować — i bynajmniej nie zachodzi to niebezpieczeństwo w Białej, ażeby taki sąd przemysłowy stał się jednym z środków agitacji socjalnej demokracji.

Taki jest cel, skład i zakres działania sądów przemysłowych. Że taki sąd przemysłowy powinien być w Białej, tego dowodzić bliżej nie potrzebuję, Biała jest jedynym miastem w Galicyi, które można nazwać prawdziwie przemysłowem, ma bowiem przeszło trzydzieści zakładów przemysłowych, które niestety prawie wszystkie do tego czasu należą do Niemców i Żydów, a polskiego przedsiębiorstwa dotychczas niestety niema; dopiero się coś kłuje, i daj Boże, żeby przynajmniej jedno powstało.

Jest jeszcze inny, ważny narodowy wzgląd, dla którego konieczną jest rzeczą, ażeby taki sąd przemysłowy powstał w Białej, a mianowicie, że taki sąd przemysłowy istnieje w Bielsku. Wszyscy, którzy znają położenie Białej i Bielska uważają za rzecz bardzo rażącą, iż po jednej stronie rzeczki Białej jest sąd przemysłowy, a po drugiej stronie tej rzeczki sądu przemysłowego nie ma. I to jest powodem, dlaczego między robotnikami i między Niemcami nawet, może się utrzymywać opinia, że oto Bielsk, gdzie nie rządzą Polacy, a przeważne wpływy mają Niemcy, sąd przemysłowy istnieje, a w Białej, gdzie ma wpływ Sejm galicyjski, gdzie są rządy polskie, tam takiego sądu przemysłowego nie ma, i przypisują to niechęci Wjs. Izby dla sprawy robotniczej. Korzystają z tego i Niemcy, którzy mówią: „Oto niemieckie rządy są sprawiedliwsze dla robotników niż polskie!“ I ta przyczyna skłania

mnie, ażeby ten wniosek postawił, i gorąco prosił, ażeby z tej Wys. Izby wyszło zaprzeczenie tych rozsiewanych pogłosek, jakoby Sejm galicyjski był przeciwnikiem robotników we własnym polskim kraju i mniej życzliwym niż Sejm szląski i rządu niemieckiego.

Z tych względów proszę, ażeby Wys. Sejm przychylił się do mego wniosku i wyraził opinię, iż życzy sobie, ażeby Rząd ustanowił sąd przemysłowy w Białej.

Sprawa taką rezolucją nie będzie przesądzoną, bo chociaż §. 2. powołanej ustawy powiada, że „ustanowienie takie następuje po zaciągnięciu opinii sejmów krajowych” — to jednak rząd centralny sejmom nie dowierza, bo w dalszym ustępie tego §-fu powiedziane: „Co do wniosków takich poczynić należy potrzebne dochodzenia i stosownie do ich wyniku wydać orzeczenie co do wniosku”. Więc bądź co bądź, chociaż Sejm krajowy za tem się oświadczy, to Rząd, ponieważ tu chodzi o jego kieszeń (bo będzie musiał dać pieniądze) będzie czynił jeszcze dalsze badania, a więc jest rękojmia, że rzecz ta będzie gruntownie rozpatrywana.

To powiedziawszy, proszę o przyjęcie mego wniosku, a pod względem formalnym proszę o odesłanie go do komisji przemysłowej. (*Brawa i oklaski*).

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto się zgadza na odesłanie wniosku p. Stojałowskiego do komisji przemysłowej, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Uchwalono.

Następuje pierwsze czytanie wniosku pp. Lea, Jaworskiego i Federowicza o pomoc dla nauczycielstwa ludowego w Krakowie z powodu drożyzny. (*Aleg. 418*).

Celem uzasadnienia wniosku ma głos p. Leo.

**P. Leo.** Wysoka Izbo! Przedewszystkiem mam zaszczyt oświadczyć, że stawiając ten wniosek, spełniam jedynie obowiązek wynikający dla mnie z uchwały Rady miejskiej w Krakowie, która przed pół rokiem na wniosek swej komisji budżetowej uchwaliła zwrócić się do Sejmu, ażeby Wys. Sejm ze względu na wprost anormalne stosunki panujące w Krakowie z powodu gwałtownego podrożenia mieszkań i najważniejszych środków żywności, raczył przyjąć z doraźną pomocą nauczycielstwu krakowskiemu, nie mogącemu z niskich płac swoich opędzić nawet najniezbędniejszych potrzeb życiowych; a

chodzi nam zwłaszcza o tych nauczycieli, którzy będąc ojcami rodzin, muszą ze swej płacy pokrywać potrzeby kilku osób.

Dla uzasadnienia tego wniosku pozwolę sobie przytoczyć kilka dat, ilustrujących bardzo dosadnie stosunki, jakie ad roku w Krakowie istnieją.

I tak ceny mieszkań w ostatnich 3 latach podniosły się tam o 25—50%. Za mieszkanie więc, składające się z 2 pokoi i kuchni (a takiego mieszkania potrzebuje nauczyciel dla siebie i swej rodziny) płać on dawniej 400—500 kor., obecnie zaś 500—600 kor a więc — o ile chodzi o nauczycieli, którzy z powodu położenia swej szkoły zmuszeni są mieszkać w śródmieściu a nie na przedmieściu) — muszą wydawać o 30—40% więcej na opłacenie czynszu.

Wiadomo dalej, że od roku panuje w Krakowie niesłychana drożyzna mięsa. Mam tu autentyczne daty z ostatnich kilku lat. I tak 1 kg. mięsa kosztował dawniej 1.16 kor., obecnie zaś 1.36 kor. tj. o 20 hal. więcej, a zatem znowu podrożenie wynosi 20%.

Trzecim artykułem niezbędnym dla rodziny, zwłaszcza posiadającej dzieci, jest mleko. Otóż mleko podrożało z 16 hal. za litr na 20 hal., zatem o 25%.

Położenie materialne nauczycielstwa krakowskiego jest dalej dlatego tak bardzo smutne, bo regulacja płac przeprowadzone w kraju w ostatnich 25 latach, tylko w drobnej mierze poprawiła byt nauczycieli krakowskich. Nauczyciele krakowscy mogą być obecnie podzieleni na 2 kategorie: na stałych i tymczasowych. Jeżeli położenie pierwszych jest bardzo ciężkie, pobierają bowiem 800—1.000 zł. rocznie, a dodatku na mieszkanie — mimo wysokich cen mieszkaniowych — tylko 10% płacy, razem więc muszą ze sumy około 1.000 zł. pokrywać wydatki, które wynoszą 2 lub nawet i 3 razy tyle, — to tem gorsze jest położenie nauczycieli tymczasowych, czyli prowizorycznych. W Krakowie na 192 sił nauczycielskich mamy 89 nauczycieli tymczasowych, t. j. blisko 50%. Ci tymczasowi nauczyciele mają 550—600 zł. rocznej płacy, nie mają zaś żadnego dodatku na mieszkanie. Jeśli więc z takiej kwoty trzeba pokrywać potrzeby 4—5 osób, to żeby to się odbywało w sposób normalny, o tem wobec stosunków krakowskich ani mowy być nie może.

Z tego wszystkiego widoczną jest rzeczą, że drożyzna obecna wytworzyła w Krakowie warunki wprost anormalne i chwilowo bardzo ciężkie i przykre, tak, że zupełnie u-

sprawiedliwioną jest pomoc doraźna ze strony Wys. Sejmu.

Wychodząc z tego założenia, mam zaszczyt upraszać Wys. Izbę o zapomogę jednorazową dla nauczycielstwa krakowskiego, w mierze takiej, jaka wskazana jest ze względu na finanse kraju. Pod względem formalnym stawiam wniosek o odesłanie mego wniosku — ze względu na to, że chodzi o pomoc jednorazową — do komisji budżetowej. (*Brawa*).

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku p. Gniewosza o przedłożenie dat, odnoszących się do stosunków urzędników Wydziałów powiatowych. (*Aleg. 419*).

Dla uzasadnienia wniosku ma głos p. Gniewosz.

**P. Gniewosz.** Wysoka Izbo.

Wniosek, który pozwoliłem sobie postawić, ma na celu zwrócić uwagę Reprezentacji kraju na fatalne stosunki, które panują i muszą panować w naszych Radach powiatowych, a to z powodu braku odpowiednich urzędników administracyjnych, którzyby umieli i mogli odpowiednio działać. Dawniej przy tworzeniu Rad powiatowych myślano, że z wyboru pochodzący członkowie spełniać będą przeważną część agend. Jeśli dawniej rzeczywiście tak było, to przedewszystkiem dlatego, że ojcowie nasi uwolnieni z pod despotyzmu, chętnie cały swój czas i siły poświęcili, ażeby naprawić poprzednie zło. Drugie jednak, młodsze pokolenie w innych warunkach wychowane, nie odczuwa już tak tej potrzeby; nadto stosunki własności się zmieniły, — dość że dziś wiele Rad powiatowych nie jest w stanie wypełniać należycie swych obowiązków, między innymi też i dlatego, że członkowie ich często nie mają ani potrzebnej ku temu inteligencji ani wogóle możności i czasu do należytego spełniania obowiązków. Dlatego cały ciężar administracji spada na urzędników Rad powiatowych.

Przypatrzymy się jednak, jacy to są urzędnicy? Czy reprezentacja kraju ma prawo żądać od Rad powiatowych, ażeby utrzymywały odpowiednich urzędników i odpowiednio ich opłacały? Zdaje mi się, że nie. Te wszystkie uwagi na nic się jednak nie przydadzą, jeśli się ich nie poprze dowodami. Otóż chciałbym, żeby Wydział krajowy zebrał

potrzebne ku temu daty. Dziwię się nawet, że dotychczas tego nie zrobił, mimo że sprawa ta była już raz w Sejmie poruszona.

Jeszcze jedno. Zachodzi obawa, że wiele Rad powiatowych wedle swego zwyczaju nie odpowie na odnośny kwestyonaryusz Wydziału krajowego. (*Głos: »Nie wszystkie! Nie można uogólniać«*). Nie wszystkie, ale niektóre. Ze tak jest, najlepszym dowodem sprawozdanie tegoroczne Wydziału krajowego. Tak n. p. widzimy ze sprawozdania Departamentu drogowego, że 14 Rad powiatowych nie czyło odpowiedzieć na to, czy ustawa drogowa ma być zmieniona, czy prestacje in natura zamienić na pieniężne.

Dalej w sprawie użycia funduszków się rocińskich skarży się Wydział krajowy, że nie mógł należycie spełnić swego obowiązku, a to z przyczyny, że liczne Rady powiatowe swej opinii w tej sprawie nie wypowiedziały.

Nie chcę już wspominać o kasach pożyczkowych; przecież gospodarzenia takim funduszem jak 14 milionów nie można uprządkować, bo mnóstwo Rad powiatowych nie daje odpowiedzi! Zeszłego roku Wydział krajowy wyraźnie podniósł, że tylko kilka Rad odpowiedziało, a i z tych mało która odpowiedź jest tak dobrą, żeby z niej Wydział krajowy mógł korzystać. W roku bieżącym co prawda zapomniał Wydział krajowy o tych milionach.

Wobec takich stosunków koniecznie musimy się przypatrzeć bliżej, jakich mamy urzędników administracyjnych, ażeby obmyśleć potrzebne środki zaradcze. Do tego właśnie zmierza mój wniosek. (*Brawa*).

Pod względem formalnym stawiam wniosek na odesłanie go do komisji administracyjnej.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu w sprawie formalnej? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku p. Oleśnickiego o założenie w Brzeżanach gimnazjum z językiem wykładowym ruskim. (*Aleg. 420*)

Dla uzasadnienia wniosku ma głos p. Oleśnicki.

**P. Oleśnicki.** Wysokij Sojme!

Piśła sprawozdania Rady szkolnoji krajowej, kotre majemo w rukach, je w Hałyczyni w teperisznij chwyły, wsich szkół sereďnych zahalne czyśło 52. Z toho prypadaje czyśło 5 na szkoły ruski.

Tosamo sprawozdanie podaje cyfry dotykajuczy czysta młodizy pišla nacyi.

Pišla tych cyfr szkolnoji młodizy ruskoji narodnocy buło w Hałyczyni z kińcem 1903 r. wzhladno 1904 roku szkolnoho 4.557. Z zahalnoho czysta seji młodizy uczaszczalo do ruskoji gimnazyi 2.173 uczenykiw; znaczyt sia otżeż, szczo 2.584 ruskich uczenykiw pozbawlenych buło możnocy pobierania nauki w swoim ridnym jazyci.

To buw stan riczy z kińcem roku szkolnoho 1904. Zminy w sia win znaczo w roci 1904 wzhladno w 1905 szkolnym a szczo bilsze w roci biżuczym 1905 wzhladno 1906 szkolnym.

Tryrist ruskoji młodizy w sim poślidnim roci, a imenno w gimnazyi bereżańskij, ruskiej w Kołomyji, ruskiej u Lwowi, polskiej i ruskiej w Peremyszly, ruskoji w Ternopoły i w Zołoczewi (bo szczo do tych gimnazyi maju w rukach daty) wynosyt' czysło 512; znaczyt' sia otże, szczo z poczatkom seho roku szkolnoho zahalne czysło ruskoji młodizy perewyższyło znaczo cyfru 5.000 a tym samym zbilszyła sia znaczo cyfra toji młodizy ruskoji, kotra w braku szkół ruskich musyt' uczaszczaty do szkół polskich i w zahali jest pozbawlena możnocy pobieraty nauki w szkołach sereдных w swoim ridnym jazyci.

Z toho plyne konsekwenca operta na osnownych zakonach derżawnych, zaporuczajuczych koždij narodnocy obrazowanie młodizy w jeji ridnym jazyci, operta na syli podatkowij naroda ruskoho w Hałyczyni, na najprymitywniszych osnowach sprawelywocy, szczo czysło ruskich szkół sereдных powynno buty w jak najkorotszym czasi pomnożene, szczo powynno sia prystupyty do zasnowania nowych szkół sereдных z jazykomy wykładowym ruskym.

Na najperszym miscy dla takoji szkoły sereдной z jazykomy wykładowym ruskym kwalifikuje sia misto Bereżany. Bereżany sut centrum politycznych powitiw: peremyszlańskoho, pidhajeckoho, bereżańskoho i rohatyńskoho — i welykie czysło młodizy zberaje sia w Bereżanach jak raz z tych powitiw.

W roci 1904 buło wsich uczenykiw w gimnazyi bereżańskij 736 — a z toho pochodyło z powita bereżańskoho 371, z Pidhajeckoho 116, z rohatyńskoho 92, z peremyszlańskoho 29; otżesz 6/7 czasty ciłoho zahalnoho czysta uczenykiw pochodyło z tych powitiw.

Okruh bereżańskij obnymajuczyj w sobi wsi ti powity przedstawiaje prostir 492 km.<sup>2</sup>,

a meszkanciw maje 368.843. Na sej welykij prostir i tak znaczo czysło meszkanciw jest odna łysze szkoła sereдна.

Jesly poriwnajemo seredneyj prostir i skilkist' meszkanciw chotiajby tilko w sej schidnoj Hałyczyni w rozkładi sereдных szkół, to wypadaje, szczo widpowidno do czysta szkół w inszych mistach w Hałyczyni istnujuczych, toj okruh bereżańskij powynen maty szczo najmensze try szkół seredneyj. A jesly postawymy proporcju pomezy widnosynamy Hałyczyni schidnoji i zachidnoji, to powynni Bereżany maty 4 do 5 szkół sereдных.

Dalsze widdalanie pomezy mistom Bereżanamy, a najblyższymi gimnazyalnymi mistami przedstawiawe takoz prostoroń najbilszu, w inszych powitach i miatach naszoho kraju ne buwalyj. Najblyższe widdalanie do Zołoczowa wynosyt 42 km., do Tarnopola 52 km., do Buczacza 55 km., do Stryja 88 km.

Pryrodna ricz, szczo de na tak welyczynnyj prostir, na tak znaczo czysło meszkanciw jest odna łysze szkoła sereдна, tam musyt buty naturalna tendenca do systematycznoho, a rikricznobo zbilszenia czysta frekwencyi w toj gimnazyi i seju tendencyu baczymo w zbilszaniu sia frekwencyi w bereżańskij gimnazyi. Świdczat o tim daty z poślidnych lit.

A imenno :

w r. 1896	buło w seji gimnazyi	uczenykiw	343,
" " 1897	" " "	" "	375,
" " 1898	" " "	" "	402,
" " 1899	" " "	" "	431,
" " 1900	" " "	" "	477,
" " 1901	" " "	" "	482,

a seho roku 832; otże w tim czasi 10 lit, zbilszyło sia czysło uczenykiw o 100%, i koły w r. 1896 buło 11 widdiliw, to nyny majemo 18 widdiliw.

Suprotwy toho je riczeju oczywydnoju i zowsim przyrodnoju, szczo cyfra taja i na buduce ne bude sia zmenszaty, aże zbilszaty, jak w proczim zbilszaje sia ona wo wsich zakładach naukowych naszoho kraju, a prostocy konsekwenccyju toho faktu je, szczo z przyczyny istnujucyho, a hroziazcho gimnazyi bereżańskij perepownienia, musyt nastupyty podil toji gimnazyi, zhladno zasnowanie druhoji gimnazyi, kotraby potrebam naselenia tak welykoho prostora zemli i czysta ludnocy w widpowidnij miri i widpowidno do potreb naukowych sluzyty mohła.

Jakaż otże maje huty ta druha gimnazja w Bereżanach? Oczywydno ne może buty

inaksza, tylko z ruskym jazykom wykładowym. Za tym promawljajut racji taki:

Toj okruh bereżańskij składaje sia z powitiw czerez mene wyczyslenych, a piśla statystyki na osnovi konskrypcji zdiłanoji predstavljaje majže  $\frac{2}{3}$  czasty nasełenia ruskoho. Bereżany majut' 60%. Pidhajci 52·50%, Peremyszłany 64·74%, Rohatyn 73·60% Rusyniw. Jesly woźne sia pid uwahu, szczo pry obczysleniu ludnocy, a konsekwentno i w statystyci do czysła ludnocy polskoj doczyśljaje sia żydiwsku, kotra zwyczajno do okremoji nacyi ne przyznaje sia, to toj procent ruskoji ludnocy okaże sia znacžno bilšym, okaże sia, szczo Rusyny stanowljat majže  $\frac{3}{4}$  zahałnoho czysła ludnocy na terytoryi powitiw stanowlaczych okruh bereżańskij.

A jesly na terytoryi seho okruha ruska ludnist w tak znacznij bilšosty znachodyt sia, to wže oczewydno sam w zhlad sprawedywocy promawljaje za tym, szczo ta druha szkoła, jaka popry istnujucyji szkoli utworyty sia maje, ne može buty insza, jak z ruskym jazykom wykładowym.

Dalsze świdczyt o tym i czysło uczenykiw w gimnaziji bereżańskij. Czysło uczenykiw ruskoji narodnocy wynosyt 311, otže 36·5% ciłoji gimnaziji. Polska narodnist reprezentuje 37·9%, ale jesly sia wid toho widtiahne mołodzi żydiwsku, znaczyt se, szczo procent ruskoji i polskoj mołodzi w gimnaziji bereżańskij je zowsim riwnyj. Szczo se ne je pryadkowe czysło ale naturalne i normalne, o tym uczyt takož statystyka z poślidnych lit. Imenno w protiahu poślidnych 10 lit wzrastaje czysło ruskoji mołodzi wid 114 do 311; mynuwszoho roku buło jeji 263, peredmynuwszoho 214. Se znaczyt, szczo w protiahu poślidnych 10 lit czysło ruskoji mołodzi zbilšyło sia o 272%. Se je tak wymowna cyfra, tak jasno oznaczuje to zowsim naturalne prawło pidnoszenia sia toho, czysła ruskoji mołodzi w bereżańskij gimnaziji, szczo wže sama ta cyfra opravduje jak najdosadnysze potrebu i žadanie, szczo by dla toho zbilšajuczoho sia czysła uczenykiw szkoła seređna z ruskym jazykom wykładowym buła zasnowana.

Połyśzajucy dalszu argumentaciju na tu chwylu, koły mij wnesok z komisiji pojavyt sia w pałati, kińczu motywowanie i proszu, szczo by Swiła Pałata widosłała jeha do komisiji szkilnoji. (*Brava.*)

**Marszałek.** Rozpra wa otwarta. Czy žada kto głosu w sprawie formalnej? Ježeli nie, kto się zgadza na odesłanie tego wniosku do komisiji szkolnej, zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Jest przyjęte.

Następuje pierwsze czytanie wniosku p. Oleśnickiego o zmianę ustawy o języku wykładowym w szkołach ludowych i średnich. (*Alleg. 421.*)

Dla uzasadnienia wniosku ma głos p. Oleśnicki.

**P. Oleśnicki.** Wysoka Pałato!

Stajucy pered Wysokym Sejmom z wnesieniem na zminu obowiazujuczoho zakona w jazyci wykładowym w szkoli seređnij z dnia 23. czerwnia 1867 r., my ne domahajemo sia niczoho nowoho, ne žadajemo nowych praw, ani žadnoji nowoji koncesyji. My žadajemo łysz toho prawa, jakie wže na osnovi osnovnych zakoniw derżawnych majut wsi inszi narodnocy Austriji, my žadajemo łysz przywernenia i dla ruskoho uaroda austrijskoji konstytucyji. Zakon szkilnyj z 22. czerwnia 1867 r. jest dla nas w ciłym toho słowa znaczinu zakonom wyimkowym, kotryj zasuspendowaw dla naroda ruskoho austrijsku konstytucju w jeji najhołownijszym uprawnieniu, bo w prawiu na szkilnyctwo seređne. I toj wyimkowy zakon tiazyt nad naszym narodom majže wid lit 40. Zakon sej jest peredowsim w najwyższym stepeny protywkonstytucyjnym. W §. 5. obmežuje win prawa Rusyniw w Hałyczyni na szkoły seređni, bo zawodyt w tych szkołach jazyk polskij jako prawyło a ruskij jako wyimku i to wyimku zaleźnu zowsim wid dobroji woli i uznania hałyckoho Sojmu.

Tak howoryt' tak stanowyt zakon z 22/6 1867. Ale kilka misiaciw piźnijsze wydanyj zistaw druhyj zakon osnovnyj, zakon derżawnyj, z 21/12 1867 Cz. 142. W. z. d. kotryj w tim samym predmeti maje postanowienie art. 19. dajucze na poły nacyonalnim každyemu narodowy pownu, neobmeženemu riwnoprawnist bez zastereżeń i nijakych ohranyczeń. Zakon z hrudnia oczewydno jest piźnijszyj jak zakon z czerwnia, a piśla zasady lex posterior derogat priori, je jasnoju riczeju, szczo zakon z 22.6 1867 ne može nwažatyś suprotyw zakona z 21. hrudnia 1867., obowiazujuczym o stilko o skilko win z tym zakonom jest w superecznocy. Mymo toho odnak sej zakon obowiazuje i tiazyt' tiazkoju zmorozu na ruskij narodnocy, tiazyt' majže ne połowynu stoltia, spynaje jeha kulturnyj rozwytok, spowniaje misju sprawdi warwarsku. misju nedostojnu cywilizowanych narodiw, bo widijmaje jeha ditiam świtło nauky i proświty. Taka ricz, taki widnosyny, szczo by czerez ne spowna 40 lit, obowiazuwaw zakon faktyczno znesenyj, faktyczno ne istnujucyji, szczo by piśla toho zakona unormowałyś i regulowałyś najwaźnijszi widnosyny i najkardynalnijszi prawa jakohoś naroda — se moźlywe łyszze chyba u nas w Hałyczyni, se ne mo-

żywe tam, hde panuje dijestno prawnyj stan i najprymitywnijske poczucie etyka.

Zawdiaky tomu wyjemkowomu zakonowy wyrodyłs w kraju naszym anormalni i nihde ne praktykowani wianosyny.

Koły narid polskij wił samoho poczatu konstytucyjnoj ery bez nijakych trudiw ta zachodiw, bez żertw czasu i sył swoich konstytucyjnych reprezentantiw distawaw stilkko szkół serednych, skilko jemu było potreba, skilko wymahało obrazowanie i wychowanie jeho młodizy, to ruskij narid musiw za kożdu szkołu osobno stoczuwaty dowhu tiazku, prykru i wełykych żertw wymahajucz u borbu. Koły polski szkoły seredni traktuje sia u nas czysto zi stanowyska szkilayctwa, zi stanowyska pedagogicznoho jak se wproczim buty powynno, to z kożdoj ruskoj szkoły serednoj robyt sia dafekosiahłu, wysoku kwestyju politycznu. Koły zasnowanie polskoj szkoły jest u nas zwyczajnym normalnym aktom administracji derżawnij na poły szkilnyctwa, to ruski szkoły uważaje sia kożdu jakojuś nezwyčajnoju koncesyjej u dla Rusyniw, za kotru Rusyny majut jeszcze buty wdiazni i uważaty za riez wełykoj łasky iz storony prawytelstwa i bilszosty sojmowoj. A łasky toti zapysały w istoryji poślidnych 40 lit naszoho kraja faktamy w wysokim stepeny znamyntymy.

Z łasky sej otrymałyśmo za 40 lit aż 4 szkoły seredni, ne czyślu gimnazyi akademicznój u Lwowi, bo ona pered tym zakonom zistała przyznana i stwerdzona zakonom z 1867 roka. A polska narodnist tycho i supokijno, bez borby i kłopotu za toj czas oderżała 47 szkół serednych. Tak wyhladaje riwnopravnist zaporuczona austrijskoju konstytucyjej u praktyczno primirena do Rusyniw, tak wyhladaje riwnomirnist w traktowaniu oboch narodnostej na poły szkilnyctwa. Je se zowsim tak, jakoby odnomu z dwoch bibciw, kotri stanuly pobicz sebe, szczyby razem pustyty sia do odnoj mety, przywiazano kulu żeliznu do nohy i wełeno dohonoty swobodnoho protywnyka. Takuju kułeu u nohy w kulturnim rozwytku naszoho naroda je zakon z 22/6, kotryj maje za cil niszczo inszoho jak spynty nasz kulturnyj rozwytok.

A błaħorodna taja cil wińczałaś wze požadanyj i blyskuczmy uśpichamy, kotri wydni były jesły priwnajemo widnosyny w frekwencyji uczennykiw ruskoj narodnostej szkół serednych do frekwencyji uczennykiw inszych narodnostej w szkołach serednych pered zawedeniem zakona z 1867 r. i po zawideniu toho zakona Pered zawedeniem sych wsich majze gimnazyi u wsichnij Hałyczyni

stanowyla ruska młodiz bilszist' nyny stanowyt menszist znacnu.

I se je zowsim przyrodnym naślidkom faktu, szczy młodizy naszej widniato możnist uczytyś w ridnij mowi, szczy zamkmeno dla nejdwery swiatyni nauky, kotri dla młodizy inszoz narodnosty stojat szyroko otwertymy.

Szczo polska bilszist sejmowa mała w tim interes, szczyby zdawty i utrudnyty tym sposobom rozwytok kulturnyj naszoho naroda, to riez dla nas zrozumiała. My tomu i ne duze dywujemoś ałe iz storony prawytelstwa austrijskoho se zloczynom prjamym, szczy mymo wydania piźnijszoho zakona derżawnoho z 21/XII 1867 pozwołyło na zowsim neprawne uderżanie w syli zakona z czerwnia i za dlatoho na se prawytelstwo spadaje hołowna widwiczalnist' spade za dowholitni tiazki krywdy zapodijani narodowy ruskomu. A stanowyszce se austrijskoho prawytelstwa je tym bilsze drastyczne, szczy ono stanulo w superecznoty, raziaczij z poperednymy aktamy derżawnymy w tij sprawi wydanyj, kotri zaporuczaly Rusynom na tim poły prawa widpowidni do ich czyśla i kulturnych potreb.

Reskrypt ministerstwa z 9/5 1848 r. a miszczaczyj w sobi widpowid' cisara austrijskoho na deputaciju rusko! Rady, kotra domahałaś zawedenia ruskoj mowy w szkołach serednych naszoho kraju, wyrazno pryrikaje uwzhladnienie seho żadania i zarządzenia szczyby w tych czastjach Hałyczyny, kotri sut' zasełeni Rusynamy, były w bilszych zakładach naukowych przyznani prawa ruskojo jazyka w rozmiri widpowidnim czyśli ruskoji ludnosty. W reskrypti ministerstwa z 4/12 1848 r. i 8/1 1849 r. wyskazanó znów wyrazno princip, szczy w wschidnoj Hałyczyni maje buty w szkołach serednych jazyk wykładowyj ruskyj. Skazano tam tak:

Gleichmässige Betheiligung der ruthenischen Sprache bei dem öffentlichen Unterrichte in dem rutenischen Theile Galiciens.

I postanowleno riwnoczasno w sim reskrypti, szczy w gimnazyjach wschidnoj czasty Hałyczyny zawesty maje sia jazyk wykładowyj ruskyj, w miru tobo jak najduť sia uczyteli sposibni do wykładowania w sim jazyci.

W wykonaniu toho wydaw gr. Gołuchowski, tohdy namistnyk Hałyczyny reskrypt toho zmistu, w kotrim zariadżaje, szczyby jak łysze w hałyckich gimnazyjach w wschidnij czasty kraju najde sia oden abo druhij uczytel, sposibnyj wykładaty w ruskim jazyci, w sej czas wykład toho predmetu w ruskim jazyci

buw zawedenyj. To samo stwierdza reskrypt Ministerstwa z 12/12 1850 r.

Se sut' zapewnienia, se sut' gwarancyji austrijskoho prawytelstwa dla Rusyniw w poru, koły prawytelstwo Rusyniw potrebowalo i na nych sia opyrało. Se sut' osnovy praw naszych na poły szkilnyctwa w Austriji, kotri w koźdij prawnij derżawi powynni buty szanowani, kotri powynna szanowaty derżawa i prawytelstwo jesły choce w zahali szczyoby horožane były obowiazani do szanowania jeha zakoniw i rozporządzeń.

W sucesnim ustroju prawnim dierżaw, i narodiw opravdujot zakony wyjemkowi łysze duże wyjemkowi widnosyny i to na možlywo najkorotszyj czas. Ruskij narid obłożenyj sym ponyżajuczym zakonom wyimkowym trewalo na ciły desiatky lit, ruskij narid skowanyj sym zakonom w putu zawysymosty wid tych, w kotrych programi aczejże je rozkład rusko-ho elementu.

Predstawleno nam na sudioho toho, chto z namy stoit jak raz na toj toczi w tiazkim wikowym spori i pid tiaharom toho zakona wyjemkowo-ho stohne narid ruskij szcze i nuni w toj chwyli, koły u wsich derżawach, kotri sut operti na wyjemkowych zakonach, podobni zakony poczynajut wże należaty do istoriji.

Wnesenie moje maje na ciły niczo jenczoho, jak łysze usunuty toj stan, kotryj suprotyw zakoniw konstytucyjnych ipso iure i ipso facto wże dawno powynen uważatyś neistnuczym, umožlywyty na osnovach najspawedywszych, kotri nikoho ne krywdiat' i dajut suum cuique narodowy ruskomu tuju riwnoprawnist, jaku dla szkilnyctwa serednoho dała jemu wże dijestno konstytucija austrijska, a kotrij wykonanie w praktyci czerez neprawne uderżanie w syli zakona z czerwnia było nemożlywe, otwority ruskij mołodiży dweri prawdy i nauky, skynuty z naroda ruskoho ponyżajuczi i hnob aczi putu zakona wyjemkowo-ho.

Czasy zminyłyś, narid ruskij w Hałyczyni nuni ne toj jak buw w 1867 r. Jenszi nuni u nas potreby na poły szkilnyctwa, jensze rozuminie jeha stanowyska prawno-politycznoho. Nuni wże ruskij narid ne pozwolyt dalsze derżatyś w putach zakoniw wyjemkowych i żadaje spawedywoj i dijestnoj riwnoprawnosty i ne wdowolyt' sia tymy okruczamy, jaki wid czasu do czasu mohut' upasty z banketowoho stoła narodnosty panujuczoj.

Czas pryjszow dla nas postawyty tuju sprawu pryncypialno. Reforma wyborcza i sej zakon szkilnyj, se naszi hołowni pryncypialni postulatory, se riwnoczasno hołowni postulatory w danuj chwyli ciłoho ruskoho na-

roda. Za nymy umije toj narid należyto postojaty, a koły bilszist Sojmu spawdi na serjo dumaje o jakimś myrnym spiłdżaniu oboch narodiw dla dobra kraju, to nechajże w imia toho interesu na serjo poczysyt' sia z sym naszym stanowyskom i żadaniamy, wid kotrych my wże ne widstupymo. (*Oklaski*).

Pid wzhladom formalnym proszu o widosłanie moho wnesenia do komisji szkilnoj.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żada kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żada, rozprawa zamknęta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek p. Oleśnickiego zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku p. Oleśnickiego o bezzwłoczny budowę gmachu na pomieszczenie ruskiego gimnazjum w Tarnopolu.

Do uzasadnienia wniosku ma głos p. Oleśnicki.

**P. Oleśnicki.** Ja łysze koretko diktnu sej sprawy, kotrij włastywo w tim Sojmi dotykaty sia wże bilsze ne powynno, bo priamo soromno je jesły Wys. Pałata wżedwa razy w tim wzhladi uchwałyła rezolucji do prawytelstwa, szczyoby szcze stanowysko prawytelstwa po raz tretyj sponukuwało nas apelowaty do sej Wys. Pałaty i prosyty o interwencju tam, de rozchodyt' sia o ricz same czerez se tak zrozumili, tak słusznu, jak spawedywu, tak koniecznu.

Budynok w jakim pomiszczena je ruska gimnazja w Tarnopolu uderżujeś chyba naroczno na se, szczyoby dowodyty rikriczno do tiazkich i bolucznych katastrof, kotri widbywajut' sia na żytiu i zdorowlu mołodiży gimnazjalnij do sej gimnazji uczaszczajuczyj i hroziat' jeji katastrofoju w szyrokyh rozmirach. Budynok ruskoj gimnazji w Tarnopolu mistyt' sia prowizoryczno w dwoch domach, z kotrych oden, to stara szkoła realna, kotra zistala uznana pered litami jako baufällig i dla toho szkołu realnu wyprowadżono; oczewydno dl mołodiży szkoły realnoji buw baufällig dla ruskoj mołodiży uznano za duże dobryj toj budynok.

Druha czast' gimnazji mistyt' sia o dowhist ciłoj ulyci w starim gmachu pojezuczym.

I tam taja gimnazja musila sia pereprawadyty, bo wzhlady budiwlani i higieniczni absolutno ne pozwalały, szczyoby w takim lokalu mołodiż mohła sia mistyty i se rozumije sia uznano za dobre dla ruskoj mołodiży.

Mynuwszoho roku mała misce katastrofa, kotra pryweła dwoch uczenykiw o tiazkie kalictwo i żytie ich wysilo na wołosku, bo

upaw na nych mur, kotryj stanowyw czaść budynku.

Toho roku, z budynku po realnij szkoli upaw kawałok gzymu z druhoj powerchy na chodnyk, kotrym uczennyky musiat perechodyty do szkoły, a cile szczastie, szczo to buło pidczas szkilnych hodyn, bo inaksze ne bułoby sia bez żertw obijszło.

Druhym razem w tym samym budynku upaw belok z galeryi na druhoj powersi a znatoki budiwnycki zawizwani czerez dyrekcju orikły, szczo taja galerja absolutno dalsze bezpečno ne może egzystuwaty, a mołodiż szczo denno czerez tuju galerju perechodyty musyt'. Sam budynek maje duże dobre i pedagogiczne okrużenie, bo z odnoji storony je kryminał obernenyj wiknami do gimnazji, z druhoj sut tretoriadni hoteli, kotrych wikna takōż sut' na gimnazju zwerneni a z tretorej storony je kińska tarhowycia. Otse je atmosfera, w kotrij ruski dity sia wychowujut'.

Budynek pojezuickij riwnoż brozyt zaważeniem. Je stara kaplycia jezuicka, szczo do kotrij orikły znatoki, szczo do nej łysze w ridkych słuczajach można wpuskaty ludej i szczo najbilsze sto ludej może w nij probuwaty, tymczasom dla braku miścica mistyt sia tam po 400 do 500 uczennykiw.

Otoż utinam falsus sim vates, ałe katastrofa w szyrokyh rozmirach wysyt' nad tuju gimnazjeju i lada chwyli może spasty na uczen nykiw i uczyteliw.

Dumaju, szczo tii fakta musiat perekonaty kożdoho, szczo potreba budowy toji gimnazji je konieczna, pekucza i nahlacza i ne znaju jaki motywa spenukały własty prawytelstwenni, szczo wid stilko lit budowy rik riczno widkładaje sia i szczo mymo rezolucyi sojmowych do skvtku ne pryhodyt. Dla-toho ja je znewołenyj ponowyty wnesienie i proszu pid wzhladom formalnym o widosłanie jeha do komisiji szkilnoj.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego o udzielenie obszarowi dworskiemu w Straszęcinie koncesyi do pobrania opłat mytnicznych od dwóch przewozów przez Wisłokę w Straszęcinie.

Sprawozdawca poseł Dąbski ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Dąbski. (*czyta*):

## Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu obszarowi dworskiemu w Straszęcinie koncesyi do pobierania opłat mytnicznych od dwóch przewozów przez Wisłokę w Straszęcinie.

### Wysoki Sejmie!

W Straszęcinie, powiatu Ropczyckiego, znajdują się od niepamiętnych czasów dwa przewozy przez Wisłokę a mianowicie jeden pod Zawierzbiem i drugi pod Krupą. Oba są własnością kaźdoczesnego właściciela dóbr Straszęcin, któremu na podstawie dawnej koncesyi przysługiwało prawo pobierania opłat mytnicznych.

W myśl §. 9 ust. drog. koncesya ta zgasała i dla tego obszar dworski prosi o udzielenie nowej koncesyi w drodze ustawodawstwa krajowego.

Szerokość rzeki Wisłoki w miejscu, gdzie oba przewozy się znajdują, wynosi przy zwykłym stanie wody około 200 m, a przy większem spiętrzeniu dochodzi do 500 m.

Przewozowe narzędzia składają się przy obu przewozach z jednego promu większego na 4 wozy, jednego mniejszego na 2 wozy i najmniej po jednej łódce.

Prom większy ma 13·50 długości, 4 m szerokości i 0·09 m grubości; — prom mniejszy 12 m długości, 3·50 m szerokości i 0·09 grubości.

Łódka jedna ma 6 m. długości i 1·18 m szerokości — druga 5·75 m. długości i 1·15 m. szerokości. Wszystkie te narzędzia są, z materiału sosnowego.

Urządzenie przewozów kosztuje około 3800 koron.

Roczny przychód z myta był dotąd minimalnym (najwyżej 100 koron), tak że prawie wszystkie wydatki pokrywał obszar dworski z własnych funduszów.

Wydział powiatowy w Ropczycach popiera tę prośbę i stwierdza, że oba przewozy są koniecznie potrzebne dla komunikacji publicznej, albowiem pierwszy z nich pod „Zawierzbiem“ leży na drodze z Dębicy do Zassowa, zaś drugi pod „Krupą“ na drodze z Dębicy do Pilzna i Przeclawia.

Wobec tych danych Wydział krajowy oświadcza się za udzieleniem obszarowi dworskiemu w Straszęcinie koncesyi do pobierania od obu powyższych przewozów przez pięć lat opłat mytnicznych a to przy kaźdym z nich z osobna według taryfy III kl., przyjętej usławą z dnia 25. grudnia 1871 Nr. 18 dz. u. kr. z r. 1872 dla myt krajowych.

Na tej podstawie Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączoną uchwałę.

### Uchwała

o udzieleniu obszarowi dworskiemu w Straszęcinie koncesji do pobierania opłat mytniczych od dwóch przewozów przez rzekę Wisłokę w Straszęcinie.

#### Art. I.

Na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały nadaje się obszarowi dworskiemu w Straszęcinie w powiecie Ropczyckim prawo do pobierania myta od dwóch przewozów przez rzekę Wisłokę w Straszęcinie, pod warunkiem utrzymywania przedmiotów omyconych w dobrym stanie, własnym kosztem, z zastrzeżeniem, że — analogicznie do postanowień, zawartych w §. 38. ust. 12. ustawy drogowej z dnia 5. lipca 1897 (Dz. u. kr. Nr. 43) — w razie niedopełnienia powyższego warunku, uprawniony będzie Wydział powiatowy do objęcia, za zgodą politycznej władzy powiatowej, przedmiotów omyconych w bezpośredni zarząd własny na koszt i niebezpieczeństwo obszaru dworskiego w Straszęcinie.

#### Art. II.

Opłatę myta pobierać należy osobno przy każdym przewozie według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 12 (dwanaście) gr.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 6 (sześć) gr.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 3 (trzy) gr.;

d) od jednej osoby, wyjąwszy woźnicę przy zaprzęgu i wierzchem jadącego 6 (sześć) gr.

Konie, woły, krowy, muły, osły, należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należności.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

### Art. III.

Przy poborze myta mają być zastosowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty myta lub o niżeniu tejsze.

**Marszałek.** Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Dąbski**. Wnoszę o przyjęcie tej uchwały en bloc.

**Marszałek.** Jest wniosek przyjęcia tej uchwały en bloc. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Dąbski**. Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

**Marszałek.** Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Wydziałowi powiatowemu w Zbarażu koncesji do pobierania opłat mytniczych na drogach gminnych I. klasy Załuże-Berezowica mała i Zbaraż-Buda Zbaraska.

Sprawozdawca poseł Dąbski ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Dąbski** (*czyta*).

### Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu Wydziałowi powiatowemu w Zbarażu koncesji do pobierania opłat mylniczych na drogach gminnych I. klasy Załuże-Berezowica mała i Zbaraż-Buda zbaraska.

Wysoki Sejmie!

Wydział powiatowy w Zbarażu zbudował i oddał do publicznego użytku drogę Zbaraż-Berezowica mała długości blisko 24 $\frac{1}{2}$  klm. W Załużu w 5-ym km. tej drogi wybu-

dował Wydział powiatowy odnogę do Budy zbaraskiej, wynoszącą 3.1 km. W ten sposób te obie drogi wynoszą łącznie przeszło 27 km. Na takiej przestrzeni według przepisów obowiązujących mogą być dwie rogatki — jedna z taryfą II. klasy i druga z taryfą I. klasy.

Jednak Wydział powiatowy na podstawie dawniejszej koncesji z dnia 19. marca 1895 (Nr. 22. dz. u. kr.) przedłużonej rozporządzeniami Wydziału krajowego z dnia 27. lutego 1900 (Nr. 35. dz. u. kr.) i z dnia 1. lutego 1905 (Nr. 28. dz. u. kr.), pobiera opłaty mytnicze tylko na jednej rogatce według taryfy II. klasy.

Obecnie na podstawie uchwały Rady powiatowej z dnia 23. września b. r. prosi Wydział powiatowy o wyjednanie nowej koncesji, na podstawie której służyłoby mu prawo do pobierania opłat mytniczych na jednej rogatce na drodze Zbaraż-Buda zbaraska według taryfy I. klasy i na drugiej rogatce na drodze Załuże-Berezowica mała według taryfy II. klasy.

Droga Załuże-Berezowica mała rozpoczyna się w Załużu przy odgałęzieniu od wyżej wymienionej drogi, wiodącej ze Zbaraża do Budy zbaraskiej, i prowadzi przez gminy Nowiki, Natrebę, Dobrowody, Kurniki, Iwanzany i Berezowica mała do granicy powiatu Tarnopolskiego.

Zbudowaną została według planów, zatwierdzonych przez Wydział krajowy pod nazwą Zbaraż-Berezowica mała.

Obecnie po przyłączeniu części tej drogi po gminę Zatuże do drogi wiodącej do Budy zbaraskiej, pozostała część nosi nazwę drogi gminnej I. klasy Zatuże-Berezowica mała. Jej długość wynosi 19.162 km, a szerokość w koronie 7 m.

Koszta bydowy drogi Załuże Berezowica mała wynosiły 249.774 K. 76 h, z których 124.887 K. 38 h, pokrył fundusz krajowy, zaś resztę fundusz powiatowy.

Koszt utrzymania tej drogi oblicza Wydział powiatowy rocznie na 5.916 K. Na częściowe pokrycie spodziewa się mieć z myta rocznie około 2.000 K. Niedobór pokryje powiat dodatkami do podatków.

Droga gminna I kl. Zbaraż-Buda zbaraska, która ma być osobno omycona rozpoczyna się w Zbarażu od punktu stycznego z drogą gminną I. kl. Zbaraż-Podwołoczyska, biegnie w kierunku zachodnim przez to miasto i gminę Załuże i kończy się na granicy rosyjskiej przy zaporze cłowej. — Droga ta

jest zbudowana w całej długości 8.086 km. według planów, przez Wydział krajowy zatwierdzonych.

Szerokość w koronie wynosi 7 m. Powierzchnia szutrowana, przy użyciu na 1 km. 800 m<sup>3</sup> szutru tłuczonego, jest 4 m. szeroka, a przez miasto Zbaraż i między budynkami na Budzie zbaraskiej jest cała przestrzeń siedmiometrowa wyszutrowana i ściekami kamiennymi odgraniczona. Budowę tej drogi ukończono w r. 1901. kosztem 82.417 K. 10 h. część w kwocie 44.814 K. 26 h. pokrył fundusz krajowy, zaś resztę fundusz powiatowy.

Koszta konserwacji od r. 1906 wyniosą rocznie około 3.313 K. Spodziewany dochód z myta przy proponowanej zaporze na Budzie zbaraskiej wyniesie rocznie przed otwarciem kolei w Zbarażu około 2.000 K, zaś po otwarciu prawdopodobnie podniesie się dochód do wysokości kosztów konserwacji.

Obie drogi według pisma c. k. Starostwa w Zbarażu z dnia 5. października br. L. 21611 są należycie konserwowane i znajdują się w dobrym stanie.

Dodatki powiatowe w roku bieżącym wynoszą razem 42½% z czego wyłącznie na cele drogowe przypada 33%.

Wobec przedstawionego stanu r. czy Wydział krajowy oświadcza się za udzieleniem Wydziałowi powiatowemu zezwolenia na pobór myta na drodze gminnej I kl. Załuże-Berezowica mała na jednej rogatce według taryfy II kl. i na drodze gminnej I kl. Zbaraż-Buda zbaraska na jednej rogatce według taryfy I kl. przyjętej ustawą z dnia 25. grudnia 1871. dla myt krajowych.

Z chwilą wejścia w życie tej koncesji utraci moc obowiązującą wyżej wymieniona koncesja z dnia 19. marca 1895. (Nr. 22. dz. u. kr.) uprawniająca Wydział powiatowy do poboru myta na drodze gminnej Zbaraż-Berezowica mała na jednej rogatce według taryfy II. klasy.

Na tej podstawie Wydział krajowy wnosi :

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną uchwałę.

Uchwała

o udzieleniu Wydziałowi powiatowemu w Zbarażu koncesji do pobierania opłat mytniczych na drogach gminnych I klasy Załuże-Berezowica mała i Zbaraż-Buda zbaraska.

## Art. I.

Na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały nadaje się prawo do pobierania myta na drogach gminnych I klasy Załuże-Berezowica mała i Zbaraż-Buda zbaraska Wydziałowi powiatowemu w Zbarażu, jako władzy zarządzającej, a to na rzecz tych dróg z zastrzeżeniem, że Wydział powiatowy, używając środków przewidzianych w §§. 19, 25. i 26. ustawy drogowej z dnia 5. lipca 1897 (dz. u. kr. Nr. 43) przy pomocy pobieranego w myśl §. 32. tejże ustawy dochodu z powyższego myta, pokrywać będzie wszelkie koszta połączone z utrzymaniem omyconych dróg w dobrym stanie.

Na wypadek zaniedbania utrzymywanych przez Wydział powiatowy dróg, zastrzega sobie Wydział krajowy wydanie stosownych zarządzeń wskazanych w §. 35. nst. 2. i 3. wyżej powołanej ustawy drogowej.

## Art. II.

Opłatę myta pobierać należy na każdej z powyższych dróg przy jednej rogatce według następującego wymiaru:

I. na drodze Załuże-Berezowica mała

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 8 (ośm) h.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 4 (cztery) h.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 2 (dwa) h.;

II. Na drodze Zbaraż-Buda zbaraska:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) h.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) h.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) h.

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnię do drobnego.

Od bydła niesionego lub wieszionego wozem nie opłaca się żadnej należitości.

Zwierzęta, które są i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

## Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnienie od opłaty myta lub o znizeniu tejże.

Z dniem wejścia w wykonanie niniejszej uchwały traci moc obowiązującą koncesya z dnia 19. marca 1895 (Nr. 22. dz. u. kr.), przedłużona rozporządzeniami Wydziału krajowego z dnia 27. lutego 1900 (Nr. 35. dz. u. kr.) i z dnia 1. lutego 1905 (Nr. 28. dz. u. kr.), którą nadane było Wydziałowi powiatowemu w Zbarażu prawo do pobierania opłat mytniczych na drodze gminnej ze Zbaraża do Berezowicy małej.

**Marszałek.** Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Dąbski.** Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

**Marszałek.** Jest wniosek przyjęcia tej uchwały en bloc. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Dąbski.** Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

**Marszałek.** Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Następują wybory uzupełniające do komisyj, a mianowicie:

do komisji przemysłowej dwóch członków (w miejsce rektorów Cybulskiego i Syczońskiego);

do komisji gospodarstwa krajowego jednego członka (w miejsce śp. Adama Skrzyńskiego);

do komisji budżetowej dwóch członków;

do komisji bankowej jednego członka;

Do komisji skrutacyjnej zapraszam pp. Płockiego, Witosławskiego, Federowicza, Effnowicza i Włodka Filipa. Proszę Panów oddawać kartki do wszystkich czterech przemennie odczytanych komisyj. (Poślowie oddają kartki).

Podczas skrutynium przystępuję tymczasem do dalszego punktu porządku dziennego.

Sprawozdanie komisji bankowej z petycji Zarządu głównego Kółek rolniczych w przedmiocie zaprowadzenia obrotu przekazowego pieniężnego między Stanami Zjednoczonymi Ameryki, a Galicyą. (*Aleg. 423.*)

Sprawozdawca p. Maryewski ma głos.

Sprawozdawca p. Maryewski (*zaczyna czytać sprawozdanie.*)

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. Sprazdawcy od czytania Sprawozdania.

**Marszałek**. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Wniosek jest przyjęty. Proszę p. Sprawozdawcę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca P. **Maryewski**. We wniosku pierwszym w wierszu trzecim, wkradła się omyłka, a mianowicie słowa: i kasy oszczędności lwowskiej mają być opuszczone (*czyta:*)

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu zbadać sprawę zaprowadzenia obrotu przekazowego bezpośredniego między Stanami Zjednoczonymi Ameryki i Galicyą, a to za pośrednictwem Banku krajowego.

Wzywa się c. k. Rząd, aby użył wszelkich środków zaradczych, w celu zapobieżenia nadużyciom, powtarzającym się coraz częściej z listami nadsyłanymi z Ameryki.

Wzywa się c. k. Rząd, aby w porozumieniu z rządem Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej starał się opłaty od listów pieniężnych i przekazów wysyłanych z Ameryki znacznie obniżyć.

**Marszałek**. Rozprawa ogólna otwarta.

P. **Stapiński**. Proszę o głos.

**Marszałek**. Głos ma p. **Stapiński**.

P. **Stapiński**. Wysoki Sejmie!

Pragnąłbym zwrócić uwagę Wysokiej Izby, a także pana komisarza rządowego, zastępującego c. k. rząd w naszej Izbie, na sprawę, która obecnie jest przedmiotem referatu komisji bankowej, mianowicie na sprawę nadużyć, jakie zaszły w ostatnich czasach i zostały urzędownie, bo przy rozprawach sądowych skonstatowane, a które się dzieją z przesyłkami pieniężnymi, jakoteż z listami przychodzącymi do nas z Ameryki na odwrót.

Obrót listowy między Ameryką a Galicyą jest znaczny do tego stopnia, że tygodniowo bywa z Galicyi do Ameryki wysyłanych 5 do 6 worów korcowych i prawie taka sama ilość listów nadchodzi do Galicyi z Ameryki.

Dla rozdziału całej tej poczty jest w urzędzie pocztowym na dworcu w Krakowie jeden mały stolik i całą tę pracę wykonywać miało aż do ostatnich czasów 3 urzędników państwowych i to jeszcze w ten sposób, że dopiero po załatwieniu wszystkich innych przesyłek, nawet cenników galicyjskich i austriackich, jednym słowem drobiazgów, o ile czasu starczyło, załatwiali tę ogromną masę przesyłek do Ameryki i z Ameryki. Oczywiście rzecz, że los tych wszystkich przesyłek był w tym stanie rzeczy nader smutny. Nie przesadzam, lecz urzędownie to zostało stwierdzonem, że listy amerykańskie leżały na poczcie w Krakowie, przerzucane z kąta w kąt, na ziemi, pod ławkami itp.

Podobnie także jest z przesyłkami z Galicyi do Ameryki. Zamiast tego samego dnia je wysłać, gromadzi się nieraz stosy tychże, a przez to opóźnia się ich dojście do rąk. Niedalej jak wczoraj otrzymałem zawiadomienie z Ameryki, że mianowicie wszyscy emigranci polscy z zaboru pruskiego otrzymują swoje listy z Europy w ciągu 8 - 10 dni. Natomiast nasze listy z Galicyi do Ameryki, jeżeli wogóle dojdą, najwcześniej są doręczane adresatom w Ameryce w ciągu 15 dni, a bardzo często w ciągu 30 dni. Jakaż masa listów, zwłaszcza od czasu oddania składnic w ręce przeciwników ruchu ludowego wogóle nie bywa doręczaną, to trudno odgadnąć lub obliczyć, ale z licznych skarg na moje ręce wnoszonych przypuszczam, że wypadków takich jest mnóstwo.

Nie będę Wysokiej Izby nużył opowiadaniem o tem, co wykazały dochodzenia policyjne, a następnie także rozprawy sądowe w Krakowie, że w różnych czasach i miejscach, na drodze w Podgórzu, nad Wisłą, w miejscach ustępowych itp., znachodzono wielkie masy listów amerykańskich, pootwieranych i porzuconych. Taki jest los listów amerykańskich już w drodze do Krakowa; a że podobny los je spotyka w dalszej drodze, to nie ulega wątpliwości, o czem zresztą później jeszcze nadmienię. Ot chłopskie listy, koby się o nie troszczył.

Podobnie jak z listami, ma się rzecz także z przesyłkami pieniężnymi. Przekazy amerykańskie dla Galicyi idą przez centralny Urząd pocztowy dla przekazów zagranicznych we Wiedniu. W tym urzędzie jak skonstatowałem, nie ma ani jednego urzędnika Polaka

ani jednego człowieka, któryby umiał czytać nazwiska polskie i możliwie odcyfrować adresy i napisać na przekazie austriackim. Wskutek tego już przy swęj manipulacji w Wiedniu przekręcane w najniemilosierniejszy sposób, wychodzą zupełnie niepodobne do właściwego nazwiska, przychodzą na pocztę galicyjską. Urzędnik galicyjski stwierdzić musi, że takiego adresata nie ma w gminie i odsyła te pieniądze z powrotem, jako niedoręczone.

Strona dowiedziawszy się listownie z Ameryki, że pieniądze nadeszły, reklamuje je w Urzędzie pocztowym i często dapięro po kilku miesiącach przychodzi w posiadanie swoich pieniędzy. Przed trzema tygodniami reklamowano w urzędzie pocztowym przesyłkę pieniężną z Ameryki, za którą strona ni mniej ni więcej tylko 8 miesięcy chodziła co miesiąc, co tydzień do urzędu i trzeba było dopiero interwencji, aby nareszcie te pieniądze do rąk właściwych się dostały. *(Głosy: to oburające!)*

Taki jest los przesyłek amerykańskich. Tak jest w centralnym urzędzie w Wiedniu, ale teraz nielepszy jest ich los w niektórych urzędach pocztowych już w kraju, na prowincyi. Rząd austriacki, przy pomocy, a może nawet w winy lwowskiej Dyrekcji poczt, dbając o wykazanie się oszczędnościami raczej, niż o należyte urządzenie i wyposażenie ruchu pocztowego, zamiast się starać o coraz lepsze siły pocztowe, coraz to liczniej w całym kraju obsadza urzędy pocztowe ludźmi mało do prowadzenia urzędów pocztowych ukwalifikowanymi. Faktem jest, że w tej chwili na kursach pocztowych we Lwowie nie ma ani jednego kandydata na urzędnika ze świadectwem maturalnem. Jest tylko coś u feldfeblów, a reszta to kandydaci całkiem przygodni. Zwracam na to szczególną uwagę. Z tego materiału ma być później personal pocztowy, powołany do skomplikowanej służby pocztowej. Oczywiście, że przy takiej obsadzie urzędów los poczty galicyjskiej zamiast ku lepszemu iść, musi budzić wielkie obawy na przyszłość.

Ja proszę Wysoką Izbę i Rząd, proszę tych Panów, którzy mają we Wiedniu możność wpłynąć na urzędy centralne, aby zwrócili tam uwagę na to, że grozi nam wielkie pogorszenie całej organizacji pocztowej a to dlatego, że rząd austriacki wobec Galicji zastosował system oszczędnościowy do najwyższych granic.

Powiadam więc: Urzędy obsadzone są siłami często słabo wyszkoleniemi, a nadto płatnemi w sposób wprost haniebny.

Urzędnik mający 300 zlr. pensyi rocznie, a nawet jeszcze mniej, bodaj że nie może należycie spełniać swoich czynności urzędowych. Boć przecież z tych 20 kilka zlr. miesięcznie wyżyć nie jest w stanie i z tego dowodu już z góry oglądać się musi na zarobkowanie uboczne, względnie na borykanie się z losem, celem uzyskania środków do życia.

I wykrył nam proces Dębicki, że radzi sobie taki urzędnik w ten sposób, że przytrzymuje przesyłki pieniężne z Ameryki, wypłaca je następniemi przesyłkami i tak mota się i boryka, dopóki los nie wykryje tego i nie zaprowadzi biedaka przed kratki sądowe. Przytrzymują pieniądze nie tygodniami, ale miesiącami całymi. W niektórych wypadkach może to być usprawiedliwione złym adresem, ale we wielu wypadkach nie da się to usprawiedliwić mylnym adresem, bo skoro można było list doręczyć po 2 miesiącach, to można go było oczywiście rzecz doręczyć i wcześniej.

Nadto do dziś dnia jesteśmy w Galicji w tem smutnem położeniu, że są u nas okolicy, w których do urzędu pocztowego jest kilka mil, 2, 3 lub 3 1/2 mili, a na to urzędy już istniejące są bardzo źle wyposażone co do liczby funkcyonaryuszów. I tak np. gmina Radgoszcz w powiecie dąbrowskim, mająca 5000 mieszkańców, z której około 1000 osób w różnym wieku bawi w Ameryce i indziej na zarobkach, w której prawie domu nie ma, gdzieby jedna dwie lub trzy osoby nie wywędrowały w świat za chlebem, dla całego okręgu pocztowego ma przydzielonego jednego listonosza. Oczywiście rzecz, że ten jeden listonosz nie jest w stanie podołać swemu zadaniu. Muszą więc ludzie chodzić na pocztę na zwiady, czy nie mają listu, a urzędnik pocztowy, także nad siły obarczony pracą, mimo szczerzej chęci do usługi, musi na zapytanie strony o list odpowiedzieć, że listu nie ma. Jest bowiem rzeczą wprost niemożliwą, aby jeden urzędnik był w stanie opatrować materiał tak ogromny.

Dla zailustrowania stosunków u nas panujących przytoczę Panom jeszcze drugi fakt, mianowicie, przy urzędzie pocztowym w Krośnie, od czasu zaprowadzenia erarjalnej poczty, to znaczy od około 14 lat pełni służbę listonoszów dwóch ludzi. Pomimo, że w tym czasie liczba ludności prawie że się podwoiła, pomimo że przybyło kilka szkół -- seminarjum nauczycielskie męskie, szkoła realna, szkoła tkacka itp. pomimo że ruch handlowy i przemysłowy kilkakrotnie się powiększył w tym czasie, przybyło w mieście kilka większych warstatów i fabryk, wzrósł

też personal sądowy i przy innych urzędach, a obszar zabudowań miejskich rozszerzył się za rzekę Wisłok i za Lubatówkę, mimo to wszystko c. k. Dyrekcja poczt nie chce wiedzieć o tem wszystkim, dla niej nie ma postępu, ją nie obchodzą ani potrzeby ludności, ani niedola jej funkcyonariuszów. A skutek jest taki, że kupcy i przemysłowcy aż po południu otrzymują często swoją pocztę, a inni mieszkańcy, w dalszych stronach, za miastem zamieszkali, na Kletówce, na „zawodziu“ itd, często i za parę dni dopiero przychodzą w posiadanie swoich korespondencyj. Publiczność cierpi to i nic nie mówi, widząc nadludzką pracę listonoszów zezwojonych bieganiną, listonosze nie mogą się żalić, aby się nie narazić władzom przełożonym, a rząd sam udaje ślepego na to wszystko, że i tak w błędnem kole dusi się wszystko ze szkodą dla siebie i w rezultacie także dla państwa.

Faktem jest, że pisma wysyłane z Krakowa do Krosna we czwartek o godzinie 6. wieczorem doręczane bywają interesentom w Krośnie często aż na trzeci i czwarty dzień.

Naturalna rzecz, że w takich warunkach pocztowych najgorszy los spotkać musi te listy, które trudno skontrolować t. zn. listy amerykańskie. Listy amerykańskie, w których są zwykle dolary, dostają się w obce ręce, że osoba trzecia niepowołana przeciąwszy list i naruszywszy tajemnicę nie oddaje potem tego dolara komu należy, co staje się często powodem wielu kłopotów rodzinnych, bo bardzo często padają podejrzenia, że ktoś polował na list w urzędzie pocztowym mimo że tak nie jest.

I na tem też rozgrywa się bardzo wiele, bardzo przykrych dla ludności sporów, oskarżeń, podejrzeń itp. tragedij.

A to wszystko z powodu austriackiego sparsystemu, który zwłaszcza w Galicyi daje się bardzo we znaki.

Proszę Panów! Obiecano nam przed kilku laty, że się temu przeciw zaradzi przez zaprowadzenie większej liczby urzędów pocztowych i większej liczby listonoszów wiejskich.

Niestety jestem znowu w tem położeniu, że sam z własnego doświadczenia mogę stwierdzić, że prośby o składnice pocztowe, prośby o listonoszów wiejskich tak samo leżą w Dyrekcyi poczt we Lwowie miesiącami niezaiatwione, a po miesiącach odpowiada się bardzo często odmownie, chociaż powszechnie wiadomo, że wyposażenie poczt jest bardzo niedostateczne.

Na tych wszystkich rzeczach tracą nie-

tylko interesowani, ale w najwyższym stopniu traci kraj, traci społeczeństwo, traci naród.

Proszę Panów! Skoro doszła do Ameryki wieść, że listy wysyłane do Galicyi giną tysiącami, skoro sprawozdania z procesów krakowskiego, dębickiego i tarnowskiego przedrukowały gazety amerykańskie, to nie trudno zrozumieć, że jeden lub drugi woli pieniądze sam w Ameryce zużytkować, aniżeli posłać je do Galicyi, gdzieby przepadły.

Echem tych procesów jest fakt, że liczba przesyłek listów pieniężnych do Galicyi znacznie zmalała, a w listach zwykłych coraz rzadziej rodziny emigrantów spotykają dolara, pomimo, że przyływ powinien ciągle wobec naturalnego przyrostu emigracyi wzrastać.

Dalej ciągle mówimy o tem, że z całej emigracyi amerykańskiej będzie dla nas to uratowane, co do kraju wróci, co zaś tam zostanie, musi przepaść dla Polski, musi przepaść dla narodu. Jeździłem tam i zapewniałem, że idziemy ku lepszemu, że będzie lepiej w tym kraju, że się kraj podnosi, a tymczasem idzie z kraju echo procesów pocztowych, które stwierdza, że listy amerykańskie giną tysiącami. — Echa tych procesów stwierdzają, że stosunki się u nas jeszcze pogorszyły i że dla wszystkich amerykanów, którzy propagują pozostanie w Ameryce, jest to bronią, z którą trudno się rozprawiać, bo wobec takich stosunków walka z nimi trudna.

Faktem bowiem jest, że w państwie austriackiem są nieporządki, które w państwie cywilizowanem, do czego sobie Austria przecież rości preteusye, istnieć nie powinny, że zaś istnieją, dowodem urzędzenia pocztowe i procesy sądowe o kradzieże pocztowe, które wiele rzeczy przed nami odkryły.

Dalej jest olbrzymia strata dla społeczeństwa w tem: Emigracya w Ameryce nie jest przywiązaną do żadnej miejscowości, tylko ustawicznie zmienia miejsce pobytu. Między rodzinami emigrantów a nimi odbywa się bardzo żywa korespondencya: to w najróżnorodniejszych sprawach, w sprawach targów familijnych, procesów, układów i t. p. Oczywiście rzecz, iż nierzadkie bywają takie wypadki, że emigrant pisze list tej treści: „Piszę oto ostatni list do domu, a jeżeli mi nie odpowiecie, to będzie dowód, że to, co się o was dowiedziałem, jest prawdą, a w takim razie urywam z wami wszelkie stosunki“. Oczywiście, że często czy to ojciec rodziny emigranta, czy jego żona lub ktoś inny z rodziny — o tem ultimatum emigranta się nie dowie, bo tego listu nie dostanie. W ten

sposób zrywane bywają stosunki rodzinne z winy poczty austriackiej.

Sprawa jest pierwszorzędnej wagi, a obraca się nie tylko około korespondencji z Ameryką, ale wynika z urzędzenia poczt w całym kraju. Zapobiedz temu można właściwie tylko przez usunięcie tych wszystkich braków, jakie skonstatowaliśmy, a które są widoczne odnośnie do wszystkich urzędów pocztowych.

Trzeba dziesięciokrotnie pomnożyć liczbę urzędów pocztowych, trzeba urzędy te zaopatrzyć w dostateczną liczbę funkcyjaryuszów po ludzku płatnych, trzeba obsłużyć ludność, która państwo otrzymuje i żywi.

Co do ułatwień, które komisya wnosi pod względem objęcia przesyłek pieniężnych, to dziś faktycznie one zostały już wprowadzone, bo jak wiadomo, w ostatnich czasach rząd austriacki wszedł w porozumienie z amerykańską „Express Compagnie“ w Stanach Zjednoczonych; kompania ta, mając agentów we wszystkich, najmniejszych nawet miejscowościach, objęła przesyłki pieniężne do całej Austrii. Pod tym względem możemy mieć nadzieję, że zajdą ułatwienia — i ta rzecz jest w rezolucyi mniejszej wagi.

Natomiast prosiłbym, ażeby Wys. Izba przy drugiej części wniosku, która opiewa: *(czyta)*:

„Wzywa się c. k. Rząd, aby użył wszelkich środków zaradczych, w celu zapobieżenia nadużyciom, powtarzającym się coraz częściej z listami“ dodać „i przekazami pieniężnymi“ nadsyłanymi z Ameryki, a następnie po tych słowach dodać ustęp: *(czyta)*.

a to odnośnie do przesyłek przekazowych winna być centralna stacya pocztowa dla przekazów zagranicznych w Wiedniu zaopatrzona w dostateczną liczbę urzędników polskich, albo należy oddział osobny dla przekazów galicyjskich utworzyć przy Urzędzie pocztowym w Krakowie.

Zaś nadużyciom stwierdzonym przy przesyłkach listowych należy zapobiedz:

a) przez utworzenie osobnego oddziału poczt w Krakowie dla listów amerykańskich;

b) przez pomnożenie liczby urzędów poczt. w całym kraju i zaopatrzenie tychże w dostateczną liczbę urzędników poczt. należyte ukwalifikowanych.

Proszę Panów! Dziś stosunki w urzędzie pocztowym w Krakowie o tyle się polepszyły, że przyszedł nowy energiczny kierownik p. Korytowski na naczelnika urzędu poczt. na dworcu i przydzielono więcej u-

rzędniaków, podobno 8, ale pracę tę oni wykonywują w czasie niejako wypoczynku po jeździe ambulansowej do Podwołoczysk, Czerniowiec, Husiatyna i t. p., tak że wróciwszy n. p. o godz. 6, przychodzą o godz. 2 po południu i niejako załatwiają pocztę amerykańską. Oczywiście rzecz, że manipulacya taka musi odbić się na dokładności ekspedycyi. Otóż wnoszę, ażeby ze względu na wielką wagę tych przesyłek, bo prawie każdy list z Ameryki do Galicyi zawiera jakąś choćby drobną kwotę pieniężną, dolara, dwa lub trzy dolary; ze względu, że już samo oddalenie utrudnia korespondencyę tak niesłychanie doniosłą dla emigrantów i ich rodzin, należałoby nie zatrudniać urzędników w tym dziale nie uiby w rodzaju wytchnienia dla nich, ale utworzyć osobny oddział w osobnych ubikacyach, specjalnie dla poczty amerykańskiej, aby mieć bezpieczeństwo, że nie nie przepadnie. W tym kierunku idzie mój wniosek.

Następnie dąży on do tego, aby albo centralną stacyę dla przekazów zagranicznych w Wiedniu zaopatrzyć w dostateczną liczbę urzędników polskich, albo co byłoby lepszym, ażeby odnośnie co do przesyłek do Galicyi ten oddział przenieść do Krakowa.

Upraszam Wys. Izbę o przyjęcie mojego wniosku. *(Brawa, oklaski)*.

**Marszałek.** Podam przedewszystkiem poprawkę p. Stapińskiego do poprawki. Kto ją popiera, zechce rękę podnieść. *(Dostateczna liczba)*. Jest poparta.

Czy żąda jeszcze kto głosu? *(Nikt)*. Rozprawa zamknięta — głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Maryewski.** Winienem przedewszystkiem, na uwagi p. Stapińskiego, zaznaczyć, że sprawozdanie komisji było wygotowane jeszcze w roku zeszłym, i rzeczywiście w tym czasie rzeczy zmieniły się w dwóch kierunkach, a to że do Krakowa w roku ubiegłym przyszło więcej przesyłek niż w latach poprzednich, a powtóre, że rząd sam uznał potrzebę ułatwienia przesyłek pieniężnych z Ameryki do kraju i w tym względzie zawarł umowę z pewnym towarzystwem amerykańskim, tak, że pierwsza rezolucya komisji bankowej została już tem samym niejako załatwioną.

Sądzę jednak, że nie zawadzi, jeżeli Bank krajowy i Krakowskie Towarzystwo ubezpieczeń weszły w bliższe rokowania w tej sprawie.

Co do poprawek p. Stapińskiego, ja

z mojej strony mogę się zgodzić na nie.

**Marszałek.** Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę p. Sprawozdawcę o odczytanie pierwszego wniosku.

Sprawozdawca p. **Maryewski** (czyta).

Poleca się Wydziałowi Krajowemu zbadanie sprawy zaprowadzenia obrętu przekazowego bezpośrednio między Stanami Zjednoczonymi Ameryki i Galicyą a to za pośrednictwem Banku krajowego.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Ponieważ p. Sprawozdawca w drugim wniosku przyjął poprawkę p. Stapińskiego, przeto podam pod głosowanie ten wniosek razem z poprawką p. Stapińskiego.

Sprawozdawca p. **Maryewski** (czyta).

Wzywa się c. k. Rząd, aby użył wszelkich środków zaradczych, w celu zapobieżenia nadużyciom. powtarzającym się co raz częściej z listami i przekazami pieniężnymi nadsyłanymi z Ameryki, a to odnośnie do przesyłek przekazowych winna być centralna stacja pocztowa dla przekazów zagranicznych w Wiedniu zaopatrzona w dostateczną liczbę urzędników polskich, albo należy oddział osobny dla przekazów galicyjskich utworzyć przy Urzędzie pocztowym w Krakowie.

Zaś nadużyciom stwierdzonym przy przesyłkach listowych należy zapobiedz: a) przez utworzenie osobnego oddziału poczt. w Krakowie dla listów amerykańskich, b) przez pomnożenie liczby urzędów poczt. w całym kraju i zaopatrzenie tychże w dostateczną liczbę urzędników poczt. należycie ukwalifikowanych.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Maryewski** (czyta)

Wzywa się c. k. Rząd, aby w porozumieniu z rządem Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej starał się oplaty od listów pieniężnych i przekazów wysyłanych Ameryki znacznie obniżyć.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji podatkowej o wniosku p. Tomaszewskiego z projektem ustawy o poborze opłat od majątków podlegających należności ekwiwalentowej na rzecz funduszu szkolnego krajowego.

Sprawozdawca poseł **Oleśnicki** ma głos.

Sprawozdawca p. **Oleśnicki** (zaczyna czytać sprawozdanie).

Sekretarz p. **Urbański**, Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek.** Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce rękę podnieść (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. **Oleśnicki** (czyta):

Komisja wnosi:

• Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wniosek p. Tomaszewskiego i tow. o wprowadzenie opłat na rzecz krajowego funduszu szkolnego od majątków podlegających należności ekwiwalentowej odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i ewentualnego sprawozdania<sup>4</sup>.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji pracowniczej o wniosku p. Oleśnickiego w przedmiocie zwołania ankiety, w celu zebrania materiałów do zamierzonej reformy austriackiej ustawy cywilnej. (Alleg. 425).

Sprawozdawca poseł **Fruchtman** ma głos.

Sprawozdawca p. **Fruchtman** (zaczyna czytać sprawozdanie).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek.** Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę

kę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. **Fruchtman** (*czyta*).

Komisja prawnicza wnosi :

„Wysoki Sejm raczy uchwalić :

Poleca się Wydziałowi krajowemu, by pilnie czuwał nad przebiegiem akcji przygotowawczej c. k. Rządu dążącej do reformy ustawodawstwa cywilnego, by w chwili, którą uzna za stosowną, przez zwołanie ankiety lub w inny sposób, na najszybszych oparty podstawach, starał się wybadać potrzeby, postulaty i zapatrywania prawne wszystkich warstw ludności co do reformy prawa cywilnego, uzyskany w ten sposób materiał uporządkował i opracował, a następnie wnioski swoje Sejmowi, celem powzięcia uchwał, przedłożył<sup>4</sup>.

**Marszałek**. Rozprawa ogólna otwarta.

**P. Stapiński**. Proszę o głos.

**Marszałek**. P. Stapiński ma głos.

**P. Stapiński**. Wysoka Izbo!

Jak najdalszym jestem od zamiaru lub chęci ubliżenia w czemkolwiek naszemu sądownictwu galicyjskiemu w ogólności; pragnę szczerze, ażeby władze sądowe cieszyły się zaufaniem i powagą u ludności i wobec tych władz chciałbym być jak najdalej od powiedzenia czegokolwiek, co by wpływało na пониżenie instytucyj tych wobec ludu.

Niemniej jednak muszę zauważyć, że mnożą się objawy w sądownictwie galicyjskiem, niestety coraz częstsze. Objawy tego rodzaju, że musimy do pewnego stopnia z przerażeniem patrzeć w przyszłość. (*Głosy: „Tak jest“*).

W szczególności muszę powiedzieć, że ustawa prowizoryjna bywa stosowaną w ten sposób, że wychodzi ona zamiast na ratowanie, — na zniszczenie stanu posiadania ludności. A dzieje się tak dlatego, że wbrew wszelkim przepisom, wbrew interesowi ludności, niektórzy sędziowie, zamiast próbować w pierw strony godzić, ustalić przedmiot sporu w sądzie i wobec Sądu przesłuchać strony, wyznaczają zbyt pochopnie komisje sądowe w nadmiernej, niesłychanej wprost ilości, i to nawet w sprawach, gdzie chodzi o bagatelę, o skibę, o byle drobiazg, — tak, że w sporach prowizoryjnych, w których przedmiot sporu wynosi kilka lub kilkanaście koron, ro-

bi się dwa razy tyle a nieraz i więcej kosztów sądowych. (*Głosy: »Tak jest«*).

Utyskiwania ludności pod tym względem są powszechne i mojem zdaniem należałoby ustawę prowizoryjną prosto sprzątnąć ze świata i usunąć w ten sposób tę brzytwę, którą ludzie nieświadomi lub mający w sobie żyłkę pieniaczą, siebie i swoich bliźnich zarzynają. (*Głosy: „Bardzo słusznie“*) Dlatego jest życzeniem naszym, żeby przy rozważaniu całej tej sprawy rewizji ustawodawstwa sądowego koniecznie wzięto pod rozwagę i ustawę prowizoryjną i starać się ją usunąć, a interesów w innej drodze sądownie ułatwić. Wynikają z dotychczasowej ustawy i śmieszne nieraz historie, zwłaszcza, gdy procesy prowizoryjne ciągną się także zbyt długo; toczy się na przykład proces o przejazd przez zboże, ciągnie się i ciągnie, a tymczasem zboże dawno jest zżęte i zjedzone, a proces nieskończony! (*Wesołość*). Dlatego pomoc sądowa, jaką daje ta ustawa, staje się często bardzo iluzoryczną i pożytku z niej nie ma.

Oprócz tego słyszę także często skargi ludności z powodu zbyt arbitralnego wzywania świadków przez nasze sądy. Utał się w nich zwyczaj, że jeśli jedna strona staje w asystencyi adwokata, to słucha się świadków, których cytuje adwokat, świadków zaś drugiej strony często wcale się nie wzywa, a czynią tak pp. sędziowie dla własnej wygody, dla skrócenia sobie sprawy. Otóż jakże sędzia taki może sprawę dokładnie zbadać, jeśli opiera się na zeznaniu świadków, przyzwanych przez jedną tylko stronę? Jeśli będziemy dalej cierpieć tego rodzaju lekkomyślne i niedość poparte wyroki, to powstaje stąd wielkie niebezpieczeństwo dla społeczeństwa i dalszego naszego rozwoju. Na życzenie tych kół, które mam sposobność słuchać, oświadczam, że pp. sędziowie ułatwiają sobie w ten sposób sprawę, iż każą stronie przyzywać adwokata i przyjmują tych świadków, których żąda adwokat, a tych, o których prosi strona stawająca bez adwokata, wcale wzywać nie chcą.

(*P. Krempa: „Przez to wyroki wydawane są stronniczo“*).

Muszę jeszcze podnieść sprawę, co do której wprawdzie p. komisarz rządowy odpowiedział na wniesioną swego czasu interpelację, ta odpowiedź nas jednak bynajmniej nie zadawalnia. Pewien gospodarz z Róży, w pow. mieleckim, za napisanie doniesienia do Sądu na prośbę swego znajomego, został skazany na 3 dni aresztu z powodu pokątnego pisarstwa. Otóż mimo, że to jest gospodarz na 10 morgach, mimo, że świadko-

wie zeznali, iż się pisarką nie trudni i że doniesie tylko na prośbę napisać, mimo, że interesowany tożsamo przyznał, — co się dzieje? Sędzia po raz drugi zażalenie odrzuca, a jako powód podaje (cytuję dosłownie): „Już sam fakt, że interesowany wniósł rekurs przeciwko orzeczeniu sądu, jest dowodem, że jest pokątnym pisarzem“! (*Wesołość*). Cóż wobec tego ma prosić Panów ludność nasza począć? Wszak jeśli ją uczymy czytać i pisać, to chyba na to, żeby sobie w życiu tem pisaniem pomagała, a nie szkodziła. My jesteśmy także za surowem tępieniem tego raka, jakim jest pokątnie pisarstwo, ale żeby gospodarza, który napisze podanie na prośbę przyjaciela, sądzić na areszt i więzić jako pisarza pokątnego, przeciw temu musimy się jak najenergiczniej zastrzedz. I odpowiedź p. Komisarza rządowego „że naczelnik sądu o tem nie wiedział“, nie może nam wystarczać, taki sędzia bowiem powinien być ukarany i przez to należy tamę położyć tego rodzaju praktykom w przyszłości.

Dalej musimy się też stanowczo zastrzedz, żeby się nie zdarzały takie wypadki, jak w ostatnich czasach w sądownictwie galicyjskiem, że dlatego, iż jedną stroną jest hrabia, a drugą n. p. chłop, to tak się manipuluje, żeby chłopu do procesu nie dopuścić. Jest prosić Panów faktem, że prezydent sądu obwodowego w Jasle, w sprawie, która tam stała między starostą hr. Michałowskim, a innym obywatelem, odezwał się do tego obywatela: „Nie wypada jakoś, żeby przeciw hrabiemu skargę wnosić, niech ją Pan lepiej cofnie“. Ustawy zasadnicze jednak mówią prosić Panów zupełnie co innego, że prawa są równe bez względu, czy to chłop, czy robotnik, czy pan hrabia, prawo powinno być każdemu wymierzone! (*Brawa i oklaski na sali i na galerji*).

**Marszałek.** Wzywam galerję, aby zechciała od wszelkich objawów się powstrzymać, bo w przeciwnym razie byłbym zmuszony zarządzić opróżnienie galerji.

**P. Stapiński.** Dalej musimy ubolewać nad tem, że w Galicyi tak mało mamy sądów, że z tej przyczyny pomoc sądowa jest tak trudną. Mamy okręgi sądowe, gdzie do sądu trzeba jeździć 5 mil! W takich warunkach o dobrym wymiarze sprawiedliwości ani mowy być nie może. Przy zaprowadzeniu nowej procedury cywilnej mówiono, że będą się odbywać i roki sądowe. Otóż konstatuję, że cała ta instytucja roków spaliła na panewce, że nawet w tych miejscach, gdzie istniały roki albo zupełnie ustały albo też nie przynoszą żadnego pożytku. Sędzia bo-

wiem zjeżdża do wsi na 4—5 godzin, kładzie akta na stół a potem ogląda się za różnymi sprawami, tylko nie sądowymi, potem wraca zabiera skargi i powraca do domu. To przecież nie są roki sądowe!

Tę samą służbę możnaby mieć od pocztu za 5 ct. i szkoda tylko kosztów komisyjnych. Tak długo narzeka się na brak sądów powiatowych i okręgowych, a tymczasem można zmarnieć zanim się doczeka czegoś pod opieką rządu austriackiego. Z powodu wielkich okręgów dobry wymiar sprawiedliwości jest wprost niemożliwy, a sędzia chcąc siebie salwować przed inspektorem sądowym, musi załatwiać sprawy na łeb na szyję, co się dzieje z krzywdą dla uczucia sprawiedliwości i moralności, ale niestety tak się dzieć musi, bo nas rząd austriacki po macoszemu traktuje.

Na tych kilku uwagach poprzestaję, jeszcze raz tylko podnosząc, że my w interesie ludności, niszczonej przez ustawę prowiz. uważamy usunięcie tej brzytwy za jedną z najpilniejszych potrzeb i w razie, gdy sprawa reformy całego ustawodawstwa w myśl wniosku p. Oleśnickiego, miała się odwlec, upraszam ażeby Wydział krajowy o zmianę tej przynajmniej ustawy zechciał się jak najszybciej postarać. (*Brawa i oklaski*).

**Marszałek.** Czy żąda jeszcze kto głosu?

**P. Łazarski.** Prosić o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. Łazarski.

**P. Łazarski:** Wysoka Izbo!

Nie miałem pierwotnie zamiaru przemawiać w tym przedmiocie, reformy ustawodawstwa cywilnego dotyczącym jednakże sądzę, że niektóre zarzuty podniesione przez szanownego posła Stapińskiego przeciw naszemu sądownictwu, są istotnie bardzo przesadzone, a w każdym razie nie odpowiadają rzeczywistemu stanowi rzeczy. A byłoby zdaniem mojem wielką niesłusznoscią i niesprawiedliwoscią, gdyby poważne sądownictwo nasze krajowe tutaj wobec Wysokiego Sejmu miało być w ten sposób, jak to czyni pan poseł Stapiński w czambuł potępione i jeśliby zarzuty sądownictwu naszemu uczynione nie znalazły w wysokim Sejmie odparcia i odpowiedzi.

Bardzo słusznie podniósł p. Stapiński, że dawna ustawa prowizoryalna była nieszczęściem dla ludności włościańskiej — ale ta ustawa właściwie dziś już nie istnieje. Nie mamy więcej patentu prowizoryalnego, lecz mamy nową ustawę sądową z r. 1898, gdzie jest okre-

ślony osobny sposób postępowania skróconego w wypadkach, w których rozchodzi się o ochronę posiadania.

Ta nowa ustawa, o ile z praktyki każdy znający nasze sądownictwo przyznać musi, wcale nie doprowadziła do takich negatywnych rezultatów, o jakich wspomniał p. Stapiński; owszem przyznać trzeba i podnieść z uznaniem, że skróciła ona postępowanie sądowe w porównaniu z tem, co dawniej było, i że pod wielu względami stała się pomocą dla włościańskiej naszej ludności, która żąda tymczasowej ochrony posiadania.

Nie można też żadną miarą powiedzieć, jak to czyni p. Stapiński, jakoby ustawa prowizoryalna była kiedykolwiek stosowana przez nasze Sądy na krzywdę włościan, bo przeciwnie z praktyki mogę Wysokiej Izbie potwierdzić, że Sądy spełniają sumiennie swe zadanie, a jeżeli kto nadużywa ustawy prowizoryalnej, to właśnie włościanie nie oświeceni i nierozsądni, którzy zacierzewiwszy się na sąsiada swego, chcą go procesami i komisjami gnębić i sekować.

(P. Stapiński: *Ustawa sama dopomaga*).

Na podstawie przeszło ćwierćwiekowego doświadczenia mogę Szanownym Panom powiedzieć, że wielokrotnie się odradza włościaninowi, ażeby do procesu prowizoryalnego się nie zabierał, bo prowizoryczne ustalenie posiadania nie jest jeszcze ustaleniem praw własności.

Atoli rady te są bezowocne, bo włościanin sądząc, iż w procesie prowizoryalnym ostatecznie przeprowadzi sprawę, koniecznie dąży do sporu, nieraz dla zasady, żeby tylko sąsiadowi wytoczyć proces. I nie pomogą tu perswazyje, mające na celu przekonać włościanina, że proces ten do niczego nie doprowadzi, jak chyba tylko do tymczasowego sprawdzenia stanu posiadania. A już zgoła nie podobna wytłumaczyć włościaninowi, że w razie procesu przeważnie obejdzie się bez komisji sądowej. On zawsze żąda komisji. Ta komisja jest wedle jego zapatrywania batem na złego sąsiada. Niejeden włościanin żąda wysłania komisji sądowej na miejsce, bo sądzi, że jeżeli komisja wyjedzie na miejsce sporu, to będzie kosztowała 15 do 20 fl., które w kosztach sądowych sąsiad zapłaci, i że się w ten sposób złemu sąsiadowi zaleje w formie większych kosztów sądowych, gorącego sadła za skórę.

Więc nie winien ani sąd ani ustawa, że się włościanie procesują, lecz winien brak oświaty i brak zrozumienia rzeczy, oraz wrodzona żyłka pieniacka po stronie wielu włościan naszych, którychby należało, dla ich dobra,

oświecić i wychować, by tak, jak dotąd, w sprawach sądowych nie postępowali.

Sądzę więc, że zarzuty uczynione naszemu sądownictwu przez p. posła Stapińskiego co do postępowania w sprawach prowizoryalnych bezwarunkowo są nieuzasadnione.

Co się tyczy zarzutu dalszego przez p. Stapińskiego wyrzeczonego, jakoby w procesach jakichkolwiek wogóle a w szczególności w sprawach sądowych gruntowych sędziowie uwzględniali tylko te dowody i tych świadków, których postawił adwokat strony, a jakoby pomijali środki obrony stron bez adwokata stawających, — jest również najzupełniej nieuzasadniony.

Nie wiem, które i jakie sądy ma na myśli p. Stapiński, ale ja mogę na podstawie mej długoletniej praktyki potwierdzić, że z tem się nigdy nie spotkałem, ażeby sędzia dla pokrzywdzenia lub dla sekowania słabszego, bez obrońcy stawającego włościanina, czy to świadków czy dowodu jakiego nie był dopuścił. Jeżeli dowodu Sąd nie dopuści, to ma prawne powody w tym względzie i musi umotywować w każdym wypadku uchwałę, dlaczego nie dopuścił lub dlaczego uważał pewien dowód za zbyticzny.

Co więcej. Jeżeli Szan. p. Stapiński powiada, że tam, gdzie adwokaci w zastępstwie stron interweniuja, uwzględnia Sąd ich dowody, a chłopca wnioski nie uwzględnia, to ja przeciwnie powiem, że właśnie tam, gdzie strona staje bez adwokata, Sądy biorą stronę nie mającą doradcy prawnego, w szczególniejszą opiekę, i wolą raczej pominąć dowody przez adwokata wnoszone, natomiast zawsze się sądy starają uwzględnić, wyjaśnić i podnieść te wszystkie momenta i wnioski, które przemawiają za stroną bez adwokata stawającą.

(P. Stapiński. *Ja przyznaję, że są chwala Bogu i tacy sędziowie*).

Nie mówię, żeby to, co wspomniałem, działało się ze strony sądu niesłusznie i niesprawiedliwie, owszem dzieje się to w myśl ustawy i przepisów obowiązujących, które powiadają, że strona stająca przed sądem bez opieki prawnej, powinna być przez sędziego szczególnie uwzględnioną, a zawsze co do ustaw pouczoną.

Jako prawnik i adwokat miałem nieraz powód żalić się, że Sąd moich wniosków nie uwzględnia, ale strony bez adwokatów stawające takich zarzutów i takich zażaleń przeciw Sądowi bezwarunkowo czynić nie mogą.

Wogóle jestem zdania, że sądownictwo nasze w ostatnich 20 latach bezwarunkowo

pod każdym względem, a w szczególności pod względem intelektualnym i moralnym, jakoteż pod względem poczucia i spełniania obowiązków, ogólnego szacunku i powagi niesłuchanie się podniosło.

W tym kierunku niepodobna i nie wolno naszych sędziów poniżać i przedstawiać ich w tej Wysokiej Izbie jako ludzi, którzy ustawę gwałcą lub łamią, którzy obowiązków swoich nie dopełniają lub wykonują urząd swój wysoki z krzywdą biednych i uciśnionych.

Co się tyczy uwag odnośnie do pokątnego pisarstwa, to słusznie podnosi p. Stapiński, że dla ludności włościańskiej to plaga niesłuchana. Ależ ostatecznie sądy czynią tu co mogą, by tę plagę wytępić, a jeżeli kto, to chyba również sami włościanie powinni przeciwko tej pladze występować. Tymczasem dzieje się inaczej. Do adwokata porządnego i uczciwego wielokrotnie chłop nie pójdzie, bo woli pokątnych pisarzy — tak samo jak mało który chłop idzie do porządnego pośrednika handlowego lecz woli się udać do pierwszego lepszego podejrzanego faktora. Nie robię z tego zarzutu włościanom, bo ich chętnie i gorąco popierać pragnę i dlatego ich żałuję. Atoli brak oświaty po stronie włościan do wszystkiego tego prowadzi, i tak, jak niejedyn chłop woli iść do znachora lub cyrulika zamiast do lekarza, tak samo woli iść nieraz do pokątnego pisarza zamiast do adwokata. Jeżeli sądy karzą pokątnych pisarzy, to słusznie to czynią, a jeżeli w tym kierunku za mało się może dzieje, to nie z winy sądów, lecz dlatego, że nieraz trudno dostarczyć sądowi dowodu, gdzie, kiedy i kto podanie jakie układał, pisał lub wnosił, trudno stwierdzić, że ktoś zajmuje się pokątnem pisarstwem zawodowo i zarobkowo, — niejedyn wskutek tego zaś pisarz pokątny uchodzi bezkarnie i grasuje na szkodę ludności, a z zyskiem dla siebie. Sądów jednak o to winić nie można.

Co się tyczy ostatniej uwagi p. Stapińskiego, jakoby sądownictwo nasze rozróżniało w urzędowaniu swem ludzi z uwagą na stanowiska i zawody, i żeby w tym względzie działały się jakiegokolwiek bezprawia i łamania zasady, że równość wobec prawa wszędzie i bezwarunkowo istnieć powinna, to zarzut ów jest najzupełniej bezpodstawny.

Na podstawie mojej ćwierćwiekowej praktyki w różnych sądach a nawet krajach Austrii mogę powiedzieć i potwierdzić, że tak się nie dzieje. Jeżeli sędzia komuś radzi, aby nie wnosił skargi przeciw temu lub owemu, to jest kwestyą czysto osobistego zapatrywania, a nadto wypływem zasady, że ma obo-

wiązek zawsze dążyć do tego, żeby każda sprawa o ile możności w drodze ugodowej załatwiona została. — Lecz, żeby ludzi w sądzie rozróżniano wobec ustawy, żeby ktoś, co ma lepszą pozycję socjalną lub materialną był już dla tego samego lepiej traktowany wobec prawa i sądu, — tego nigdy nie słyszałem o naszych sędziach i sądach, chociaż już osiwiiałem w praktycznym w naszym kraju prawniczym zawodzie.

Wiadomo każdemu, że ustawy są bezwzględne, ale też i bezwzględnie sądy je stosują, a wiadome są wypadki i znane powszechnie, w których najniższy robotnik lub włościanin skarży największego pana i dygnitarza, i znajduje sprawiedliwość, niemniej znane też są wypadki, w których ludzie z pozycyją i majątkiem idą przed sąd karny, a gdy winni, to i do kryminału.

A dzieje się to właśnie dlatego, że ani sądy karne ani cywilne nie rozróżniają między ludźmi prostymi a ludźmi, którzy pozycyją, honorami, tytułami lub majątkiem wysoko stoją, lecz stosują zasadę, że wobec prawa każdy jest równym.

Otóż, ażeby nie mniemano, jakoby tutaj w Wysokim Sejmie było uprzedzenie lub złe ocenienie działalności sądów naszych krajowych, uważałem za swój obowiązek podnieść głos w dniu dzisiejszym i stwierdzić, że tak, jak p. poseł Stapiński podaje, rzeczywiście nie jest, lecz że owszem pod każdym względem jest ogromny w sądownictwie naszym postęp, tak co do szybkości, właściwości i sposobu postępowania przy rozprawach i innych czynnościach, jak co do wykształcenia, dobrego wychowania i co do inteligencji naszych sędziów, a niemniej także co do wielkiego u naszego społeczeństwa znaczenia i powagi stanu sędziowskiego.

Jeżeli, która władza w naszym kraju, to właśnie władza sędziowska słusznie i sprawiedliwie najwyższego zaznaje poważania, i dałby Bóg, żeby o innych władzach naszych zawsze i wszędzie to samo, co o Sądach powiedzieć można.

Skończyłem, a pod formalnym względem zgadzam się na wnioski komisji dla reformy ustawy cywilnej.

**P. Stapiński.** Proszę o głos.

**Marszałek.** P. Stapiński ma głos.

**P. Stapiński.** Obrona sądownictwa, wygłoszona przez p. Łazarskiego, zmusza mnie do jaknajkategoryczniejszego zastrzeżenia się, że sądownictwa naszego jako całości wcale nie atakowałem, bo nawet przewidując podobne wystąpienie, jak p. Łazarskiego, wygło-

silem dość długi ustęp, w którym nakreśliłem moje zasadnicze stanowisko w tej sprawie. Powiedziałem wyraźnie, że chcę być i że jestem ostrożnym, że owszem, uznaję dobre strony naszego sądownictwa wogóle, podniosłem tylko, że mnożą się wypadki, na które zwrócić uwagę jest naszym obowiązkiem. Zastrzegam się więc kategorycznie przeciw podsuwaniu mi tego, czego nie powiedziałem, i jeszcze raz mówię, że nie atakowałem sądownictwa, lecz pojedyncze wypadki, które się w sądownictwie dzieją, a jeżeli chodzi o uzasadnienie tego, to niestety nie przez kogo innego, tylko przez radcę sądowego w czynnej służbie będącego, byłem wprost listownie kilka razy wzywany, żebym na to uwagę Izby zwrócił. A nie chodzi tu tylko o jakieś przypadkowe usterki i nieprawidłowości, lecz o sprawy znacznie większe. Mianowicie ów radca w czynnej służbie będący donosi mi, że w myśl intencji sfer rządzących, a wbrew postanowieniom ustawy, sędziowie przeprowadzają sprawy spadkowe w ten sposób, że nakłaniają strony do postąpienia wręcz sprzecznego z ustawą, że nakłania się opiekunów, żeby wydziedziczyli sierotę, nakłania się starszego w rodzinie, żeby z krzywdą reszty zostawał na gruncie. Fakta te były ogłoszone w pismach, drukowałem je publicznie z podpisem owego radcy. Co zaś do zarzutu, że istotnie bywają wypadki, iż sprawa obywatela zwykłego z panem hrabią, bywa w sądzie niewłaściwie traktowana, to przytoczyłem na to fakt, mianowicie podałem, że stało się to nie tam lub ówdzie, lecz tylko w jednym wypadku, że uczynił to prezydent sądu w Jasię p. Małdziński w sprawie między hr. Michałowskim a stroną.

Sprawa ta jest przedmiotem zażalenia do Ministerstwa, a jeżeli podniosłem tę rzecz, to dlatego, że Prezydent Sądu obwodowego jest wielką figurą w sądownictwie, że należy w podobnym wypadku, szczególnie w tej kategorii zapobiegać, by rzeczy te znowo się nie rozpowszechniły.

Gdybyśmy doszli do tego panie mecenasie, żebyśmy mieli istotnie sądownictwo nasze, żebyśmy mieli istotnie sądownictwo nasze, toby była bieda z nami. Otóż nie czekajmy na tę chwilę, aż będzie złe sądownictwo, tylko pojedyncze wypadki i zaobserwowane nadużycia piętnujemy w tym celu, by nie doszło do tego złego. To był mój cel. Nie w celu obrażenia sądownictwa, tylko w celu zwrócenia uwagi, by sądownictwo uchronić od tego, wygłosiłem me przemówienie.

P. Łazarski dziwi się ludności, że ona się procesuje. Ha! Proszę Pana Posła, czy ludność temu winna naprawę? Ludność niestety bywa w różny sposób do tego ekscyto-

wana. Za nią chodzą po mieście, wyszukują ją powiernicy nieraz adwokatów i ciągną ją przemocą do ich biur.

(P. Krempa: Tak jest!)

Jestem świadkiem sam tego. Lecz cóż mam być sam świadkiem! Izby adwokackie same powiedziały przecież. Z Izby adwokackich wychodzą okólniki do adwokatów, aby zaniechali napędzania klientów przez hyeny! Otóż temu zapobiedz trudno, aż w tej chwili, kiedy ludność dojdzie do tego stanu uświadomienia, że przestanie się procesować. Mam nadzieję, że ta chwila nadejdzie, ale ona jest daleko. Obowiązkiem zaś ciąż prawnodawczych i obowiązkiem tych, którzy powołani są do strzeżenia interesów ludności jest nie czekać na tę chwilę, tylko ile możności najprędzej przyjść ludowi z pomocą i wyjąć z rąk ludowi brzytwę kaleczącą go.

Lud jest nieświadom sprawy i na lud za to kamieniem rzucać wyłącznie nie należy, tylko na tych, którzy umożliwiają tego rodzaju stan rzeczy. Skończyłem. (Brawa i oklaski.)

**Marszałek.** Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

**Sprawozdawca p. Fruchtmann.**

Przemówienie obszerne nawet dwukrotne p. Stapińskiego niema nic wspólnego ze sprawą, którą mamy przed sobą. P. Oleśnicki postawił wniosek, który brzmi (czyta):

Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby w pierwszej połowie 1905 zwołał ankietę złożoną z przedstawicieli wszystkich klas ludności kraju i możliwie największej liczby reprezentantów interesów tejże ludności, celem przedstawienia i obmyślenia potrzeb i postulatów na polu reformy ustawy cywilnej i żeby następnie zebrany tą drogą materiał przesłał c. k. Ministerstwu sprawiedliwości w celu zużytkowania w projekcie nowej księgi „ustaw ogólnych praw obywatelskich“.

Z tego wniosku komisya zdaje sprawę. Komisya otrzymała polecenie zdać sprawę z wniosku, odnoszącego się do reformy materialnego prawa ustawy cywilnej i nie więcej zrobić nie mogła, bo brak jej wszelkiej kompetencji do wychodzenia poza ramy tego wniosku i zajmowania się innymi sprawami. Wszystko co powiedział p. Stapiński nie odnosi się do prawa materialnego tj. naszej ustawy cywilnej, tylko do prawa procesowego a gdybyśmy chcieli wdawać się w kwestye prawa procesowego, to byłaby to sprawa bezbrzeżna, o której niewiedzieć gdzie zacząć a

gdzie skończyć. Do tego nie mieliśmy ani upoważnienia ani możliwości. P. Stapiński miał prawo podzielić się swymi doświadczeniami i spostrzeżeniami z Wys. Izłą, zwrócić uwagę na to, że na drodze procesów dzieje się coś, co nie jest właściwe. Ja nie jestem powołany do rozbiegania tej kwestyi, komisya nie miała go też, dlatego ja na to wszystko reagować nie będę. Być może, że nęcącym jest aby odpowiedzieć na niektóre rzeczy niekoniecznie słuszne, które tu poruszono, ale ponieważ p. Stapiński oświadczył, że nie występuje przeciw sądownictwu, że szanuje je a tylko podniósł, że są poszczególne wypadki nieprawidłowości, to ja powiem, że takiego sędziego trzeba ściagać za zbrodnię nadużycia władzy urzędowej albo jeśli nie poszedł tak daleko, żeby to czyniło zbrodnię, to ściagać go w drodze dyscyplinarnej. Ale Sejm wdawać się w to nie może, Sejm ma tylko wniosek p. Oleśnickiego, by zwołać ankietę, zbadać wszystko i z tego skorzystać przy przygotowaniach do reformy ustawy cywilnej. Tego się komisya trzymała.

Komisya zgadza się na wniosek p. Oleśnickiego co do treści ogólnej ale chce to w inny sposób uczynić. P. Oleśnicki proponuje zwołanie ankiety i chce, by surowy materiał przez nią zebrany przedłożyć Ministerstwu, komisya natomiast powiada: Reprezentacya kraju ma prawo i obowiązek czuwania nad tak doniosłą reformą, bo jestto reforma, która głębiej sięga w życie społeczne, polityczne i t. d. narodu, jak każda inna ustawa i dlatego sądzi, że należy nad tem czuwać, wybadać wszystkie potrzeby, zapatrywania prawne, życzenia ludności wszelkiej kategorii, nietylko przedłożyć ministerstwu surowy materiał, który da ankietę i dać go ministerstwu, aby robiło co chce.

Komisya sądzi, że Wydział krajowy powinien ten materiał opracować, wyciągnąć z niego wnioski i przedłożyć Sejmowi, aby Sejm uchwalił wnioski Wydziału krajowego. Komisya ma do tego prawo, bo artykuł 19. statutu krajowego upoważnia Sejm do czynienia wniosków w sprawie, która należy do niego. W obec tego nie wdaję się w odparcie zarzutów p. Stapińskiego, które mogą być w jednym kierunku prawdziwe, w drugim mogą być mylne, ale zwracam jeszcze raz uwagę, że wszystko to odnosi się do procesu a my dziś zajmujemy się tylko prawem materialnem.

Dlatego proszę, aby Wys. Sejm raczył przyjąć wniosek komisyi bez zmiany.

**Marszałek.** Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek komisyi, ze-

chce rękę podnieść. (*Większość.*) Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji prawniczej o wniosku p. Filipa Włodka w sprawie zniesienia opłaty po 35 h. za doręczenia sądowe. (*Al. 426.*)

Sprawozdawca poseł Schätzel ma głos.

Sprawozdawca p. Schätzel (*zaczyna czytać sprawozdanie.*)

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek.** Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Schätzei (*czyta.*)

Wysoki Sejm raczy uchwalić :

Wzywa się c. k. Rząd, aby jak najrychlej wprowadził w kraju naszym liczniejsze urzędy pocztowe i rozpowszechnił instytucję listonoszów wiejskich, któraby również spełniała funkcję doręczania uchwał sądowych.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji szkolnej o wniosku p. Jana Gnoińskiego w przedmiocie wyznaczenia kwoty 25.000 K. na cel wycieczek młodzieży szkolnej po kraju. (*Al. 427.*)

Sprawozdawca poseł Cielecki ma głos.

Sprawozdawca poseł Cielecki (*zaczyna czytać sprawozdanie.*)

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek.** Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Cielecki (*czyta.*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić :

Odstępuje się Wydziałowi krajowemu, by o ile na to fundusze wystarczą, przy-

chodził z pomocą prywatnej inicjatywie w urzędzeniu, wedle wniosku posła Gnoińskiego dobrze zorganizowanych wycieczek młodzieży szkolnej po kraju.

Tem samem zostają załatwione petycje do l. 1109, 1110, 1111 i 1257.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę p. sekretarza o odczytanie wniosku.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

Zważywszy, że mamy w kraju tylko trzy seminarya żeńskie;

że we wschodniej Galicyi jest jedyne seminaryum we Lwowie, a tem samem dla mniej zamożnych zamiejscowych uczenic niedostępne;

że nowe seminaryum żeńskie w wschodniej części Galicyi pożądane jest tak ze względów na brak stanu nauczycielstwa na prowincyi, jakoteż dla braku stosownych zakładów naukowych wyższych dla dziewcząt;

że w braku publicznego seminaryum powstało już w Brzeżanach przed kilku laty seminaryum prywatne prowadzone zabiegami i nakładem osób prywatnych, lecz dla braku materialnych środków, o własnych siłach dłużej utrzymać się nie da;

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, aby jak najrychlej przystąpił do założenia seminaryum nauczycielskiego żeńskiego w Brzeżanach.

We Lwowie, d. 17 października 1905.

Wnioskodawca:

Schätzel w. r.

Maiss, Huza, Tomaszewski, Bednarski, Maryewski, Wurst, Wiśniewski, Tarnawski, Michalski, Łazarzski, Fruchtmann, Sala, Buynowski, Małachowski.

**Marszałek.** Pierwsze czytanie tego wniosku umieszczę na porządku dziennym najbliższego posiedzenia.

Celem odczytania rezultatu skrutynium uzupełniających wyborów do komisji ma głos p. Witosławski.

**P. Witosławski.** Przy uzupełniającym

wyborze dwóch członków komisji budżetowej głosowało 100 posłów. Absolutna większość 51 głosów.

P. Bobrzyński otrzymał 100 głosów, p. Fruchtmann 94, p. ks. Stojałowski 6 głosów.

Przy uzupełniającym wyborze jednego członka do komisji bankowej głosowało 99 posłów. Absolutna większość 50 głosów. P. Górski otrzymał 99 głosów.

Przy uzupełniającym wyborze dwóch członków komisji przemysłowej głosowało 100 posłów. Absolutna większość 51 głosów. P. Milewski i p. Widt otrzymali po 100 głosów.

Przy uzupełniającym wyborze członka komisji gospodarstwa krajowego głosowało 100 posłów. Absolutna większość 51 głosów. P. Urbański Jan otrzymał 99 głosów, p. Agopsowicz 1 głos.

**Marszałek.** Wybrani zatem zostali do komisji budżetowej p. p. Bobrzyński i Fruchtmann, do komisji bankowej p. Górski, do komisji przemysłowej pp. Milewski i Widt, a do komisji gospodarstwa krajowego p. Urbański Jan.

Po wyczerpaniu porządku dziennego zażądał głosu p. Stapiński.

Udzielam mu głosu.

**P. Stapiński.** Wysoki Sejmie!

Chciałem tylko w tej formie zapytać JE. p. Marszałka, czy możemy spodziewać się, że w ciągu bieżącej sesji przyjdzie na porządek dzienny i uchwalony być może projekt zmiany ustawy łowieckiej. Jest to niesłychanie piekącą dla ludności sprawa, bardziej piekącą niż wiele innych i zależy nam w najwyższym stopniu na tem, by ludność od tego utrapienia, od tej złej ustawy łowieckiej uwolnić. Zapytuję tedy i zanoszę stąd najgorętszą prośbę do JE. p. Marszałka, by zechciał, co w Jego mocy, uczynić, by istotnie tę ulgę ludności przynieść można.

**Marszałek.** Na porządek dzienny mogę wnieść tylko to, co Wydział krajowy przygotowuje. Otóż na pytanie p. Stapińskiego mogę odpowiedzieć krótko, że dotąd Wydz. krajowy wniosku w sprawie reformy ustawy łowieckiej nie przygotował, zatem na porządku dziennym go umieścić nie mogę. Jeżeli zaś zapytanie to mam uważać za interpelację do Wydziału krajowego, to odpowiedź na nią muszę pozostawić Wydziałowi krajowemu.

Następne posiedzenie odbędzie się jutrze we czwartek o godzinie 10. rano z następującym porządkiem dziennym (czyta):

1. Pierwsze czytanie wniosku pp. Małachowskiego i Głabińskiego o przeznaczenie na polepszenie plac nauczycielskich odpowiedniej kwoty wedle możności już na r. 1906.

2. Pierwsze czytanie wniosku p. Stańskiego w przedmiocie zaopatrzenia w przeciągu 5 lat wszystkich gmin w kraju w stosowne budynki dla szkół ludowych.

3. Pierwsze czytanie wniosku p. Łazarzkiego o przyznanie nauczycielstwu ludowemu w powiecie bialskim nadzwyczajnej subwencji z powodu drożyzny.

4. Pierwsze czytanie wniosku p. ks. Szpondra o powstrzymanie niesłusznych egzekucyj podatkowych.

5. Pierwsze czytanie wniosku p. Oleśnickiego z projektem ustawy zmieniającej postanowienia §. 16. ustawy gminnej z 12. sierpnia 1866 Nr. 9. Dz. u. kr. względnie ustawy z 21. marca 1888 Nr. 40. Dz. u. kr.

6. Pierwsze czytanie wniosku p. Oleśnickiego z projektem ustawy zmieniającej §. 8. ordynacji wyborczej powiatowej.

7. Pierwsze czytanie wniosku p. Oleśnickiego z projektem ustawy zmieniającej postanowienia §. 14. ordynacji wyborczej sejmowej.

8. Pierwsze czytanie wniosku p. Schätzla o założenie seminarium nauczycielskiego żeńskiego w Brzeżanach.

9. Sprawozdanie Komisji prawniczej o wniosku p. ks. Wilczkiewicza o przyznanie urzędom gminnym i parafialnym prawa uwolnienia od opłat za rekomendacje korespondencyj urzędowych.

Sprawozdawca poseł Rudrof.

10. Sprawozdanie Komisji administracyjnej o petycji mieszkańców przysiółka „Siółko ad Bożyków“ w powiecie Podhajeckim o wyłączenie ze związku gminy Bożyków i utworzenie z tego przysiółka samoistnej gminy.

Sprawozdawca poseł Torosiewicz.

11. Sprawozdanie Komisji administracyjnej w przedmiocie wydzielenia gminy Ostra z powiatu Buczackiego, a przyłączenia do powiatu Tłumackiego.

Sprawozdawca poseł Leszek Cieński.

12. Sprawozdanie Komisji administracyjnej o petycji gminy Mikołajów w przedmiocie utworzenie w tej gminie c. k. Starostwa.

Sprawozdawca poseł Maiss.

13. Sprawozdanie Komisji drogowej z petycji Wydziału powiatowego w Rawie o podwyższenie subwencji krajowej do 60% na budowę drogi gminnej I. klasy Hruszów-Niemirów-Magierów-Dobrosin w powiecie Rawskim.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz.

14. Sprawozdanie Komisji drogowej o petycji gmin i obszarów dworskich powiatu Limanowskiego, które proszą o subwencję w wysokości 75% na budowę drogi gminnej I. klasy z Kamienicy do Mszany dolnej.

Sprawozdawca poseł Tyszkiewicz.

15. Sprawozdanie Komisji drogowej o petycji Wydziału powiatowego w Nadwórnej o przyznanie 60% subwencji na budowę drogi wiodącej z Łanczyna do Peczeniżyna, a wnoszącej na terytorium powiatu Nadwórniańskiego 3.140 km.

Sprawozdawca poseł Tyszkiewicz.

16. Sprawozdanie Komisji drogowej o petycji Wydziału powiatowego w Lisku w sprawie podwyższenia subwencji krajowej z 60% na 75% na drogę Lutowiska-Cisna.

Sprawozdawca poseł Wiśniewski.

17. Sprawozdanie komisji drogowej o petycji Wydziału powiatowego w Lisku w sprawie subwencji na rekonstrukcję drogi powiatowej Ustrzyki-Lutowiska.

Sprawozdawca poseł Wiśniewski.

18. Sprawozdanie komisji drogowej o petycji ks. Henryka Polańskiego, gr. kat. proboszcza w Paportnie p. Dobromil, o konieczną regulację i budowę drogi przez wsie Kropiwnik i Książpol i o udzielenie kwoty 100 koron na podwyższenie drogi i budowę mostku w Paportnie.

Sprawozdawca poseł Męciński.

19. Sprawozdanie komisji kolejowej o petycji miasta Brzozowa do l. 1.381 o budowę kolei via Przemyśl-Dynów-Brzozów-Rymanów lub Iwonicz z ewentualnym przedłużeniem na Duklę, oraz o analogicznych petycjach do l. s. 1.696, 1.697, 1.748, 1.749, 1.819, 1.851, 1.908, 1.941, 1.942 i 2.016.

Sprawozdawca poseł Głabiński.

20. Sprawozdanie komisji petycyjnej w sprawie petycji Karoliny Michalewiczowej o podwyższenie w drodze łaski emerytury dla jej córki Kazimiery, byłej nauczycielki ludowej.

Sprawozdawca poseł Michałowski.

21. Sprawozdanie komisji petycyjnej w sprawie petycji Jana Mrzygłockiego, c. k. praktykanta podatkowego w Mostach wielkich, o częściowy zwrot kwoty złożonej tytułem zwrotu pobranego stypendyum pedagogicznego.

Sprawozdawca poseł Michałowski.

22. Sprawozdanie komisji podatkowej o petycjach gminy Wola dembowiecka powiatu jasielskiego l. s. 883/04, gminy Zarzecze powiatu jasielskiego l. s. 885/04, gminy Żelazówka powiatu dąbrowskiego l. s. 889/04 o wystaranie się u rządu o opust podatku gruntowego za lata 1904 i 1905 z powodu kłęski posuchy.

Sprawozdawca poseł Buynowski.

23. Sprawozdanie komisji prawniczej o petycji Zwierzchności gminnej w Janowie powiatu samborskiego o wydzielenie gminy Janów z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Samborze, a przydzielenie jej do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Starej soli.

Sprawozdawca poseł Huza.

24. Sprawozdanie Komisji prawniczej o petycji Zwierzchności gminnej w Czaplach o wydzielenie gminy Czaple z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Samborze a przydzielenie do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Starej Soli.

Sprawozdawca poseł Huza.

25. Sprawozdanie Komisji prawniczej o petycji Zwierzchności gminnej w Humieńcu o wydzielenie gminy Humieniec z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Samborze a przydzielenie jej do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Starej Soli.

Sprawozdawca poseł Huza.

26. Sprawozdanie Komisji przemysłowej z petycji Franciszka Cichockiego i tow. z Potylicza o urządzenie 6-cio miesięcznego kursu garncarskiego.

Sprawozdawca poseł Żardecki.

27. Sprawozdanie Komisji przemysłowej o petycji Stowarzyszenia „Pracy kobiet”, we Lwowie o podwyższenie subwencji.

Sprawozdawca poseł Maryewski.

28. Sprawozdanie Komisji przemysłowej o petycji Franciszka Szweda w sprawie subwencji na rozszerzenie warsztatu wyrobu skrzypców.

Sprawozdawca poseł Maryewski.

29. Sprawozdanie komisji sanitarnej z petycji Zarządu Zakładu św. Józefa dla nieuleczalnych we Lwowie o zwolnienie od obowiązku bezpłatnego utrzymywania dwóch chorych.

Sprawozdawca poseł Trzeciecki.

Następne posiedzenie zatem we czwartek 19. października br. o godz. 10 przedpołudniem. Posiedzenie zamykam.

(Koniec posiedzenia o godzinie 1. minut 40 popołudniu.)

